

Drobna Wytwórczość

MIESIĘCZNIK



Nr 11

Listopad

1954 r.

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

T r e ś ć

Rewolucja Październikowa	1
Jak przemysł terenowy i spółdzielczość pracy realizują uchwały II Zjazdu Partii	
— Tadeusz Boś	4
W przededniu sporządzenia bilansów surowców wtórnych na 1955 rok	
— Paweł Zelicki	6
Surowce wtórne jako naturalna baza surowcowa dla przemysłu drobnego	
— inż. Marian Beuermann	13
Środki usprawnienia gospodarki surowcami wtórnymi w świetle nowych aktów	
normatywnych — Mgr Ludwik Hasan	15

DZIAŁ TECHNICZNY

Formowanie skorupowe — inż. Ryszard Najberg	18
Zabawki to instrument nie tylko do zabawy służący — K. Tomaszewski	20
Oszczędzajmy węgiel (t)	22
Jeleniogórskie Zakłady PTMB zdobyły sztandar — St. Woźniakiewicz	24
Umowy i zobowiązania to jeszcze nie wszystko — Jan Ostrowski	25
Liczby mówią — Stanisław Jankowski	26
Pokaż mi swoją świetlicę... (t)	27
Nowa produkcja (m)	28

Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

O rozwoju produkcji artykułów spożycia w przedsiębiorstwach przemysłu	
ciężkiego — M. Sz.	29
KORESPONDENCI I CZYTELNICY	31
OSTRZEM KRYTYKI	33



Wydawca: „POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE“
Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa, ul. Poznańska
nr 15, tel. 8-60-71, w. 38.

Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY. Adres Redakcji: Warszawa, Koszy-
kowa 54, tel. 816-85.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzę-
dy pocztowe oraz listonosze. Prenumerata wynosi: rocznie 60 zł,
półrocznie 30 zł, kwartalnie 15 zł. Cena egz. 5 zł.

Podpisano do druku 5.XI.1954 r.
Arkuszy wyd. 5,8. Nakład 17440.
Papier druk. sat. VII/A/60.
Zakł. Graf. Dom Słowa Polskiego.

Druk ukończono 15.XI.1954.

Zamówienie PWG — 461/C/54.
Zam. 5963/C 5-B-20943

Mała Wytwórczość

ROK IV - NR 11

L I S T O P A D

1 9 5 4

MIESIĘCZNIK

Rewolucja październikowa

TRZYDZIESTĄ siódmą rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej narody demokracji i socjalizmu świętują w warunkach nowego rozwoju gospodarki i kultury, w warunkach dalszego wzmocnienia sił międzynarodowego obozu socjalistycznego, stałego wzrostu ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach kolonialnych i zależnych.

Rocznica Rewolucji Październikowej — to nie tylko święto narodów ZSRR i krajów demokracji ludowej, ale również święto międzynarodowe ludzi pracy wszystkich krajów, zdecydowanie walczących o pokój, demokrację i socjalizm.

W rezultacie zwycięstwa rewolucji został przerwany ogólny front imperializmu w najślabszym jego ogniwie, jakim była wówczas Rosja carska, została zniesiona władza kapitalistów i obszarników, stworzono pierwsze na świecie radzieckie socjalistyczne państwo robotników i chłopów.

Państwo radzieckie stało się groźną bronią klasy pracującej i wszystkich ludzi pracy ZSRR w ich walce o rewolucyjne przeobrażenia społeczeństwa. W niesłychanie krótkim czasie Rosja z kraju rolniczego i zacofanego stała się potężnym przemysłowo-rolniczym państwem z najbardziej postępowym państwowym i społecznym ustrojem, ustrojem socjalizmu. Pomyślna realizacja polityki uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji gospodarki wiejskiej spowodowała wzmocnienie socjalistycznych stosunków produkcyjnych zarówno w mieście jak i na wsi oraz poważne wzmocnienie gospodarczej i politycznej potęgi Związku Radzieckiego. W wyniku zwycięstwa socjalizmu rozwinęły się takie siły napędowe, jak jedność moralno-polityczna społeczeństwa, przyjaźń narodów, patriotyzm radziecki.

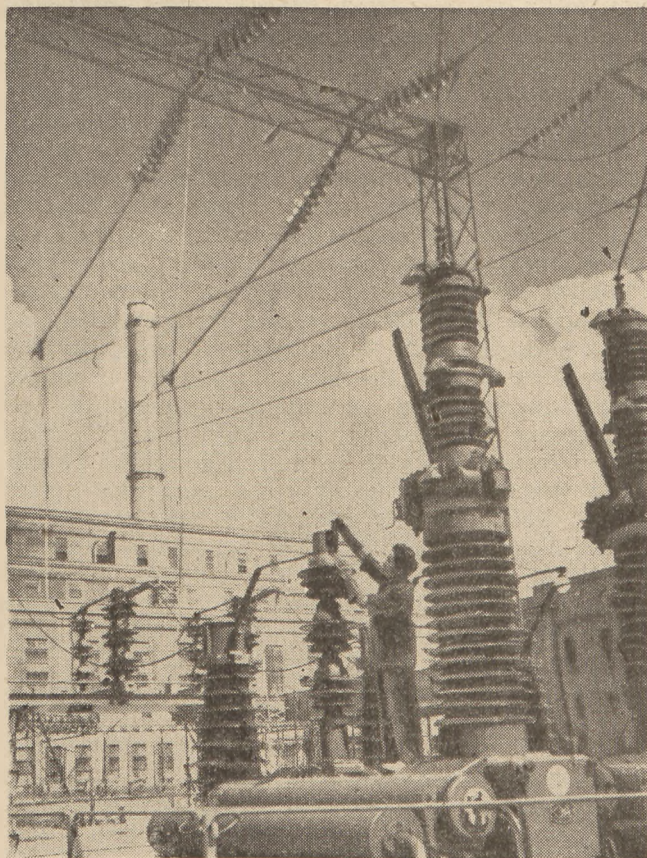
Opierając się na tych siłach, Komunistyczna Partia podjęła walkę narodu radzieckiego o zakończenie budownictwa społeczeństwa socjalistycznego, natchnęła i organizowała naród do historycznych zwycięstw w czasie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej i obecnie zdecydowanie kieruje rozwojem społeczeństwa radzieckiego na drodze stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu.

Rewolucja Październikowa otworzyła przed narodami Związku Radzieckiego olbrzymie perspektywy posuwania się naprzód, na drodze ekonomicznego, politycznego i kulturalnego rozkwitu. Zarówno socjalistyczna gospodarka wiejska jak i przemysł rozwijają się na podstawie rozszerzonej reprodukcji. Na podstawie wzrostu produkcji socjalistycznej stale zwiększa się dobrobyt narodu

radzieckiego, podnosi się poziom życia klasy robotniczej, chłopstwa kolchozowego i inteligencji. Zarobki robotników oraz realne dochody chłopów kilkakrotnie przekroczyły poziom przedrewolucyjny i nadal rosną. Mechanizacja ciężkich i pracochłonnych prac oraz automatyzacja procesów produkcji z roku na rok ułatwiają pracę robotników w przemyśle, pracę kolchoźników i robotników państwowych ośrodków maszynowych w gospodarce wiejskiej.

Olbrzymim osiągnięciem ustroju socjalistycznego jest rozwój nowego człowieka radzieckiego. Ustrój socjalistyczny wychowuje w ludziach nowy stosunek do pracy, własności społecznej. Świadomość socjalistyczna mas

Potężna elektrownia w Jaworznie II wybudowana została na podstawie dokumentacji technicznej dostarczonej nam przez ZSRR



przyspiesza rozwój społeczeństwa radzieckiego, pomnaża źródła jego siły i potęgi.

XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wytyczył program budownictwa komunizmu w ZSRR. Głęboka marksistowska analiza praw rozwoju społecznego i praktyki budownictwa socjalistycznego pozwoliła partii naukowo określić drogi stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu. Pierwszą i istotną przesłanką przejścia od socjalizmu do komunizmu będzie dalszy potężny rozwój sił wytwórczych, znajdujących się w dyspozycji społeczeństwa radzieckiego. Pomysłom wykonywane są zadania piętego pięcioletniego planu.

Obecnie Związek Radziecki na bazie osiągnięć przemysłu ciężkiego organizuje poważny wzrost przemysłu, produkującego artykuły masowego spożycia, dążąc do podniesienia dobrobytu mas pracujących.

Szczególnie ważnym zadaniem jest osiągnięcie lepszych jakościowych wskaźników w pracy wszystkich bez wyjątku przedsiębiorstw przemysłu, transportu, spółdzielczości pracy. Jest sprawą honoru każdego przedsiębiorstwa, każdego robotnika, inżyniera i technika — produkować towary tylko dobrej jakości.

Stały wzrost wydajności pracy, pełne wykorzystanie możliwości rezerw gospodarki socjalistycznej, obniżenie kosztów własnych wyrobów, transportu, robót budowlanych, wprowadzanie oszczędności we wszystkich ogniwach gospodarki narodowej — oznacza zapewnienie dalszego wzrostu dochodu narodowego i sprzyja nowemu, potężnemu rozwojowi gospodarki narodowej ZSRR.

Historyczne zwycięstwa w wielu dziedzinach narodu radzieckiego pod kierownictwem Komunistycznej Partii od czasu Rewolucji Październikowej są najlepszym dowodem prawidłowości i wielkiej przeobrażającej roli marksistowsko-leninowskiej nauki w życiu społeczeństwa. Rewolucja Październikowa poderwała ustrój imperiaлизmu i dała potężny bodziec ruchowi wyzwoleniczemu proletariatu we wszystkich krajach kapitalistycznych i uciskanim narodom w koloniach. Powstał potężny, międzynarodowy obóz socjalistyczny.

Szczególnym wydarzeniem w historii świata po Rewolucji Październikowej i zwycięstwie narodu radzieckiego w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej jest zwycięstwo narodu chińskiego, powstanie Chińskiej Republiki Ludowej. Naród radziecki z zadowoleniem stwierdza osiągnięcia narodu chińskiego i okazuje mu bezinteresowną braterską pomoc. Miarą wielkości rewolucji chińskiej jest rosnąca z każdym dniem rola Chin Ludowych w świecie. Ogromne znaczenie zwycięstwa rewolucji chińskiej polega na tym, że jest to trzecie — po Październiku i powstaniu europejskich krajów demokracji ludowej — ogniwo w łańcuchu światowej rewolucji socjalistycznej, że jest to pierwszy półkolonialny kraj, który zrzucił jarzmo niewoli imperialistycznej, że rewolucja chińska zwyciężyła w kraju o ogromnej powierzchni zamieszkałej przez jedną czwartą ludzkości, posiadającej niezmierzone bogactwa naturalne i nieograniczone perspektywy rozwoju. Zwycięstwo rewolucji chińskiej zasadniczo zmieniło układ sił na całym świecie na korzyść socjalizmu, a na niekorzyść imperializmu, wzmocniło obóz pokoju, a osłabiło obóz agresji i wojny. Uwieńczeniem procesu rozwojowego Chin Ludowych jest uchwalenie niedawno pierwszej konstytucji, wielkiej karty swobód i osiągnięć narodu chińskiego, sankcjonującej dotychczasowe zdobycze i wytyczającą drogę przyszłości.

Politykę pokojową ZSRR podtrzymują szerokie masy na całym świecie. Narody pragną trwałego pokoju i zde-



Uruchomienie Kędzierzyna i setek innych fabryk i zakładów przemysłowych byłoby niemożliwe bez pomocy naszych radzieckich przyjaciół. Na zdjęciu wieże absorbcyjne kwasu azotowego

cydowanie walczą o pokój. Pod tytułem „W interesie pokoju i bezpieczeństwa narodów“ dziennik „Prawda“ zamieścił 2 października br. artykuł wstępny poświęcony propozycjom radzieckim w sprawie międzynarodowej konwencji o redukcji zbrojeń i zakazie broni masowej zagłady. Propozycje złożone w Zgromadzeniu Ogólnym — stwierdza m. in. „Prawda“ — są nowym wielkim wkładem Związku Radzieckiego w walkę o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe. Propozycje te jeszcze raz świadczą, że Związek Radziecki nie tylko w słowach, lecz także w czynach dąży do osiągnięcia międzynarodowego porozumienia w najważniejszych sprawach, dotyczących najżywotniejszych interesów narodów we wszystkich krajach.

WIELKA przeobrażająca rola Rewolucji Październikowej widoczna jest w dokonywujących się przemianach w Polsce Ludowej.

W tym roku naród polski święcił 10 rocznicę jednego z największych wydarzeń w swej historii — rocznicę powstania władzy ludowej. Wielkie wydarzenia dni lipcowych sprzed 10 lat zapoczątkowały program rewolucyjnych przeobrażeń społecznych. Program PKWN był programem przeobrażeń demokratyczno-ludowych, ale równocześnie zawierał jasne perspektywy rozwoju rewolucji ludowej w Polsce.

Siłą przewodnią, hegemonem naszej rewolucji ludowej była od pierwszej chwili klasa robotnicza, wierna tradycjom postępowym dążeń oraz walk wyzwoleniczych, zahartowana w długotrwałych bitwach z kapitałem, złączona braterstwem broni z rewolucyjnym proletariatem rosyjskim, który od początku XX stulecia wysunął się na czoło światowego ruchu robotniczego. Czołową dźwignią władzy ludowej i wszystkich przeobrażeń społecznych, które dokonały się w Polsce Ludowej była i jest Partia, która wielkie idee socjalizmu i nauk marksistowsko-leninowskich wpajała polskim masom pracującym, pogłębiając ich świadomość i hartując ich wolę walki.

W swoim przemówieniu, wygłoszonym w Warszawie na uroczystej akademii poświęconej X Rocznicy Powstania Polski Ludowej towarzyszył Bolesław Bierut między innymi powiedział: „Najdonioślejszym wynikiem rewolucyjnych przeobrażeń społecznych minionego dziesięciolecia jest to, że naród polski włączył się do czołowego oddziału postępu ogólnoludzkiego, włączył się do rodziny przodujących narodów, torujących ludzkości drogę do nowej epoki jej dziejów. Treścią walki w tej epoce jest całkowite wyzwolenie człowieka, wyparcie raz na zawsze ze stosunków między ludźmi wyzysku, przemocy,

gwałtu, oparcie natomiast tych stosunków na powszechnym szacunku wzajemnym, na uczuciach braterstwa międzynarodowego, którego wspaniałe wzór dają światu narody radzieckie. Pierwsze wielkie zwycięstwa tej epoki przyniosły już ludzkości potężny rozkwit sił i myśli twórczej; dalsze zwycięstwa pomnożą wielokrotnie zdobycze ludzkiego poznania, podniosą jeszcze wyżej niż dotąd szlachetną, piękną, twórczą rolę człowieka“.

Siłą Polski Ludowej jest to, że po uwolnieniu się od kapitalistów, cały naród jest samodzielnym i jedynym gospodarzem tych wszystkich sił wytwórczych i bogactw naszego kraju, które stały się własnością ogólnonarodową. Siłą jest również to, że naród polski jest zjednoczony w świadomej, twórczej pracy nad pomnażaniem swych sił wytwórczych.

Produkcja naszego przemysłu czterokrotnie przerasta dziś ogólną wartość produkcji przedwojennej. Polska Ludowa nie tylko rozbudowała, ale i unowocześniła swój przemysł. Rozwój przemysłu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbywa się na bazie rozwoju i wzmocnienia socjalistycznych stosunków produkcyjnych. Udział przemysłu socjalistycznego w globalnej produkcji przemysłowej kraju stanowi ponad 99%.

W ciągu 1949—1954 lat został stworzony w Polsce szereg przedtem nie istniejących gałęzi przemysłu, mianowicie: przemysł samochodowy, traktorowy, budowy okrętów, optyczny, precyzyjny, włókna sztuczne itd. W Polsce produkuje się obecnie generatory, turbiny, lokomotywy, wagony, transformatory wysokiego napięcia, współczesne maszyny rolnicze i inny sprzęt i aparatura.

W wyniku socjalistycznego uprzemysłowienia znacznie zwiększył się również przemysł artykułów masowego spożycia, aczkolwiek tempo rozwoju tej gałęzi przemysłu było słabsze niż tempo rozwoju przemysłu ciężkiego. Produkcja na jednego mieszkańca tkanin bawełnianych w 1954 r. zwiększyła się — 2,5 raza w porównaniu z 1938 r., wełnianych — 2,7 raza, jedwabnych — 4,7 raza, cukru — 3,1 raza. Poważnie wzrosła produkcja gotowej odzieży i obuwia.

W ciągu dziesięciu lat istnienia władzy ludowej dokonano olbrzymiej pracy w zakresie odbudowy, zniszczonej w wyniku wojny, gospodarki wiejskiej oraz stworzone warunki dla dalszego jej rozwoju. Chłopi pracujący, opierając się na rosnącej pomocy państwa, rozwijają produkcję rolniczą, zwiększając jej towarowość, spełniając swoje obowiązki wobec państwa, sprzyjają rozwojowi przemysłu i wzmocnieniu obronności kraju. Zwiększając swoją produkcyjną i polityczną aktywność, chłopstwo polskie wnosi znaczny wkład w dzieło wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego — potężnej podstawy państwa socjalistycznego.

Głębokie przeobrażenia, odbywające się w gospodarce narodowej Polski w procesie budownictwa socjalistycznego, są podstawą poważnego wzrostu dobrobytu i podniesienia poziomu kulturalnego ludzi pracy. Od pierwszego momentu ukształtowania się, władza ludowa postawiła w centrum uwagi zagadnienie stworzenia warunków, zapewniających systematyczny wzrost materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących.

Socjalistyczne uprzemysłowienie kraju pozwoliło na uzbrojenie naszego rolnictwa w sprzęt mechaniczny, dostarczanie mu stale rosnących ilości nawozów sztucznych i materiałów budowlanych, na stworzenie warunków do zespolenia na gruncie dobrowolności milionów drobnotowarowych gospodarstw chłopskich w wielkie

socjalistyczne gospodarstwa rolne, zmechanizowane i prowadzące nowoczesną, opartą na naukowych podstawach gospodarkę. Socjalistyczne uprzemysłowienie kraju zapewniło stały wzrost stopy życiowej ludzi pracy oraz zwiększenie dla nich ilości artykułów konsumpcyjnych, przemysłowych i rolnych.

W wyniku uchwał IX Plenum i II Zjazdu KC PZPR poważnie wzrasta drobna wytwórczość i podnosi się jej jakość. Coraz większa powstaje sieć punktów usługowych w mieście oraz na wsi i coraz lepiej są świadczone usługi dla ludzi pracy.

Niedawno przeprowadzona reorganizacja spółdzielczości pracy — w wyniku której powołano do życia Centralny Związek Spółdzielczości Pracy — powstała na bazie wzrastających zadań całej drobnej wytwórczości, olbrzymiego rozwoju drobnego przemysłu państwowego i spółdzielczości pracy, na bazie stale rosnących potrzeb ludzi pracy i na niezłomnej woli coraz lepszego zaspokajania tych potrzeb w artykuły masowego spożycia.

Uchwała Rady Ministrów Nr 471 z dnia 17 lipca 1954 r. wprowadza zmiany organizacyjne w Ministerstwie Przemysłu Drobno i Rzemiosła, po wydzieleniu spółdzielczości pracy z gospodarczego nadzoru Ministerstwa. Reorganizacja ta przyczyni się znacznie do usprawnienia państwowego przemysłu drobnego oraz spółdzielczości pracy. Nowe formy organizacyjne przyniosą lepsze rezultaty pracy.

Na odbytej w dniu 24 września br. naradzie prasowej z przedstawicielami prasy codziennej i gospodarczej Prezes Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy Adam Żebrowski powiedział między innymi, że najistotniejszym wynikiem reorganizacji powinno być dokonanie znacznej poprawy w osiągnięciach produkcyjnych i usługowych, że nastąpi po pewnym czasie przełom, który w sposób zasadniczy wpłynie na poprawę zaopatrzenia rynku w artykuły masowego spożycia i usługi, przełom, którego dobroczynne skutki powinien odczuć w życiu codziennym człowiek pracy w mieście i na wsi. Rok 1955 przyniesie w wyniku pełne opanowanie produkcji artykułów nowowprowadzonych w 1954 r., dalsze poważne zwiększenie już opanowanej produkcji, zerwanie z efekciarstwem i porywaniem się na produkcję niedostatecznie pod względem technicznym przygotowaną, zerwanie z produkcją drogą i tandetną. Łączna ilość spółdzielczych punktów usługowych — zgodnie ze wskazaniami uchwały Rady Ministrów z 19 sierpnia 1954 r. powinna wynieść w końcu 1955 r. — 47.000 punktów, w tym 20.000 na wsi. Znaczy to, że w 1955 r. spółdzielczość powinna uruchomić przeszło 15.000 punktów usługowych, w tym około 7.000 na wsi.

Rozwój drobnej wytwórczości stanowi ważne ogniwo rozwoju całokształtu naszej gospodarki narodowej. Rosną siły wytwórcze naszego kraju.

Wielka przeobrażająca rola Rewolucji Październikowej zespoliła siły narodu polskiego. Front Narodowy walki o pokój i Plan Sześcioletni jest frontem stałego pogłębiania przyjaźni między Polską a wielkim narodem radzieckim. Umocnienie obozu pokoju stworzyło gwarancję zwycięskiej realizacji Planu Sześcioletniego, a osiągnięcia w socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju stanowią poważny wkład w dzieło obrony i umocnienia pokoju światowego.

CZY ODNOWIŁEŚ PRENUMERATĘ NA R. 1955

Jak przemysł terenowy i spółdzielczość pracy realizują uchwały II Zjazdu Partii

O D II ZJAZDU Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej upłynęło już ponad pół roku. Słusznym więc będzie zastanowić się w jakim stopniu przemysł terenowy i spółdzielczość wywiązuje się z zadań jakie postawił przed nim II Zjazd Partii w zakresie coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludności w artykuły masowego użytku i usługi. Zadania te dotyczyły przede wszystkim rozszerzenia i lepszego wykonania planu asortymentowego, znacznego podniesienia jakości produkcji, wzmocnienia walki o obniżkę kosztów własnych produkcji, rozwoju sieci punktów usługowych i wydatnego poprawienia terminowości i jakości świadczonych usług, podniesienia wydajności pracy oraz usprawnienia organizacji pracy w zakładach i polepszenia warunków pracy robotników. Udział przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy w dziedzinie coraz lepszego zaspokajania różnorodnych potrzeb ludności jest duży, a w zakresie świadczenia usług, spółdzielczość pracy odgrywa decydującą rolę. Dlatego też wyniki osiągnięte przez ten przemysł mają istotny wpływ na należyte zaopatrzenie rynku w potrzebną ilość artykułów masowego użytku i różnorodności tych artykułów. Zastanówmy się więc w jakim stopniu przemysł terenowy i spółdzielczość pracy wywiązują się z zadań jakie postawił przed nimi II Zjazd Partii.

Po Zjeździe Partii przemysł terenowy i spółdzielczość pracy zrobiły znaczny krok naprzód w dziedzinie coraz lepszego zaspokajania wzrastających potrzeb ludności. Osiągnięto znaczne sukcesy produkcyjne w porównaniu z rokiem ubiegłym. Dotyczy to przede wszystkim rozwoju sieci punktów usługowych zwłaszcza na wsi, lepszego niż w roku ubiegłym wykonania planu asortymentowego, planu produkcji, zwiększenia wachlarza asortymentu artykułów masowego użytku. W wielu województwach są poważne osiągnięcia w dziedzinie obniżki kosztów własnych produkcji i polepszenia jakości produkcji. Lepiej niż w roku ubiegłym wykorzystuje się w produkcji surowce wtórne i miejscowe, lepiej rozwija się produkcja przemysłu spożywczego w oparciu o miejscową bazę surowcową.

O znacznych osiągnięciach w rozwoju punktów usługowych może świadczyć przykład woj. wrocławskiego, gdzie w ciągu 8 miesięcy bieżącego roku zorganizowano 723 nowe punkty usługowe, z czego znaczną większość zorganizowano na wsi. Zwiększono poważnie ilość takich punktów jak kowalskie i kołodziejskie, zwłaszcza w powiatach Bolesławiec i Strzelin, które odczuwały duży brak tych punktów. W woj. bydgoskim zorganizowano dotychczas 421 nowych punktów usługowych. W woj. rzeszowskim, jeśli przed II Zjazdem było 967 punktów usługowych, w tym dla wsi 587, to obecnie stan ten powiększył się do 1.117, w tym dla wsi 673. Trzeba tutaj dodać, że przed II Zjazdem Partii bardzo mało było punktów usługowych wiejskich jak kowalstwo, kołodziejstwo, bednarstwo i rymarstwo. Obecnie ilość punktów kowalskich wzrosła z 31 na 47, blacharskich z 20 na 31, rymarskich z 18 na 25. W woj. krakowskim w bieżącym roku zorganizowano ponad 580 nowych punktów usługowych. Podobnie jest i w innych województwach. Znacznej poprawie uległo wykonanie planu asortymentowego. Tak np. w woj. stalinogrodzkim stosunek artykułów masowego spożycia do ogólnej wartości produkcji w porównaniu

z rokiem ubiegłym wzrósł o 5 %. W okresie I półrocza 1954 r. wprowadzono do produkcji 227 nowych artykułów (w planie terenowym), w tym takie artykuły jak sznury do grzejników, łańcuchy rowerowe, beczki, wozy gospodarskie i szereg innych.

W woj. łódzkim lepiej wykonuje się artykuły dla potrzeb wsi. W ciągu 7 miesięcy br. przekroczono plan w kieratach o 286 sztuk, w bronach uprawnych o 460 sztuk, plugach i innych. W Łodzi zwiększono udział artykułów rynkowych br. o 20 % w porównaniu z rokiem ubiegłym. W woj. wrocławskim wprowadzono 106 nowych artykułów (w planie terenowym) z czego 62 artykuły produkowane są z surowca odpadowego. W tym samym województwie poważnie rozwinęto produkcję dla potrzeb wsi. I tak produkcja narzędzi rolniczych wzrosła w stosunku do r. 1953 5-krotnie, wyrobów kołodziejskich 8-krotnie, zwiększono produkcję wozów gospodarskich, wiader i innych artykułów. W dziedzinie walki o obniżkę kosztów własnych produkcji szereg województw może poszczycić się znacznymi osiągnięciami. WZPT w Bydgoszczy za I półrocze br. obniżył koszty ponad przewidywaną planem sumę o ok. 1.120 tys. zł. Poważne osiągnięcia w walce o obniżkę kosztów własnych ma przemysł terenowy materiałów budowlanych woj. stalinogrodzkiego. Również dobre osiągnięcia posiada WZPT w Krakowie, który obniżył koszty własne o 6,5 mln zł ponad przewidywaną planem sumę. Wyniki te zostały osiągnięte między innymi w rezultacie zastosowania surowców odpadowych w miejsce pełnowartościowych, przestrzegania norm zużycia surowca, poprawienia współzawodnictwa pracy, wzmoczonego ruchu racjonalizatorskiego (wnioski racjonalizatorskie w WZPT w Bydgoszczy przyniosły w br. ok. 600 tys. zł oszczędności). Duży wpływ na obniżkę kosztów własnych miały organizowane konferencje partyjno-ekonomiczne w zakładach pracy oraz narady aktywu gospodarczego w zarządach i związkach branżowych, na których omówiono najbliższe zadania na odcinku walki o obniżkę kosztów własnych i podjęto szereg cennych uchwał i wniosków.

W dziedzinie organizacji pracy nastąpiła również poprawa. Lepiej pracują kierownicy zakładów i przedsiębiorstw. Znacznie większej pomocy udzielają zakładom wojewódzkie zarządy przemysłu terenowego i związki spółdzielni oraz Ministerstwo Przemysłu Drobного i Rzemiosła. Terenowe rady narodowe coraz lepiej kierują przemysłem drobnym. Sprawy pracy przemysłu drobnego omawiane są też częściej na posiedzeniach prezydiów rad narodowych. Tak np. w woj. wrocławskim odbyło się w br. 55 posiedzeń prezydiów rad narodowych dla omówienia sytuacji w przemyśle drobnym. Prawie we wszystkich powiatach tego województwa zorganizowane zostały spotkania konsumentów z aktywnym spółdzielczości pracy, na których omawiano niedociągnięcia i braki na odcinku usług i produkcji artykułów masowego użytku. Również i województwo bydgoskie na naradzie aktywu w ub. m-cu dokonało krytycznej oceny działalności przemysłu drobnego województwa.

Na podstawie wyżej podanych faktów można stwierdzić, że przemysł drobny osiągnął znaczne sukcesy w realizacji uchwał II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i że zarówno instytucje gospodarcze jak i ra-

dy narodowe znacznie lepiej pracują z tym przemysłem, co miało duży wpływ na osiągnięcia przemysłu drobnego.

Czy można wobec tego — nie negując oczywiście dużych osiągnięć przemysłu drobnego w zakresie coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludności — uważać, że osiągnięte wyniki są już wystarczające i że zrobiliśmy wszystko, aby w pełni wykonać uchwały II Zjazdu?

Trzeba stwierdzić, że w przemyśle drobnym istnieją jeszcze cały szereg ukrytych rezerw i możliwości, których wykorzystanie będzie miało duży wpływ na wykonanie postawionych przed tym przemysłem zadań. Rezerwy takie mamy szczególnie na odcinku gospodarki surowcowej zwłaszcza drewnem, węglem i metalem, w zakresie wykorzystania maszyn i urządzeń, mechanizacji produkcji i innych. Nie wszystko zrobiliśmy już, aby wydawnie zwiększyć wydajność pracy, poprawić jakość produkcji, poprawić wykonanie planu asortymentowego i lepiej wykorzystywać surowce wtórne i miejscowe. W zakresie rozwoju i pracy punktów usługowych w dalszym ciągu istnieją niedociągnięcia na odcinku lokalizacji sieci usług, rozwoju usług dla zaspokojenia potrzeb wsi oraz na odcinku organizacji pracy w punktach usługowych, jakości i terminowości świadczonych usług.

Tak więc aktyw gospodarczy i załogi zakładów winny skoncentrować swoją uwagę i wysiłek na usunięciu występujących braków i zaniedbań, aby w rezultacie znacznie lepiej niż dotąd wykonać uchwały II Zjazdu Partii. Jakie są więc najpilniejsze zadania, na realizację których trzeba zwrócić szczególną uwagę.

Podniesienie stopy życiowej ludności naszego kraju uzależnione jest przede wszystkim od tego w jakim stopniu obniżymy koszty własne produkcji i obrotu i jakie wygospodarujemy środki pieniężne. Tak więc sprawa obniżki kosztów własnych wysuwa się jako jedno z najpilniejszych zadań. A trzeba stwierdzić, że w tym zakresie mamy jeszcze szereg zaniedbań. Tak np. w woj. bydgoskim, które należy do lepiej pracujących, na 9 byłych Związków branżowych, tylko Zw. Branż Sp-ni Skórzanych wykonał plan obniżki kosztów własnych, a pozostałe pracują powyżej planowanych kosztów.

W wojewódzkim zarządzie Przemysłu Terenowego w Lublinie koszty własne w bieżącym roku wzrosły w poważnym stopniu z rokiem ubiegłym, a b. Związek Branżowy Wytwórczy przekroczył je o 15,5 % i Odzieżowo-Skórzany o 12,2 %.

Woj. Zarz. Przem. Terenowego Mat. Budowl. w Lublinie przekroczył koszt własny produkcji jednego tysiąca cegły o 37 złotych. Spółdzielnia pracy „Przyszłość“ w Krośnie woj. rzeszowskie przekracza poważne normy zużycia surowca. Tak np. zamiast zużyć na określoną ilość mebli 21315 m³ tarcicy iglastej zużyła aż 37300 m³. Przy takiej gospodarce surowcowej trudno jest mówić o obniżce kosztów własnych. Nie wykonuje swych zadań na odcinku obniżki kosztów spółdzielczość pracy woj. wrocławskiego, która plan w tym zakresie za 7 mies. br. wykonała tylko w 77 %.

Co jest powodem tego, że szereg zakładów i spółdzielni nie wykonuje zadań przewidzianych w planie obniżki kosztów własnych produkcji? Występujące jeszcze zaniedbania na tym odcinku wynikają przede wszystkim ze słabej kontroli wykonania uchwał podjętych na naradach aktywu w sprawie obniżki kosztów oraz uchwał konferencji partyjno-ekonomicznych. Obok tego w wielu zakładach i spółdzielniach nie ma opracowanych norm zużycia surowców i materiałów i nie przestrzega się wykonania tych norm tam gdzie są one opracowane. W dalszym ciągu niedostateczna jest współpraca księgowości z pionem produkcyjnym i technicznym. Nie przygotowuje

się również należycie dokumentacji technicznej i nie zaw sze kierownictwa zakładów znają i analizują przyczyny powstawania kosztów.

Zadanie polega więc na tym, aby wzmocnić pomoc i kontrolę wykonania uchwał w sprawie obniżki kosztów własnych i to poczynając od zakładów aż do Ministerstwa i Centralnego Związku Spółdzielczości pracy włącznie. Trzeba w dalszym ciągu należycie przygotowywać i organizować konferencje partyjno-ekonomiczne, które dały poważne rezultaty w zakresie obniżki kosztów i aktywizacji załóg robotniczych wokół tego problemu. Sprawa właściwego prowadzenia gospodarki materiałowej wymaga również szybkiego uregulowania.

Drugim poważnie zaniedbanym odcinkiem pracy przemysłu drobnego jest sprawa niedostatecznej walki o poprawę jakości produkcji. Mimo dużych osiągnięć przemysłu w zakresie poprawiania jakości występują wciąż jeszcze karygodne fakty brakorobstwa, niedbalstwa i niszczenia produkcji. Kierownictwo zakładów często nie wyciąga żadnych wniosków w stosunku do brakorobów, a tłumaczy te fakty przyczynami „obiektywnymi“ jak np. nieodpowiednim surowcem (mokre drzewo, poplamiona przęda itp.). Tak np. Spółdz. Bednarzy i Stolarzy w woj. łódzkim wyprodukowała 10 biblioteczek, które posiadały popękany fornir, źle dopasowane drzwi i zamki i w takim stanie dostarczono je do handlu, który zwrócił je producentowi. Spółdzielnia Pracy Tkaczy i Dziełarzy w Częstochowie produkowała rajtuzy, których górna część nadawała się do noszenia przez dzieci od lat 10 do 14, a stopki tych rajtuz miały wymiary dla dziecka dwuletniego. Bydgoskie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego Nr 3 w m-cu lipcu br. w I klasie nie wyprodukowały ani jednej sztuki mebli; w II klasie — 11 %, w III-ciej klasie 60 %, a braków (odrzuć) było 29 %. Szubińskie Zakłady Przemysłu Terenowego w tym samym okresie w I klasie nie wyprodukowały ani jednej sztuki mebli w II klasie 20 %, w III klasie 19,3 %, a braków było aż 60,7 %. Spółdzielnia 1 Maja we Wrocławiu wypuściła na rynek 2400 szczotek wybrakowanych. Z faktów tych wynika jak wiele mamy jeszcze do zrobienia na odcinku poprawiania jakości produkcji tym bardziej, że takie przykłady można przytaczać i z wielu innych województw.

Zła jakość produkcji występująca w wielu zakładach przemysłu drobnego świadczy o niedostatecznym zainteresowaniu się tymi sprawami przez kierownictwa zakładów i wojewódzkich Zarządów oraz o niedostatecznej pracy w dziedzinie mobilizacji załóg do walki o lepszą jakość produkcji. Również zbyt wolno rozwija się współzawodnictwo oraz nowe metody pracy, mające wpływ na polepszenie jakości produkcji. Trzeba, aby nasz aktyw gospodarczy więcej zajmował się sprawami jakości produkcji i zerwał z tolerancyjnym stosunkiem wobec brakorobstwa. Trzeba także wzmocnić aparat kontroli technicznej i lepiej kontrolować jego pracę. Sprawa rozszerzenia nowych metod pracy, organizowania brygad wysokiej jakości, wyrobienia poczucia odpowiedzialności za jakość produkowanych wyrobów u każdego członka załogi powinna być traktowana jako poważne i odpowiedzialne zadanie. Konieczna jest w tym zakresie większa pomoc terenowych rad narodowych i ich wydziałów przemysłu oraz aparatu Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy i Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła.

Pełne wykonanie planu asortymentowego w przemyśle drobnym wiąże się ściśle z faktem, w jakim stopniu zaspokoimy różnorodne potrzeby ludności. I tutaj mimo znacznego wysiłku przemysł nasz ma duże braki,

a zwłaszcza na odcinku produkcji artykułów dla potrzeb wsi. Tak np. spółdzielczość pracy woj. wrocławskiego plan produkcji części do maszyn rolniczych wykonuje w około 60 %. Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy plan produkcji za III kw. br. w kredensach kuchennych wykonał w 48 %, pralki elektryczne w 52 %, i niektóre inne artykuły wykonuje podobnie. Województwo warszawskie posiada duże zaległości w produkcji dachówek. Tak np. plan za I półrocze w tym artykule wykonano w 30 %. Wojew. Zarz. Przem. Teren. tego województwa na planowane w III kwartale 46 asortymentów NPG wykonał 21. Nie wykonał natomiast maszyn i urządzeń rolniczych, sieczkarni, kieratów, mebli i innych artykułów. Podobne zaniedbania występują w woj. lubelskim, koszalińskim i niektórych innych. W świetle tych faktów konieczne staje się wzmocnienie dyscypliny wykonania planu asortymentowego, opracowanie i dostarczenie na czas dokumentacji technicznej, poprawienie zaopatrzenia oraz wzmocnienie kontroli ze strony Ministerstwa i CZSP.

Wojewódzkie Związki Spółdzielni Pracy oraz terenowe rady narodowe w dalszym ciągu winny zwrócić uwagę na prawidłowy rozwój sieci punktów usługowych na wsi oraz poprawę jakości ich pracy. O ile w zasadzie w bieżącym roku sieć punktów usługowych została lepiej zlokalizowana, to w niektórych powiatach występują jeszcze pewne niedociągnięcia. Tak np. Zw. Branżowy Usługowy w Krakowie na 145 punktów nowoorganizowanych w br. nie uruchomił ani jednego kołodziejskiego i tylko 8 kołwalskich i 4 rymarskie, podczas gdy wiele powiatów tego województwa ma nie wystarczającą ilość tych punktów.

W wielu powiatach woj. rzeszowskiego spółdzielnie pracy zaniedbują organizowanie nowych punktów usługowych dla potrzeb wsi (Jarosław, Sanok i inne). W nie dostatecznym stopniu zajmują się pracą punktów usługowych komisje drobnej wytwórczości przy radach narodowych. Aktywizacja tych komisji oraz lepsza kontrola ze

strony rad narodowych i społeczeństwa nad pracą punktów usługowych będzie miała duży wpływ na usunięcie występujących jeszcze braków. Podsumowując pokrótce dotychczasową pracę przemysłu drobnego w dziedzinie realizacji uchwał II Zjazdu Partii, trzeba stwierdzić, że załogi zakładów i przedsiębiorstw oraz kierownictwo tego przemysłu na wszystkich szczeblach włożyło duży wysiłek w realizację tych uchwał. Jednakże osiągnięcia omówione na wstępie nie mogą przesłaniać nam braków i niedociągnięć, które posiadamy jeszcze w pracy nad wykonaniem uchwał II Zjazdu Partii. Ażeby lepiej wywiązać się z nałożonych zadań aktyw partyjny i gospodarczy zakładów i przedsiębiorstw oraz aparat Ministerstwa i Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy winien dolożyć starań w kierunku usunięcia tych błędów i niedociągnięć i nadrobić zaległości ubiegłego okresu. Trzeba zwiększyć wysiłek w dziedzinie poprawiania organizacji produkcji, rozwoju nowych przodujących metod pracy, wzmocnienia kontroli nad wykonaniem planu we wszystkich wskaźnikach techniczno-ekonomicznych, organizowania partyjno-ekonomicznych konferencji, rozwoju współzawodnictwa pracy, a zwłaszcza na odcinku jakości produkcji. Przemysł drobny winien więcej korzystać z uwag handlu dotyczących lepszego zaopatrzenia ludności w artykuły masowego użytku, oraz z uwag Komisji Drobnej Wytwórczości przy radach narodowych. Omówiona powyżej (nie w pełni) sytuacja w przemyśle drobnym, wymaga zwiększonej pomocy ze strony prezydów rad narodowych, które znając potrzeby terenu mogą skutecznie oddziaływać i pomagać temu przemysłowi w lepszym wykonywaniu zadań.

Sprawa pełnej realizacji uchwał II Zjazdu jest trudnym zadaniem i dlatego wymaga od nas dalszej, wytężonej i uporczywej pracy. Rezultaty osiągnięte przez przemysł drobny świadczą o tym, że istnieją warunki dla pełnego wykonania zadań w dziedzinie coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludności, jakie przypadają temu przemysłowi w udziale.

PAWEŁ ZELICKI

Generalny Dyrektor Min. PD i Rz

W przededniu sporządzenia bilansów surowców wtórnych na 1955 rok

NA podstawie zarządzenia Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 16 września 1952 r. w sprawie zaopatrzenia zakładów przemysłu drobnego w surowce wtórne, wojewódzkie komisje planowania gospodarczego mają złożyć Ministerstwu Przemysłu Drobного i Rzemiosła bilanse surowców wtórnych na rok 1955.

W związku z zadaniami stojącymi przed zakładami przemysłu drobnego zagadnienie racjonalnego wykorzystania surowców wtórnych musi stać w dalszym ciągu w centrum uwagi wszystkich zainteresowanych czynników ze względu na płynące stąd ekonomiczne efekty dla naszej gospodarki narodowej oraz ze względu na konieczność pokrycia niedoborów materiałowych, z którymi borykają się zakłady drobnej wytwórczości.

Aczkolwiek w roku 1954 notuje się większe wykorzystanie surowców wtórnych niż w latach ubiegłych, to jednak należy stwierdzić, że daleko jesteśmy od wykorzystania rezerw i zasobów materiałowych, które można osiągnąć z tych źródeł.

Jak wiadomo w surowcach wtórnych rozgraniczamy: surowce dzielone centralnie przez PKPG i resorty oraz

surowce dzielone terenowo przez prezydów wojewódzkich rad narodowych. Te ostatnie są bilansowane przez wojewódzkie komisje planowania gospodarczego i dzielone przez wydziały przemysłu WRN.

W niniejszym artykule zostanie przeanalizowany odcinek bilansów terenowych, a więc ten odcinek, który ma decydujące znaczenie w uchwyceniu masy materiałowej, z której korzysta drobna wytwórczość. Zagadnienie uchwycenia i bilansowania masy surowców wtórnych przez wojewódzkie komisje planowania gospodarczego ma decydujący wpływ na stworzenie bazy surowcowej przez poszczególne województwa dla przemysłu drobnego. Od formy i sposobu sporządzania bilansów zależy, czy uchwyczone zostaną we wszystkich branżach wszelkie możliwości surowcowe.

Praktyka lat ubiegłych pokazała, że temu zagadnieniu nie poświęcono należytej uwagi i akt sporządzania bilansu był w poważnym stopniu aktem biurokratycznym. Była to w najważniejszej mierze praca formalistyczna, która miała na celu zadośćuczynienie istniejącym przepisom. W latach ubiegłych ani MPD i Rz, ani WKPG i wydziały przemysłu, a przede wszystkim zakłady przemysłu klu-

czowego nie wnikały w treść sporządzanych bilansów, co podważało ich wartość i utrudniało faktyczne wykorzystanie rezerw tkwiących w tej dziedzinie.

Wojewódzkie Komisje Planowania Gospodarczego nie posiadały spisu zakładów, które w myśl obowiązujących przepisów obowiązane są do składania wykazów surowców wtórnych i nie potrafiły wyodrębnić od tych zakładów należnych bilansów. Zakłady przemysłu kluczowego składały te bilanse z kilkumiesięcznym opóźnieniem, przy czym robione one były „na oko”, nie obrazując istotnych możliwości zakładów, które posiadają surowiec wtórny, jako odpad powstający przy produkcji. Zakłady obowiązane do składania bilansów przez nikogo nie były kontrolowane i bardzo często odnosiły się do tego obowiązku biurokratycznie i bardzo często z wielkim oporem.

Bardzo wiele do życzenia pozostawiał tryb scalania tych bilansów przez wojewódzkie komisje planowania gospodarczego, które nie analizując poszczególnych bilansów zakładowych, sumowały je mechanicznie dodając bardzo często sztuki do kilogramów i nie wnikały w realność i rzetelność złożonych wykazów materiałowych.

W ten sposób sporządzony bilans przez wojewódzkie komisje planowania gospodarczego przekazywano do wydziałów przemysłu, Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła do dalszego użytku. Otrzymane bilanse okazywały się często fikcją i nie nadawały się do wykorzystania przez zakłady przemysłu drobnego. Wydziały przemysłu działając na podstawie tak sporządzonych bilansów i przydzielając na tej bazie surowce dla zakładów przemysłu drobnego dowiadywały się często, że rozdzielniki są nierealne, gdyż zbilansowane surowce nie znajdowały się w zakładach. To samo dotyczy nadwyżek, którymi dysponował resort Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła, które również z tego samego powodu okazywały się nierealne.

Taką mniej więcej wartość przedstawiały bilanse aż do roku 1954, kiedy nastąpił na tym odcinku pierwszy zwrot i pewnego rodzaju przełom spowodowany przez Centralny Zarząd Zaopatrzenia MPD i Rz oraz Departament Bilansów Terenowych i Lokalizacji PKPG.

Sporządzona analiza bilansów na rok 1954 nadesłanych przez wojewódzkie komisje planowania gospodarczego pokazała, że zawierają one te same cechy i właściwości, co w latach ubiegłych i nie obrazują faktycznego stanu rzeczy. Ponadto wojewódzkie komisje planowania gospodarczego tłumaczyły, że zmniejszone w stosunku do lat ubiegłych ilości odpadów wytworów hutniczych, odpady drewna, papieru i innych surowców wtórnych spowodowane jest rozpoczęciem produkcji ubocznej i innymi podobnymi przyczynami i twierdziły, że są to maksymalne ilości surowców wtórnych, jakie można uzyskać w poszczególnych województwach.

Wysłane ekipy kontrolne z MPD i Rz stwierdziły jednak zupełnie co innego; w ich oświeśleniu podstawowym błędem złożonych bilansów było nieuchwycenie w nich wszystkich zakładów zobowiązanych do złożenia wykazów surowców wtórnych. Dane inspekcji pozwoliły sporządzić zestawienie zakładów, w których powstają surowce odpadowe.

Z załączonej tabeli wynika, że w poszczególnych województwach występowała poważna ilość zakładów, które odpowiadały, że na ich terenie nie ma surowców odpadowych; w kolumnie czwartej uwidocznił się zakład, które w ogóle nie złożyły wykazów posiadanych surowców wtórnych. I w jednym i w drugim wypadku wysłane ekipy kontrolne stwierdziły nieprawdziwość tych

Województwo	Z ogólnej ilości zakładów obowiązanych do złożenia wykazów złożyły		
	odp. pozytywne	negatywne	nie złożyły
1	2	3	4
warszawskie	14	17	6
łódzkie	188	8	14
Łódź-miasto	—	1	5
poznańskie	146	108	50
bydgoskie	98	55	10
koszalińskie	3	25	—
szczecińskie	29	36	—
kieleckie	37	34	6
gdańskie	90	40	—
olsztyńskie	29	25	—
białostockie *)	—	—	—
krakowskie	181	188	247
lubelskie	22	62	—
opolskie	27	44	27
rzeszowskie	24	8	14
stalinogrodzkie	185	128	47
Warszawa-miasto	99	50	72
wrocławskie	194	52	160
zielenogórskie	82	18	—

*) Brak danych w jednej Powiatowej Komisji Planowania Gospodarczego

twierdzeń, gdyż niejednokrotnie okazało się, że zakłady dające negatywne odpowiedzi, rozporządzają większą lub mniejszą ilością surowców wtórnych, które niszczyją lub idą na złom.

Przeprowadzona kontrola w terenie i głęboka analiza nadesłanych bilansów spowodowały, że kierownictwo MPD i Rz w porozumieniu z Departamentem Bilansów i Lokalizacji PKPG doszły do wniosku, że bilanse te trzeba unieważnić i zarządzić powtórne sporządzenie bilansów przy zagwarantowaniu środków zapewniających penetrację terenu i dokładne zlustrowanie zakładów, które dawały odpowiedź negatywną lub w ogóle nie dostarczyły wykazów posiadanych surowców wtórnych.

Na podstawie zarządzeń Ministra Przemysłu Drobego i Rzemiosła oraz Departamentu Bilansów Terenowych i Lokalizacji PKPG postanowiono uruchomić zespoły społeczne z pracowników przemysłu drobnego w poszczególnych województwach, które te zespoły miały za zadanie stwierdzenie w opornych zakładach stanu zagospodarowania surowców wtórnych i spowodowania złożenia przez te zakłady wykazów surowców wtórnych do wojewódzkich komisji planowania gospodarczego.

W tym celu wydziały przemysłu i wojewódzkie komisje planowania gospodarczego zmobilizowały około 650 inspektorów społecznych, którzy skontrolowali w m-cu kwietniu br. 1655 zakładów.

Zespoły inspektorów społecznych stwierdziły, że w wielu zakładach istniało wielkie marnotrawstwo surowców wtórnych, przede wszystkim odpadów wytworów hutniczych, drewna, papieru i innych surowców. Wystarczy dla przykładu nadmienić, że w zakładach przemysłu papierniczego zużywano do powtórnego przerobu tysiące ton wybraków, ścinaków papieru i tektury, które mogą z powodzeniem służyć jako surowiec dla zakładów przemysłu drobnego, borykających się z wielkimi trudnościami zaopatrzeniowymi z powodu braku tych cennych surowców.

Stwierdzono, że w hutnictwie np. w Hucie im. Nowotki w Ostrowcu, w Hucie Baildon i w innych hutach ładowano do przetopu blachy, rury i inne żelazo profilowe, które mogło być z powodzeniem przerabiane przez zakłady przemysłu drobnego.

W wyniku tej akcji ustalono, że zakłady papiernicze nie będą już przecierały odpadów, tylko będą je dostarczały przemysłowi drobnemu. Na podstawie zawartego porozumienia z Ministerstwem Przemysłu Drzewnego i Papierniczego ustalona została siatka zakładów przemysłu terenowego państwowego i spółdzielczego, którym zakłady przemysłu papierniczego dostarczają systematycznie powstające w tych zakładach odpady dla wytypowanych w poszczególnych województwach zakładów i spółdzielni, które z kolei będą je rozprowadzały dla innych zakładów wytwórczych.

O kolosalnym efekcie tej akcji świadczą to, że w czerwcu, lipcu i sierpniu zakłady przemysłu drobnego otrzymały 2.276 ton papieru i tektury, które przedtem szły przeważnie na przecier w zakładach papierniczych.

Przykład ten mówi z jednej strony o wielkim marnotrawstwie materiałowym, który miał miejsce w niektórych zakładach przemysłu kluczowego, a z drugiej strony o wielkich możliwościach surowcowych, które mogą być wykorzystane przy prowadzeniu racjonalnej gospodarki przez zakłady przemysłu drobnego.

Jako drugi charakterystyczny przykład może służyć sposób gospodarowania odpadami hutniczymi. W wyniku zorganizowania przez MPD i Rz w Stalinogrodzie Bazy Hutniczych Surowców Odpadowych, doprowadzono do tego, że Baza ta przyjmie od hutnictwa w bieżącym roku około 30 tysięcy ton odpadów wytworów hutniczych, które w przeszłości były przeważnie przetwarzane przez te huty. Należy przy tym zaznaczyć, że przy dobrej chęci hutnictwa i przy odpowiedniej organizacji odbioru można tę ilość w 1955 roku podwoić.

Powyższe przykłady nie wymagają komentarzy; świadczą one, że przy odpowiedniej organizacji odbioru surowców wtórnych można uzyskać znacznie większe efekty niż dotychczas.

W wyniku sporządzenia drugiej wersji bilansów surowców wtórnych przez prezydium wojewódzkich rad narodowych znacznie zwiększyła się wykazywana ilość surowców wtórnych w niektórych branżach i w poszczególnych województwach, przy czym efekty uzależnione były od stopnia operatywności i przygotowań organizacyjnych ze strony poszczególnych wojewódzkich komisji planowania gospodarczego i wydziałów przemysłu, które rozmaicie ustosunkowały się do tej akcji.

Najlepiej podeszły do tej tak ważnej sprawy województwo krakowskie i stalinogrodzkie. W Krakowie powołano 88 inspektorów społecznych, którzy skontrolowali 320 zakładów. WRN Kraków podczas przeprowadzania tej akcji wykrył cały szereg nowych źródeł nie wykorzystanych dotychczas surowców wtórnych, jak np. odpady artykułów spożywczych, chemicznych i budowlanych. W wyniku tej akcji WRN w Krakowie stworzyła sobie odpowiednią terenową bazę surowcową dla potrzeb przemysłu terenowego.

Wojewódzka Rada Narodowa w Stalinogrodzie zorganizowała 37 zespołów dwuosobowych, które przed rozpoczęciem akcji zostały odpowiednio przeszkolone, zaopatrzone w instrukcje i w formularze, w wyniku czego otrzymano 247 pozytywnych zgłoszeń surowców wtórnych wobec 158 uzyskanych w pierwszej wersji bilansu. Ujawniono podczas penetracji większe ilości blachy pla-

terowanej oraz różne odpady wytworów hutniczych, które dotychczas szły na złom. Zespoły inspektorów społecznych badały w zakładach celowość prowadzenia produkcji ubocznej sygnalizując przypadki nieodpowiedniego podejścia do tych spraw przez niektóre zakłady. Po raz pierwszy ujawniono w Gliwickich Zakładach Tworzyw Sztucznych odpady papieru bakelitowego, wskazując jednocześnie możliwości jego wykorzystania. W części opisowej drugiej wersji bilansu, WRN stwierdza, że bezpośredni kontakt fachowców w zakładach przemysłu kluczowego dał poważne rezultaty w rozeznaniu możliwości wykorzystania surowców wtórnych.

Najgorzej spisały się w tej akcji województwo gdańskie i koszalińskie. W tych województwach skontrolowano minimalną ilość zakładów, wytypowane zespoły nie były odpowiednio instruowane. W województwie gdańskim w wyniku penetracji sporządzono tylko protokoły z 8 zakładów, ograniczono się przeważnie do potwierdzenia poprzedniego zgłoszenia uzysku surowców wtórnych, a w niektórych wypadkach kontrole w zakładach sprowadzały się do powierzchniowych oględzin i stwierdzenia obecności na odwrocie delegacji służbowej. Bilans WRN-Koszalin nie wykazuje uzysku odpadów papierniczych, ale znajdująca się w Tarnówku pow. Złotów fabryka tektury, która nie złożyła wykazu uzysku, nie została skontrolowana. Mając poważne niedobory wytworów hutniczych WRN-Koszalin nie skontrolował jednak zakładów silników w Drańsku. To samo dotyczy zakładów przemysłu drzewnego, które również nie zostały w całości objęte kontrolą przez zespoły. Oba województwa podeszły do tej akcji formalistycznie, bez przekonania, toteż nie dała ona w tych województwach, jak zresztą w niektórych innych, odpowiednich rezultatów.

Oceniając wyniki powtórnego sporządzania bilansów surowców wtórnych w przekroju całego kraju należy stwierdzić, że aczkolwiek wiele województw nie przygotowało się odpowiednio do tej akcji i nie spenetrowało wszystkich zakładów w poszczególnych województwach, to jednak wyniki okazały się bardzo korzystne.

Jeśli w roku 1953 uzysk w bilansach bez odpadów wytworów hutnictwa wynosił 19.650 ton, a w pierwszej wersji 1954 r. wyniósł 31.216 ton, to w drugiej wersji uzysk bilansu dał 36 tys. ton odpadów wytworów hutniczych. W branży papierniczej uzysk 1953 r. wynosił 3.960 ton, w pierwszej wersji bilansu 1954 r. zbilansowano 2.889 ton, zaś w drugiej wersji 1954 r. zbilansowano 4.050 ton. Ten sam obraz notuje się również w wielu innych branżach i na innych odcinkach.

W części opisowej do nadesłanych bilansów wszystkie prawie wydziały przemysłu i wojewódzkie komisje planowania gospodarczego stwierdziły absolutną słuszość zarządzonej akcji powtórnego sporządzenia bilansów surowców wtórnych zaznaczając, że na wielu odcinkach akcja kontrolna stworzyła dopiero możliwości dotarcia do źródeł surowców odpadowych w zakładach przemysłu kluczowego, stwarzając jednocześnie perspektywy do dalszego pogłębienia tej akcji w następnych etapach.

Podczas przeprowadzania tej akcji przekonano się w wielu wypadkach o marnotrawstwie i niezagospodarowaniu wielu surowców odpadowych w poszczególnych województwach. Bezpośredni kontakt z zakładami pracy dowiódł jednocześnie, że tam gdzie surowce odpadowe były stawiane do dyspozycji zakładom przemysłu drobnego, nie zawsze były one realizowane. Dotyczy to przede wszystkim zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu Maszynowego i zakładów drzewnych podległych

Ministerstwu Przemysłu Drzewnego i Papierniczego oraz zakładów podległych Ministerstwu Leśnictwa.

Nie ulega wątpliwości, że w wyniku powtórnego sporządzania bilansów nastąpiła pewna poprawa na odcinku rozszerzenia bazy surowca odpadowego dla przemysłu drobnego, ale byłoby też błędnym stwierdzenie, że uruchomione zostały wszystkie możliwości istniejące na tym odcinku. Należy ocenić tę akcję jako pierwszy etap walki o faktyczne wykorzystanie możliwości surowców odpadowych przez zakłady przemysłu drobnego.

* * *

AKCJA bilansowa surowców wtórnych w roku 1954 stworzyła pewien krytyczny pogląd na całe zagadnienie w zakresie wykorzystania surowców wtórnych przez przemysł drobny. Wnikliwa ocena tej akcji i analiza sytuacji wykorzystania surowców wtórnych przez zakłady przemysłu drobnego stwarza pogląd raczej niekorzystnego kształtowania się racjonalnego wykorzystania surowców wtórnych zarówno na odcinku uzysku, jak również realizacji i wykorzystania surowców wtórnych przez zakłady przemysłu drobnego.

Trzeba stwierdzić, że pomimo bilansowania surowców odpadowych przez szereg lat i pomimo prowadzenia zdecydowanej akcji w kierunku racjonalnego wykorzystania surowców wtórnych — wyniki na tym odcinku są jeszcze ciągle niedostateczne. Dotyczy to przede wszystkim odpadów metalowych, drzewnych, chemicznych, spożywczych i wielu innych, których wykorzystanie jest znikome.

Na ten stan rzeczy składa się cały szereg przyczyn, z których najważniejsze są następujące:

1. Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych i ich organy — Wojewódzkie Komisje Planowania Gospodarczego i ani jednego wydziału przemysłu, który by miał nia tak jak powinien do niego podejść gospodarz terenu, licząc ciągle na to, że na pokrycie potrzeb materiałowych dla produkcji terenowej będzie dana pula surowca centralnie planowana i że tą drogą pokryte zostaną potrzeby asortymentowe planowane terenowo. Nie ma dotychczas jeszcze ani jednej Komisji Planowania Gospodarczego i ani jednego wydziału przemysłu, który by miał gruntowne rozeznanie swoich rezerw miejscowych surowców odpadowych i który by wiedział co z istniejących surowców się robi lub co robić można. Nieliczne są wypadki stałego powiązania dostawcy surowców odpadowych z odbiorcą-producentem, a przecież jest to najlepszy i najbardziej efektywny sposób racjonalnego wykorzystania surowców odpadowych. Niektóre WKPG i wydziały przemysłu poddały się sugestii zakładów przemysłu terenowego, że na taką lub inną produkcję trzeba mieć surowiec pełnocenny, dzielony centralnie i że te artykuły nie dadzą się wyprodukować z surowców odpadowych leżących w zakładach przemysłu kluczowego danego województwa. Jest to bodajże najpoważniejsza przyczyna nienależytego wykorzystania rezerw surowca odpadowego w województwach. Ten stan rzeczy powstał między innymi na skutek tego, że służba zaopatrzenia nie posiada właściwych form organizacyjnych w terenie.

Przeprowadzona reorganizacja w spółdzielczości pracy, w wyniku której zostaną utworzone wojewódzkie biura zaopatrzenia oraz mające powstać analogiczne biura w przemyśle terenowym przyczynią się do poprawy sytuacji na tym odcinku.

2. Poważny wpływ na niekompletne wykorzystanie surowców odpadowych posiada niewłaściwe ustosunkowanie się niektórych resortów do tego zagadnienia.

Mimo odpowiednich wystąpień Ministerstwa Przemysłu Drobno i Rzemiosła niektóre ministerstwa nie wydały zarządzeń do podległych zakładów o konieczności złożenia wykazów uzysku i o konieczności sortowania i właściwej gospodarki surowcami wtórnymi. Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli na monit Min. PD i Rz odpowiedziało wręcz, że surowców wtórnych w zakładach podległych temu resortowi nie ma, wobec czego takiego zarządzenia nie wydadzą. Niektóre Centralne Zarządy jak Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego i Centralny Zarząd Przemysłu Drzewnego wydały zarządzenia swoim zakładom, by nie stawiać surowców odpadowych do dyspozycji zakładom przemysłu drobnego. Resorty nie zapewniły stałej i dostatecznej opieki i kontroli wykonawstwa zarządzenia Przewodniczącego PKPG z 16 września 1952 r. Zrozumiałe jest, że taki stosunek resortów nie może sprzyjać uchwyceniu i mobilizowaniu wszystkich źródeł surowca odpadowego dla potrzeb zakładów przemysłu drobnego.

3. Nieodpowiedni stosunek resortów, bierna często rola WKPG i wydziałów przemysłu do zakładów przemysłu kluczowego odnośnie wykonania zarządzenia Przewodniczącego PKPG spowodował, że zakłady te traktowały zagadnienie zagospodarowania surowców odpadowych jako sprawę obcą, formalistyczną i stąd zjawisko masowych odpowiedzi negatywnych lub sporządzenie wykazu uzysku „na oko“, a co gorsze niewywiązanie się z dostaw surowca odpadowego, wynikających ze złożonego wykazu uzysków. Dotychczas nie znamy ani jednego wypadku przywołania do porządku lub ukarania dyrektora zakładu za przekazanie na złom surowca odpadowego lub spalanie dobrych odpadów drzewnych w kotle i za inne fakty marnotrawstwa surowca odpadowego, które są częstym zjawiskiem w wielu zakładach pracy. Znamy dziesiątki i setki stwierdzonych faktów marnotrawienia surowca odpadowego, na które ani Państwowa Inspekcja Gospodarki Materiałowej, ani terenowe władze nie zareagowały odpowiednio. Jest to dalsza przyczyna złego wykorzystania surowca odpadowego.

4. Przekazywanie na złom odpadów metalowych i spalanie odpadów drzewnych było do niedawna masowym zjawiskiem. Według najbardziej powierzchownych obliczeń należy przyjąć, że w kraju powinno powstać około 150 tys. ton odpadów wytworów hutniczych rocznie. Wyliczenia nasze wskazują jednak, że łącznie z odpadami hutnictwa wykorzystuje się przez przemysł drobny zaledwie 1/3 tej ilości. Lustracje nasze wykazują, że większość zbadanych zakładów wykonuje plan złomu ze znacznym przekroczeniem. Fakty przeznaczania na złom pełnocennych odpadów wytworów hutniczych stwierdzone zostały w Dolnośląskich Zakładach Wytwórczych Urządzeń Radiowych w Dzierżonowie, w Świdnickich Zakładach Oku, Szpilek i Przyborów Tkackich w Świdnicy, w Fabryce Wyrobów Metalowych im. Marchlewskiego w Ostrowiu Wlkp., która wysłała jako złom pełnocenne odpady blachy czarnej oraz w dziesiątkach innych zakładów przem. metalowego. Jeszcze gorzej przedstawia się gospodarka odpadowymi surowcami drzewnymi. W Koszalińskiej Fabryce Mebli w Koszalinie z zasady spalało się w kotłowni powstałe okorki drzewne, których ilość w dniu lustracji wynosiła około 100 m³. Odpady drzewne użytkowe spalały również Kielczygłowskie Zakłady Drzewne. To samo działo się w Wielkopolskich Zakładach Sklejek w Ostrowiu, w Orzechowskich zakładach Sklejek w Orzechowie i w wielu innych.

5. Jednym z zasadniczych braków w należyтым wykorzystaniu surowca odpadowego jest niesortowanie odpadów w tych zakładach, w których one powstają. Jest to najpoważniejsza przyczyna niewywiązania się z realizacji rozdzielników przez zakłady przemysłu drobnego. Bardzo często się zdarza, że przedstawiciel zakładu przemysłu drobnego przychodzi z rozdzielnikiem po odbiór surowca odpadkowego i widząc stertę nieposegregowanego żelastwa, lub wielkie hałdy niewysortowanego drzewa rezygnuje z przydziału, co powoduje, że dostawca wysyła te odpady na złom lub spala je w swoich kotłowniach. Następuje tutaj jawne i wyraźne łamanie przepisów przez zakłady przemysłu kluczowego, które obowiązane są do sortowania odpadów i umożliwienia tym samym odbiorcom realizacji przydziału. Jest to kapitalne zagadnienie, które decyduje o stopniu wykorzystania surowca odpadowego przez zakłady przemysłu drobnego i dopóki ten problem nie zostanie rozwiązany, dopóki w każdym zakładzie odpady nie będą sortowane, nie można liczyć na przełom i uzyskanie należytych efektów gospodarczych na odcinku racjonalnego wykorzystania surowca odpadowego.

Zarządzenie Przewodniczącego PKPG z dnia 16 września 1952 r. oraz zarządzenie z dnia 7 sierpnia 1954 r. nakłada obowiązek sortowania odpadów, a istniejące poprzednie przepisy przewidują nakładanie kar za niepodporządkowanie się i niewykonanie tych obowiązków. Wydziały przemysłu i WKPG winny w związku z akcją sporządzania bilansów na rok 1955 rozpocząć szeroką akcję kontrolną i wyjaśniającą wśród zakładów przemysłu kluczowego o obowiązku sortowania odpadów, przyciągając do tej akcji Państwowe Inspekcje Gospodarki Materialowej. Nie jest to zagadnienie, które może być rozwiązane jednorazową jakąś akcją lub zarządzeniem. Poprawę sytuacji może spowodować stały i systematyczny nacisk resortów i centralnych zarządów na podległe zakłady, oraz częste kontrole ze strony WKPG w zakładach przemysłu kluczowego i wciąganie do tej akcji Państwowej Inspekcji Gospodarki Materialowej.

6. Przeszkodą w należyтым uchwyceniu i w podawaniu wykazów uzysku surowców wtórnych przez zakłady produkcyjne był nieodpowiedni stosunek tych zakładów do zagadnienia produkcji ubocznej. Przy przeprowadzaniu inspekcji w zakładach pracy przy drugiej wersji bilansów napotymano na fakty gromadzenia surowców odpadowych na cele produkcji ubocznej. Zakłady pracy tłumaczyły się, że ze względu na mającą się rozpocząć produkcję uboczną muszą rezerwować surowce odpadowe i z tego powodu nie mogą podawać ich w wykazach uzysku. Uchwała Rady Ministrów nr 352 z dnia 29 maja br. uregulowała ostatecznie sprawy uruchamiania produkcji ubocznej, kładzie ona kres żywiołości, która panowała na tym odcinku, określa warunki planowania, zatwierdzania i ustalania celowości tej produkcji. Uchwała nakłada na WKPG obowiązek ustalania ilości i rodzajów odpadów, które przedsiębiorstwo może zużyć na produkcję uboczną. WKPG decyduje również o celowości produkcji z tym, że przy wydawaniu decyzji obowiązana jest zwrócić uwagę między innymi na to, czy przemysł drobny potrafi taniej i lepiej wykonać te same artykuły z tych odpadów, bardziej celowo i racjonalnie, oraz czy uruchomienie produkcji ubocznej nie pozbawi zakładów przemysłu drobnego zaopatrzenia w surowce odpadowe i czy w konsekwencji nie spowoduje przestoju w tym przemyśle. Wspomniane zarządzenie daje prezydium wojewódzkich rad narodowych możliwość zharmonizowania produkcji ubocznej z po-

trebami rynku terenowego i z potrzebami przemysłu terenowego.

Oto najistotniejsze obiektywne przyczyny, które utrudniały i utrudniają zakładom przemysłu drobnego w rozszerzaniu i pogłębianiu bazy surowca odpadowego. Zadaniem Wojewódzkich Komisji Planowania Gospodarczego i wydziałów przemysłu przy sporządzaniu bilansu na rok 1955 winno być usunięcie w ramach możliwości wszystkich tych przeszkód i zwiększenie tym samym masy surowców wtórnych dla potrzeb przemysłu terenowego.

* *

NIE ULEGA wątpliwości, że niezależnie od obiektywnych trudności, które mają do przezwyciężenia zakłady przemysłu drobnego na odcinku rozszerzania wykorzystania surowców wtórnych jest cały szereg przyczyn subiektywnych, które te zakłady muszą przezwyciężyć dla zdobycia szerszej bazy materialowej.

W latach ubiegłych przemysł drobny nie brał aktywnego udziału w sporządzaniu bilansów surowców wtórnych. Nie okazywał żadnej pomocy ani wojewódzkom komisjom planowania gospodarczego ani wydziałom przemysłu. Aktyw przemysłu drobnego zachował się całkiem biernie, nie myśląc o stworzeniu własnej bazy surowcowej i nie pomagając odpowiednio władzy terenowej przy stworzeniu tej bazy. Jaskrawym przykładem tego stanu rzeczy może służyć zagadnienie organizacji wojewódzkich baz odpadowych surowców hutniczych, które pomyślane były jako bazy przerzutu, gromadzenia i sortowania odpadowych surowców metalowych, by tym samym ulżyć i pomóc zakładom przy dostarczaniu tego surowca. W przeciągu dwóch lat zorganizowano zaledwie cztery bazy, które nie wykazują jednak większej żywotności i nie odbierają z przemysłu kluczowego surowców odpadowych, które się tam gromadzą.

Dzieje się to w tym czasie, kiedy zapotrzebowania na surowce wtórne składane do wydziałów przemysłu przez zakłady przemysłu drobnego nieustannie wzrastają.

I tak na odpady wytworów hutniczych w 1953 r. zakłady przem. drobnego złożyły do wydziałów przemysłu w przekroju całego kraju zapotrzebowanie na 35 tys. ton tych surowców, a w roku 1954 na 63 tys. ton. W papierze złożono na 1953 r. zapotrzebowanie na 5,3 tys. ton, a na 1954 r. — 8,5 tys. ton. To samo dzieje się również i w innych branżach, gdzie zapotrzebowanie na surowce odpadowe skierowane do wydziałów przemysłu wzrasta z roku na rok.

Należy jednak stwierdzić, że pomimo wzrostu zapotrzebowania wiele zakładów przemysłu drobnego nie walczy o zdobycie tych surowców, zadowolając się często złożeniem zapotrzebowania do wydziału przemysłu.

Jak już wspomniano, notowane są nagminne fakty nierealizowania rozdzielników przydzielanych przez wydziały przemysłu zakładom przemysłu drobnego, niezawładamywania wydziałów przemysłu o rezygnacji z rozdzielników, co wprowadza chaos na odcinku zagospodarowania surowców odpadowych w zakładach pracy przemysłu kluczowego, które nie mogąc doczekać się realizacji przeznaczają surowce wtórne na złom, lub pozostawiając je na składowiskach fabrycznych, narażają na zniszczenie.

Aczkolwiek stwierdzono fakt zwiększenia zużycia surowców odpadowych w roku bieżącym w stosunku do lat ubiegłych, to jednak skutkiem złej sprawozdawczości trudno wywnioskować jakie jest faktyczne zużycie

surowców przez przemysł drobny. Istniejąca sprawozdawczość SO (surowców odpadowych) nie obrazuje istniejącego stanu rzeczy.

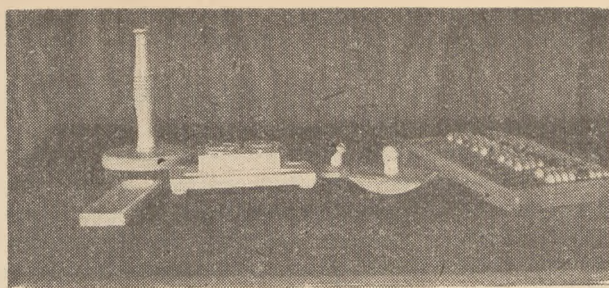
Według SO w 1953 roku przemysł drobny zużył 16 tys. ton odpadów wytworów hutniczych, 30 tys. m³ odpadowego drewna i 2,7 tys. ton papieru. Cyfry te nie obrazują faktycznego wykorzystania, które jest daleko większe, gdyż samych odpadowych surowców metalowych odebranych w hutnictwie zużyto 17,5 tys. ton. Tak samo nierealne jest podane zużycie drewna odpadowego, papieru i wielu innych surowców wtórnych.

Niezaprzeczalną winą Centralnego Zarządu Zaopatrzenia MPD i Rz jest to, że dotychczas nie rozwiązano należycie zagadnienia sprawozdawczości, gdyż obecny stan uniemożliwia jakąkolwiek racjonalną analizę wykorzystania surowców wtórnych w przekroju resortu — zachodzi konieczność ostatecznego rozwiązania tego zagadnienia w roku 1954. Niezależnie jednak od zagadnienia sprawozdawczości można śmiało stwierdzić, że zakłady przemysłu drobnego nie wykorzystują wszystkich możliwości i np. wiele zakładów nie odbiera surowców postawionych do ich dyspozycji. Świadczą o tym następujące fakty. Wydział Przemysłu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu opracował w 1953 r. ankietę na temat przydziału i realizacji surowców odpadowych hutniczych województwa poznańskiego z której wynika, że z ilości 2.350 ton odpadów metalowych, przydzielono państwowemu przemysłowi terenowemu i przedsiębiorstwom spółdzielczym 1.045 ton, przemysł drobny zrealizował z tego zaledwie ca 150 ton odpadów. Przeprowadzona analiza wykazała wprawdzie przyczyny obiektywne, które utrudniały realizację, wiele zakładów pracy jednak nie realizowało rozdzielników ponieważ wolało produkować z surowca pełnocennego.

W marcu br. Centralny Zarząd Zaopatrzenia MPD i Rz przeprowadził kontrolę w 78 zakładach przemysłu drobnego zużycia surowców odpadowych, w tym w 38 zakładach wojewódzkich zarządów przemysłu terenowego. Kontrola stwierdziła minimalne zużycie surowców odpadowych w skontrolowanych 29 zakładach, 34 metalowych i 6 zakładach papierniczych oraz w 9 różnych. W zakładach drzewnych stwierdzono zużycie pełnocennej tarcicy do nóg do szaf, na wyrób liczydeł, na różnego rodzaju listewki i na wiele innych elementów, które mogą być z powodzeniem produkowane z surowca odpadowego. To samo stwierdzono w zakładach metalowych i papierniczych. Kierownictwa zakładów tłumaczyły się, że wykorzystanie odpadów powoduje większą pracochłonność, zmniejsza wydajność pracy oraz tym, że wobec tego, że mają pod dostatkiem pełnocenny surowiec nie ma potrzeby używania surowca odpadowego.

Przeprowadzona kontrola w wydziale przemysłu WRN we Wrocławiu w pierwszym kwartale tego roku stwierdziła, że na 1690 ton zapotrzebowanych surowców odpadowych metalowych przez pionierzy organizacyjne, przydzielono 935 ton, a zrealizowano tylko 223 tony. Skóry twardej przydzielono 43,7 tony a zrealizowano tylko 300 kg. Papieru przydzielono 372 tony, a zrealizowano tylko 90 ton. Drewna przydzielono 838 ton, a zrealizowano tylko 156 ton.

Wszystko to świadczy o tym, że dotychczas nie zostały przełamane jeszcze w dostatecznym stopniu opory w zakładach przemysłu drobnego na odcinku racjonalnego wykorzystania surowców odpadowych przez zakłady przemysłu drobnego.



Artykuły wykonane z odpadów drzewnych

Dotyczy to w znacznie większym stopniu państwowego przemysłu terenowego, który daleko mniej zużywa surowców odpadowych niż spółdzielczość pracy. Najwyższy już czas skończyć z tym stanem rzeczy.

*

JAK ZAZNACZONO na wstępie tego artykułu, zbliża się termin sporządzenia i nadesłania bilansów przez wojewódzkie komisje planowania gospodarczego na rok 1955. W tej pracy należy sobie postawić za cel kontynuowanie akcji i znaczne jej pogłębienie analogicznie do tej pracy, która została przeprowadzona przy sporządzaniu drugiej wersji bilansów na rok 1954.

Wyodrębnienie spółdzielczości pracy z resortu MPD i Rz nie powoduje zasadniczych zmian w dotychczasowej technice sporządzania bilansów surowców wtórnych.

Zadania postawione przemysłowi drobnemu w wyniku II Zjazdu naszej Partii, niewykonanie planu asortymentowego w roku bieżącym oraz ciągle jeszcze niedostateczna masa towarowa o znaczeniu terenowym, stawiana do dyspozycji ludności pracującej, powinny zmobilizować WKPG i wydziały przemysłu do uchwycenia wszystkich możliwości surowcowych, które można postawić do dyspozycji zakładom przemysłu drobnego.

Aby otrzymać znacznie większy uzysk surowców odpadowych należy do tej pracy niezwłocznie przystąpić, aby zakończyć ją w przewidzianym terminie, tj. na dzień 31 grudnia br.

Do tej akcji muszą jednocześnie przystąpić wszystkie zainteresowane w niej ognia począwszy od Ministerstwa Przemysłu Drobного i Rzemiosła poprzez WKPG i wydziały przemysłu a kończąc na zakładach przemysłu drobnego. Trzeba sobie przy tym powiedzieć, że w roku bieżącym nie można się zadowolić suchym zbilansowaniem wykazów uzysku przez WKPG, lecz należy dążyć do tego, by każdy zakład przemysłu, który obowiązany jest złożyć wykaz uzysku był odwiedzony przez odpowiednie zespoły społeczne składające się z fachowców danej branży. Zespoły te winny zbadać w zakładzie nie tylko ilość powstającego surowca odpadowego w danym zakładzie, lecz sygnalizować i przeanalizować jak poszczególne zakłady przechowują, ewidencjonują, sortują surowce wtórne i gdzie się one podziewają.

Wojewódzkie Komisje Planowania Gospodarczego, które przy współudziale wydziałów przemysłu zobowiązane są całą tę akcję przeprowadzić, powinny opracować plany działania na okres sporządzania bilansów, zapewniając jej powodzenie i stałą kontrolę jej wykonania. W planach działania należy przewidzieć:

1. Przejrzenie spisów zakładów, które zobowiązane są złożyć wykazy uzysku, uaktualnienie tych spisów i uzupełnienie, tak, by spisy zakładów, w miarę możliwości rozbite na branże, stanowiły bazę wyjściową do rozpoczęcia akcji.

2. Należy oprzeć się w całej tej pracy na Powiatowych Komisjach Planowania Gospodarczego i refera-

tach przemysłu, które znając lepiej swój teren mogą okazać wiele pomocy w przeprowadzeniu tej akcji.

3. Należy niezwłocznie wysłać przypomnienia do wszystkich zakładów o obowiązku opracowania i złożenia wykazów uzysku surowców wtórnych w terenie.

4. Celem przeprowadzenia tej akcji należy zmobilizować szeroki aktyw społeczny spośród państwowego przemysłu terenowego i spółdzielczego, tworząc wzorem akcji kwietniowej, zespoły inspektorów których ilość musi odpowiadać ilości zakładów znajdujących się w poszczególnych województwach.

5. Należy jednocześnie opracować instrukcje dla tych zespołów i po odpowiednim przeszkoleniu skierować w teren celem spenetrowania i skontrolowania wszystkich zakładów, które zobowiązane są złożyć wykazy uzysku surowców wtórnych.

6. Rozbijając spisy zakładów na branże należy dążyć do tego, by do zakładów wysyłano fachowców odpowiedniej branży.

7. Zespoły społeczne wizytując zakłady pracy winny zwrócić uwagę na to, w jakim stopniu surowce wtórne były realizowane przez zakłady przemysłu drobnego w roku bieżącym.

8. Należy dążyć do tego, aby sporządzone w zakładzie protokoły dały rzeczywisty obraz tego, co z surowcami wtórnymi się dzieje, podsuwając jednocześnie sugestie, co z surowców powstających w danym zakładzie można wyprodukować.

Ministerstwo Przemysłu Drobного i Rzemiosła, którego obowiązkiem jest nadzorowanie i kontrolowanie przebiegu całej tej akcji, winno spowodować, by wszystkie resorty, a przede wszystkim podległe im centralne zarządy wysłały do swych zakładów przypomnienie o obowiązku złożenia wykazów uzysku. Bez aktywnej pomocy resortów i centralnych zarządów akcja ta nie będzie mogła być przeprowadzona w zadowalającym stopniu. Centralny Zarząd Zaopatrzenia MPD i Rz musi stworzyć sobie również szerszy aktyw kontrolny dla sprawdzenia przebiegu tej akcji w terenie.

Bardzo wielką pomoc w tej pracy mogą okazać Państwowe Inspekcje Gospodarki Materialowej, które winny ingerować w tych wypadkach, gdzie nie będzie należytego zrozumienia w zakładach, które zobowiązane są do złożenia wykazów uzysku. Należy wykorzystać tę akcję dla wglądu w zagadnienie produkcji ubocznej, wykorzystując uprawnienie WKPG wynikające z Uchwały Rady Ministrów nr 352 z dnia 25 maja br. W żadnym wypadku nie mogą być przyjęte do wiadomości fakty „chomikowania“ surowców wtórnych pod płaszczykiem produkcji ubocznej.

Akcja kontrolna, która zostanie przeprowadzona w zakładach z okazji składania wykazów uzysku winna zwrócić większą uwagę na zagadnienie ewidencjonowania i sortowania surowców wtórnych. Zdając sobie sprawę z tego, że niestosowanie się do przepisów na tym odcinku prowadzi do wielkiego marnotrawstwa surowców i torpedowania realizacji rozdzielników przydzielanych przez wydziały przemysłu zakładom przemysłu drobnego, nie wolno puszczać płazem ani jednego stwierdzonego faktu niewykonywania tych przepisów. Wszystko to winno znaleźć odbicie w protokołach, które zostaną sporządzone w zakładach przez ekipy kontrolne.

Zarządzenie Przewodniczącego PKPG z dnia 13 sierpnia 1954 r. w sprawie gospodarowania żelastwem użytkowym nakłada na Wojewódzkie Komisje Planowania Gospodarczego obowiązek stworzenia stałej siatki między zakładami dostarczającymi surowiec odpadowy

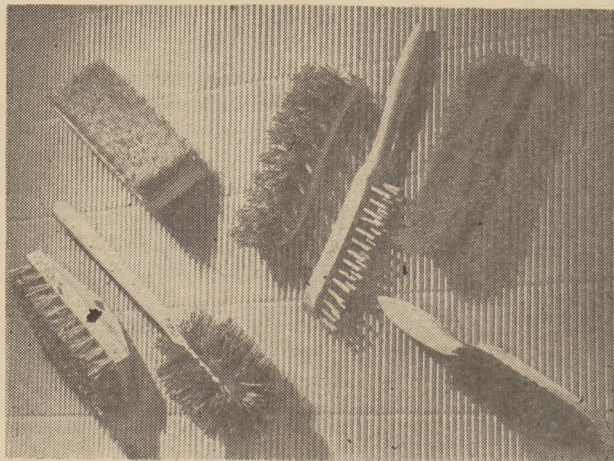
a zakładami przemysłu drobnego, które ten surowiec odbierają. Jeśli stwierdzamy niedostateczne jeszcze wykorzystanie surowców odpadowych, marnotrawstwo surowca, przekazywanie go na złom i spalanie, to dzieje się to między innymi i dlatego, że zakład — dostawca, w którym powstaje przeważnie odpad o określonym typie, formacie i rozmiarze nie ma swoich stałych odbiorców o określonym profilu produkcyjnym, który może i powinien dane odpady zużytkować.

Stworzenie takiej siatki łącznie z sortowaniem surowca odpadowego może dokonać wielkiego przełomu na odcinku szerokiego użytkowania surowców odpadowych. Akcja sporządzenia bilansów surowców wtórnych połączona z wizytacją zakładów przez zespoły kontrolne musi przewidywać i postawić sobie jako naczelne zadanie to, że będąc w zakładzie pracy, zespoły fachowców badając odpady powstające w zakładach pracy winny od razu w swoich protokołach wskazać jakie zakłady danego województwa mogą korzystać z surowców danego dostawcy. Zadaniem Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego przy współudziale wydziałów przemysłu będzie zatwierdzenie tych wniosków i łączenie zakładu — dostawcy z zakładem-odbiorcą. Zagadnienie to nie zostanie rzecz jasna przeprowadzone za jednym zamachem, ale gros tej pracy może być wykonane przy okazji sporządzania bilansów surowców wtórnych na rok 1955.

Zadania postawione przemysłowi drobnemu w planie na rok 1955 są bardzo napięte i trudne. Należy zdać sobie sprawę, że będzie to ostatni rok Planu 6-letniego, że nałożone na nas przez II Zjazd naszej Partii zadanie maksymalnego zwiększenia produkcji artykułów rynkowych, urozmaicenia asortymentów i podniesienia jakości, musi być zrealizowane całkowicie w roku 1955. Przemysł drobny nie może pozostawać w tyle w ogólnym marszu klasy robotniczej do polepszenia bytu i podniesienia stopy życiowej.

Wykonać te zadania przemysł drobny będzie mógł tylko wówczas, gdy zmobilizuje i wykorzysta wszystkie zasoby materialowe pochodzenia centralnego, a przede wszystkim niewykorzystane dotąd rezerwy materialowe, które są w terenie. Te rezerwy mogą i powinny być wykorzystane dla powiększenia masy towarowej, terenowo planowanej i uzgadnianej, te rezerwy mogą i powinny być wykorzystane dla potrzeb wielkiego planu rozszerzenia usług, który będzie realizowany w 1955 r. dla zaopatrzenia rzemiosła indywidualnego i spółdzielni pomocniczych. Wykorzystanie rezerw terenowych — to dodatkowe wartości produkcyjne, to dodatkowe ekonomiczne efekty dla całej naszej gospodarki narodowej.

Oprawy szczotek też wykonane z odpadów



Surowce wtórne jako naturalna baza surowcowa dla przemysłu drobnego

W miarę wzrostu zdolności wytwórczej państwowych i spółdzielczych zakładów przemysłu drobnego, problem zaopatrzenia surowcowego w pionie przemysłu drobnego staje się coraz pilniejszy i coraz bardziej skomplikowany. Powodem tego jest przede wszystkim wielobranżowy charakter drobnej wytwórczości, która dostosowując się do aktualnych potrzeb rynku krajowego zmuszona jest dość często zmieniać swój profil produkcyjny i posługiwać się coraz to nowymi surowcami.

Drugim niemniej ważnym czynnikiem utrudniającym sprawne zaopatrzenie zakładów przemysłu drobnego jest wciąż jeszcze występująca dysproporcja pomiędzy tempem wzrostu naszej zdolności wytwórczej, a tempem wzrostu zaopatrzenia surowcowego.

Drobny przemysł powołany jest do wyrównywania skutków tej dysproporcji przez coraz szersze wykorzystywanie rezerw surowców miejscowych, a przede wszystkim surowców wtórnych.

Instytut Przemysłu Drobego i Rzemiosła, kierując się wskazaniem II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zalecającymi pełniejsze wykorzystanie przez przemysł terenowy i spółdzielczość pracy wielkich zasobów miejscowych surowców roślinnych i mineralnych, a także odpadów przemysłu wielkiego — podjął w ramach Zakładu Ekonomiki i Organizacji prace badawcze w dziedzinie: zdefiniowania pojęć surowca miejscowego oraz surowca wtórnego i produktu ubocznego, ustalenia metody klasyfikacji surowców miejscowych, sporządzenia pierwszego usystematyzowanego wykazu tych surowców i wreszcie opracowania metody ustalenia celowości i sposobów wykorzystania surowców miejscowych.

Blіszsze zapoznanie się z dowolnie wybraną kategorią tych surowców odsłania nie tylko istnienie często b. dużych częściowo lub nawet i całkowicie nie wykorzystanych rezerw surowcowych dostępnych dla zakładów naszego pionu, lecz także szerokie możliwości rozszerzania i wzbogacania asortymentu produkowanego przez nasze zakłady.

Stosownie do swych założeń statutowych Instytut Przemysłu Drobego i Rzemiosła interesuje się przede wszystkim surowcami metalowymi, chemicznymi i mineralnymi.

Brak miejsca nie pozwala na dokładniejsze omówienie w jednym artykule tego szerokiego wachlarza możliwości, jakie nasuwają się w wyniku prac badawczych w tej dziedzinie. Poprzestaniemy więc na przykładowym ujęciu tego obszernego tematu.

W dziedzinie metalowych surowców wtórnych we wszystkich większych ośrodkach przemysłowych naszego kraju stykamy się z odpadaniem w zakładach przemysłu kluczowego poważnych ilości surowca wtórnego: obcinków prętów i płaskowników z różnych gatunków żelaza lub stali o różnych wymiarach, kątowników i kształtowników różnych wymiarów, odpadów blach zwykłych, cynkowych i kolorowych, obcinków rur wszelkiego gatunku i rozmiarów, obcinków drutu, odpadów metali kolorowych, odpadów stali dużych wymiarów i in.

Przyjrzyjmy się bliżej możliwościom wykorzystania w zakładach przemysłu drobnego obcinków blach, jako odpadu najczęściej występującego. Będziemy tu mieli do czynienia przede wszystkim z obcinkami blach czar-

nych, blach ocynkowanych, obcinkami blach polerowanych miedzią i obcinkami taśm walcowanych na zimno.

W zależności od grubości, gatunków i rozmiarów tych obcinków zakłady przemysłu drobnego produkować mogą najprzeróżniejsze artykuły gospodarstwa domowego oraz przedmioty znajdujące zastosowanie w rolnictwie, a nawet i w innych przemysłach.

Tak więc obcinki blach nadają się do wyrobu: przyrządów do drelowania owoców, otwieraczy do konserw (których brak odczuwa się na rynku), otwieraczy do butelek zamykanych kapslami, szczoryków, wydrążaczy do kartofli, wykrawaczy do ciastek, obieraczy do jarzyn i kartofli, tarek ręcznych różnego rodzaju, trzepaczek do ubijania piany, różnego rodzaju haczyków, lejków, sitek do herbaty, maszynek spirytusowych, zapalniczek do gazu, lichtarzy, różnego rodzaju podstawek i tac, pompek do rowerów, skobli, uchwyty do szuflad, klip-sów do torebek damskich, blaszek do skoroszytów, konewek, podkładek pod gwoździe, łzw. żabek do zawieszania firanek, różnego rodzaju noży szewskich, różnych okuć i in.

Blachy grubości ponad 20 mm mogą być przewalcowane w zależności od potrzeby na grubość od 1 do 12 mm. Obcinki prętów i płaskowników różnych rozmiarów mogą służyć jako surowiec przy reparacji sprzętu i taboru zmechanizowanego oraz do produkcji różnych części, od których wymagana jest duża twardość np. części młynków, ostrzy, części maszyn do szycia, młotki i tzw. „babki“ do klepania kos i szereg innych wyrobów.

Z obcinków rur zakłady przemysłu drobnego mogą produkować różne elementy łącznikowe przy konstrukcjach budowlanych, stoiska dla rowerów, części wózków dziecięcych i in.

Szerokie zastosowanie mogą znaleźć obcinki drutu, z którego w zależności od jego grubości i długości można produkować wszelkiego rodzaju siatki dla przemysłu chemicznego, mydelniczki do wanien, uchwyty do naczyń, pierścienie do usztywniania brzegów wiader itp.

Z obcinków linek stalowych z powodzeniem mogą być produkowane różnego rodzaju szczotki dla gospodarstwa domowego i przemysłu oraz siatki dla przemysłu spożywczego i chemicznego.

Interesująco przedstawiają się możliwości wykorzystania odpadających w dużych ilościach metalowych kapsli „koronowych“ używanych do zamykania butelek z piwem, wodami gazowymi oraz mineralnymi. Z kapsli tych, których odpad obliczać należy na ponad 70 mln sztuk rocznie, można z powodzeniem produkować uchwyty do bombek choinkowych, nie typowych guzików, spinaczy do etykiet na wyroby włókiennicze i in.

Jak wynika ze wstępnych obliczeń szacunkowych, wykorzystanie odpadów metalowych przez zakłady przemysłu drobnego na terenie samego tylko woj. warszawskiego i m. st. Warszawy dałoby na przestrzeni 5 lat asortyment wyrobów o łącznej wartości ok. 201 mln zł z tym, iż oparcie produkcji tych zakładów na surowcu wtórnym zwolniłoby b. poważne ilości pełnowartościowego surowca metalowego i wzbogaciłoby różnorodność produkowanych przez te zakłady wyrobów.

Opracowany przez Instytut Przemysłu Drobego i Rzemiosła katalog wyrobów z odpadków metalowych podaje dokładne opisy i wskazówki co do możliwości wy-

korzystania tych odpadków. Spośród surowców wtórnych przemysłu chemicznego b. ciekawie przedstawiają się możliwości wykorzystania zanieczyszczonego chloroformem butanolu odpadającego w poważnych ilościach przy produkcji penicyliny. Odpady te dotychczas nie były regenerowane mimo iż jak wynika z przeprowadzonej analizy zawierają one ok. 12% chloroformu i ok. 45% butanolu. Ze względu na uniwersalny charakter aparatury potrzebnej do regeneracji tego surowca odpadowego, małym nakładem kosztów może on być zregenerowany i zwrócony przemysłowi chemicznemu jako surowiec pełnowartościowy.

Niemniej atrakcyjnie przedstawiają się możliwości wykorzystania dwutlenku manganu czy tzw. Braunsztynu odpadającego w dużych ilościach przy utlenianiu pikoliny nadmanganianem popotu do kwasów nikotynowego i izonikotynowego. Ten niewykorzystany dotychczas surowiec odpadający w postaci brunatnego proszku może być wykorzystany do otrzymywania cennego mikronawozu przy pomocy działania nań kwasem siarkowym. Po wysuszeniu i zmienienu produktu ten może być bezpośrednio użyty jako nawóz.

Poza tym dwutlenek manganu może być wykorzystany do otrzymywania zeń z powrotem nadmanganianu potasu, a to przez stapianie z wodorotlenkiem potasu w obecności powietrza lub azotanów.

Cenny surowiec wtórny stanowią również występujące w dość dużych ilościach odpady pikoliny, z których drobne zakłady chemiczne mogłyby otrzymywać cenną lutyneę.

Spośród nie wykorzystanych dotychczas surowców pochodzenia rodzimego wskazać należy na poważne ilości łupinek kakaowych odpadających w dużych ilościach w naszych wytwórniach cukrowniczych.

Otóż w wyniku analizy zostało ustalone, iż łupinki te zawierają przeciętnie 0,7—1,1% teobrominy, którą jako cenny lek nasercowy importujemy z zagranicy. Zamiast wzbogacania dewizami krajów bloku dolarowego, zakłady przemysłu drobnego mogą z tego cennego surowca wtórnego wydobywać pełnowartościową teobrominę.

Mówiąc o surowcach wtórnych pochodzenia roślinnego wskazać należy na tę kolosalną bazę surowcową, jaką stanowi igliwie leśne możliwe do pozyskiwania z wyrobów lasów iglastych.

O ile produkcja sztucznego włosa z igliwia wymaga większego zakładu przemysłowego, to produkcję tak potrzebnych zarówno w lecznictwie jak też w kosmetyce olejków eterycznych przy pomocy zwykłej dystrylacji parowej można z łatwością uruchomić nawet w małych zakładach np. w spółdzielniach pracy branży chemicznej.

Poza stosowaniem igliwia jodłowego, świerkowego i sosnowego, a nawet jałowcowego dla celów olejarskich, jak wynika z doświadczeń radzieckich*) służyć może do produkcji koncentratów witaminy C i prowitaminy A. Opracowana jest także metoda wydobywania z igliwia chlorofilu.

Wyparki igliwia po wyekstrahowaniu olejków ze względu na ich elastyczność i odporność na ścieranie, mogą służyć jako surowiec tapicerski.

Rozległą dziedzinę możliwości, zarówno bezpośrednio wykorzystania, jak też przetwórstwa, kryją w sobie całkowicie niemal zaniedbane trociny. Stanowią one przeciętnie ok. 13% ogólnej masy przecieranego drewna i gromadzą się w tysiącach ton we wszystkich tartakach. Mimo zużywania przez tartaki poważnej części trocin

(ok. 65%) jako paliwa, pozostają olbrzymie ilości tego surowca, który poza brykietowaniem i użytkowywaniem na ściółkę, kompost i posypywanie chodników oraz podłóg, mogą służyć do przerobu na mączkę drzewną. Znamy kilkanaście sposobów wykorzystywania mączki drzewnej. Między innymi do produkcji węgla aktywowanego, lekkich płyt budowlanych, linoleum itp. Jak wynika z fachowej literatury odpady drzewne mogą być w ramach małych przedsiębiorstw używane także do scukrzania, przy czym wydajność węglowodanów wynosi przeciętnie ok. 90%.

Z trocin oraz różnych drobnych odpadów drzewnych, a zwłaszcza z sosen żywicznych, których w Polsce jest najwięcej, możliwe jest również pozyskiwanie smół drzewnej, przy czym przeciętna wydajność wynosi ok. 65% wagi zużytych do tego celu odpadów drzewnych.

Spośród ostatnich prac surowcowych Instytutu Przemysłu Drobno i Rzemiosła na uwagę zasługuje II-gi zeszyt surowców pochodzenia roślinnego, w którym m. in. omówione zostały możliwości produkowania pektyn z odpadów jabłkowych. Drobny przemysł interesuje zagadnienie produkcji koncentratów płynnych pektyn, z tym iż uruchomienie produkcji pektyn w proszku leżałoby w sferze zainteresowań przemysłu kluczowego.

Duże zainteresowanie wśród drobnych zakładów wytwórczych wywoła niechybnie zagadnienie produkcji wysokowartościowego spirytusu owocowego z bezużytecznie marnujących się dotąd osadów pofermentacyjnych przy produkcji wina oraz koncepcji produkowania z surowców wtórnych niezbędnych dla produkcji win płyt filtracyjnych.

O ile drobny przemysł podejmie tę pożyteczną inicjatywę Instytutu, spodziewać się należy w niedługim czasie ukazania się wysokogatunkowych wódek z rodziny bretońskich „Calvadosów“.

Znacznie trudniejszym, lecz niemniej ciekawym zagadnieniem jest wykorzystanie marnującego się dotychczas w dużych ilościach pyłu tytoniowego gromadzącego się w wytwórniach papierosów. Poza wykorzystaniem tego pyłu do produkcji środków owadobójczych — może on służyć do produkcji na drodze przerobu chemicznego szeregu cennych kwasów, jak kwas nikotyny, kwas cytrynowy i in.

Badając bliżej zagadnienie surowców miejscowych i możliwości ich wykorzystania — przekonujemy się coraz bardziej, jak błędnymi były dotychczas poglądy na rzekomo niższą wartość produkcji na bazie surowców wtórnych. W świetle badań ścisłych upadają nie uzasadnione przesady, a drobna wytwórczość nie tylko zdobywa coraz szerszą bazę surowcową opartą na surowcach miejscowych, lecz również rozszerza i urozmaica asortyment wyrobów.

inż. Marian Beuermann

ROSTARZEWO WYKONAŁO JUŻ PLAN PRODUKCJI SUROWÓK

Zaloga Cegielni Parowej Rostarzewo nr 1, należąca do Wolsztyńskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych z siedzibą w Rostarzewie zameldowała w dniu 20 października o godzinie 10 o wykonaniu rocznego planu produkcji cegły surowej na rok 1954. Jest to najlepsza zaloga wspomnianego przedsiębiorstwa państwowego. Ma ona takich przodowników pracy, jak: Franciszek Przybyła, Anna Wieczorek, Antoni Lorenc i Stanisław Płosik, którzy już niejednokrotnie przekraczali plany produkcyjne, wykonując je w przeszło 180 procentach.

JAN WOŹNIAK
Rakoniewice

*) „Proizvodstvo Vitamin iz lesnogo syrja“ — Sołodkij, Moskwa.

Środki usprawnienia gospodarki surowcami wtórnymi w świetle nowych aktów normatywnych

Nawiązując do programowego artykułu Gen. Dyrektora Zelickiego, umieszczonego w bieżącym numerze naszego czasopisma, który po przeprowadzeniu analizy dotychczasowych doświadczeń na odcinku wykorzystania surowców wtórnych i sporządzenia terenowych bilansów tych surowców, nakreśla szeroki plan prac stojących przed władzami terenowymi i drobną wytwórczością (państwową i spółdzielczą) w okresie sporządzenia bilansów surowców wtórnych na rok 1955 — pragniemy omówić nowe akty normatywne, które ukazały się w ostatnim czasie i których celem jest usprawnienie gospodarki surowcami wtórnymi oraz zapewnienie dostawy tych surowców dla zakładów drobnej wytwórczości.

Wielokrotnie zostało stwierdzone, że wśród przyczyn hamujących wzmoczenie podaży surowców wtórnych i szersze wykorzystanie tychże są: szczupłość i niedostateczność nomenklatury surowców wtórnych oraz niewłaściwe wykorzystanie tych surowców na potrzeby produkcji ubocznej, prowadzonej przez zakłady przemysłu kluczowego.

Uchwała nr 219 Prezydium Rządu z 17 marca 1951 r. (Monitor Polski nr 27/51, poz. 337) nakazała zakładom przemysłu kluczowego rozpoczęcie w ramach produkcji ubocznej, wytwarzanie przedmiotów bezpośredniego spożycia na bazie odpadów powstających przy produkcji podstawowej zakładu.

Niedostateczne sprecyzowanie warunków, w jakich produkcja uboczna ma być prowadzona spowodowało szukanie łatwizn i pewną żywiołowość tej produkcji, spowodowało produkcję artykułów bez zapewnienia ich odbioru, produkcję która marnowała się na składach, spowodowało marnotrawstwo surowca w niektórych wypadkach oraz spowodowało produkcję artykułów dostatecznej ilości produkowanych przez drobny przemysł.

Tak np. Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego w Ostrowiu Wlkp. produkowały skrzynie do węgla, rury do pieców, szufelki itp. z blachy ocynkowanej, Zakłady „Archimedes” we Wrocławiu produkowały siekiery ze stali szlachetnej, a rozpoczęcie produkcji silników ułamkowych mocy w zakładach kluczowych w Żychlinie i Cieszynie, w ramach produkcji ubocznej, spowodowało wstrzymanie dostaw odpadów blachy prądnicowej dla drobnego przemysłu, który z tej samej blachy produkował te same silniki w ramach swego normalnego planu produkcji.

Z drugiej strony zakłady przemysłu kluczowego nie zgłaszały powstających odpadów lub wstrzymywały ich dostawy, rezerwując je na produkcję uboczną przed jej uzgodnieniem i przed faktycznym rozpoczęciem tej produkcji. Zatrzymywanie przez zakłady kluczowe poważnych zapasów surowców wtórnych na zamierzoną produkcję uboczną zakłócało pracę zakładów przemysłu drobnego, których produkcja w poważnej części opiera się na wykorzystaniu surowców wtórnych, powstających w zakładach kluczowych.

Nie rozwiązując wszystkich zagadnień związanych z uporządkowaniem i usystematyzowaniem produkcji ubocznej — dla okazania doraźnej pomocy zakładom

drobnej wytwórczości Przewodniczący PKPG okólnikiem nr 2 z 27 marca 1954 r. (Biuletyn PKPG nr 10/54, poz. 47) zakazał zakładom przemysłu kluczowego rezerwowania nadmiernych ilości surowców wtórnych na produkcję uboczną i gromadzenia tych surowców przed faktycznym rozpoczęciem tej produkcji.

Dalsza analiza zagadnień produkcji ubocznej, oparta na materiale inspekcyjnym i przeprowadzonych konferencjach spowodowały Uchwałę Rady Ministrów nr 352 z dnia 29 maja 1954 r. (Monitor Polski A-59/54, poz. 751), która w sposób ostateczny i wyczerpujący reguluje wszystkie zagadnienia związane z produkcją uboczną, ustalając między innymi:

- a) cele produkcji ubocznej,
- b) ustalenie warunków określenia celowości, planowania i zatwierdzenia tej produkcji,
- c) drogę zapewnienia zbytu tej produkcji,
- d) obowiązki nadzoru nad tą produkcją,
- e) obowiązek właściwego wykorzystania surowców odpadowych,
- f) reguluje sprawę podaży surowców wtórnych dla zakładów drobnej wytwórczości.

Wymieniliśmy tylko te zagadnienia, które wpływają na podaż surowców wtórnych, którymi zainteresowana jest bliżej drobna wytwórczość, pomijając szereg innych zagadnień również uregulowanych powołaną uchwałą.

Podstawowym zadaniem produkcji ubocznej, jak określa część wstępna uchwały, jest: „...,lepsze zaspokojenie potrzeb ludności w zakresie seryjnie produkowanych artykułów powszechnego użytku, których brak jest szczególnie dotkliwy na rynku oraz lepsze i pełniejsze wykorzystanie wykwalifikowanych kadr, wyposażenia technicznego i zasobów materiałowych w kluczowych przedsiębiorstwach gospodarki społecznej”, wymienionych w ustępie 2, § 1 uchwały.

W zasadzie, zgodnie z § 2 uchwały, produkcja uboczna ma być uruchamiana w formie wyodrębnionych oddziałów produkcyjnych zakładów. Uruchomienie takiego oddziału może nastąpić tylko za zgodą ministra względnie kierownika urzędu centralnego. W okresie przejściowym, w celu przygotowania właściwego oddziału wyodrębnionego, właściwy minister lub kierownik urzędu centralnego może zezwolić na uruchomienie produkcji ubocznej w ramach istniejącego oddziału produkcyjnego pod warunkiem wydzielenia odrębnej grupy produkcyjnej maszyn i urządzeń i tylko w wypadkach wyjątkowych może zezwolić na uruchomienie tej produkcji przez wykorzystanie poszczególnych maszyn i urządzeń.

Uchwała nakazuje również przedsiębiorstwom, które rozpoczęły produkcję uboczną przed wejściem w życie tej uchwały, podjęcie prac w celu uruchomienia odrębnych oddziałów produkcyjnych.

Aby sprostać zadaniom, jakie postawiono przed zakładami prowadzącymi oddziały produkcji ubocznej, aby produkcja ta mogła służyć celom wyszczególnionym w części wstępnej uchwały — produkcja ta musi opierać się na przodującej technice, nie tworząc komórek chałupniczych, musi być właściwie planowana, musi służyć uzupełnieniom potrzeb rynku w granicach je-

go rzeczywistej chłonności, musi przede wszystkim produkować takie artykuły i w takich ilościach, w jakich drobny przemysł, nie posiadając dostatecznego wyposażenia technicznego, nie może produkować oraz powinna zapewnić jak najbardziej racjonalne wykorzystanie surowców wtórnych a przy tym musi być opłacalna.

Dla zapewnienia wykonania tych zadań, uchwała nakreśla szereg środków.

W § 10 uchwała zobowiązuje Ministra Handlu Wewnętrznego do ustalenia wykazu artykułów rozdzielanych centralnie, zalecanych do wytwarzania w ramach produkcji ubocznej. Wykaz tych artykułów Min. Handlu Wewn. przesyła ministerstwu nadzorującym zakłady przemysłu kluczowego, centralom handlowym i zbytu oraz wydziałom handlu wojewódzkich rad narodowych i wojewódzkim komisjom planowania gospodarczego.

W zakresie deficytowych artykułów rozdzielanych terenowo Wydziały Handlu WRN w porozumieniu z WKPG opracowują propozycje co do asortymentów i ilości, jakie powinny być wytwarzane, jako produkcja uboczna na wytypowanych zakładach przemysłu kluczowego, znajdujących się na terenie danego województwa, uwzględniając możliwości produkcyjne zakładów oraz potrzeby terenu (§ 11 uchwały).

Dla zapewnienia zbytu produkowanych w ramach produkcji ubocznej artykułów rozdzielanych centralnie, przedsiębiorstwo podejmując tę produkcję lub zamierzając je produkować, zgłasza jej swe możliwości produkcyjne centralnym zarządom, którym podlegają. Centralne zarządy z kolei uzgadniają z odpowiednimi centralami handlowymi propozycje zakładów i podają przedsiębiorstwom organizacje handlowe, z którymi należy zawrzeć umowę o dostawę produkowanych artykułów (§ 12 uchwały). Z powyższego wynika, że produkcja uboczna tych artykułów powinna ograniczyć się tylko do granic ilości, objętych zawartymi umowami dostaw.

Produkcja artykułów rozdzielanych terenowo musi być przez przedsiębiorstwo uzgadniana z właściwymi organizacjami handlowymi na własnym terenie (Miejski Handel Detaliczny, Samopomoc Chłopska, Arged itd.) dla ustalenia asortymentów i ilości potrzebnych dla danego województwa. Na asortymenty i ilości te między dostawcą a odbiorcą zostaje zawarta umowa o dostawę, o ile ze strony władz terenowych (WKPG, Wydziały Handlu i Przemysłu) nie ma sprzeciwu co do podjęcia tej produkcji (§ 13 tej uchwały).

W wypadku możliwości wyprodukowania większej ilości artykułów dzielonych terenowo, niż wynosi zapotrzebowanie danego województwa — nadwyżki te przedsiębiorstwo zgłasza do swego centralnego zarządu, który uzgadnia możliwości ich zbytu, analogicznie do trybu przewidzianego w § 12 uchwały dla artykułów dzielonych centralnie.

W ten sposób opracowany tryb zbytu produkcji ubocznej powinien zapobiec powstawaniu remanentów w zakładach oraz powinien spowodować produkcję artykułów rzeczywiście potrzebnych konsumentowi.

W świetle omawianej uchwały Wojewódzkie Komisje Planowania Gospodarczego otrzymują bardzo poważne uprawnienia, dążące do zapewnienia właściwego wykorzystania surowców wtórnych oraz do uporządkowania produkcji ubocznej.

Ustęp 4 § 1 uchwały ustala, że na produkcję uboczną przedsiębiorstwo może użyć takie odpady i w takiej ilości, jakie zostały ustalone przez WKPG na wniosek przedsiębiorstwa.

Ustęp 3 § 13 uprawnia WKPG (w porozumieniu z Wydziałami Handlu i Przemysłu) do złożenia sprzeciwu, co do podjęcia produkcji ubocznej nawet w zakresie już uzgodnionego asortymentu i ilości artykułów i zezwala na ustalenie w porozumieniu z zainteresowanymi innego programu produkcji ubocznej dla danego zakładu.

Najpoważniejsze uprawnienia (a tym samym i zadania) dla WKPG wypływają z § 13 uchwały upoważniającego WKPG do:

- a) decydowania o celowości produkcji określonych artykułów powszechnego użytku w ramach produkcji ubocznej,
- b) określenia przeznaczenia odpadów powstających w zakładach kluczowych.

Przepis ten ma na celu z jednej strony zapewnienie produkcji artykułów gospodarczo uzasadnionych, z drugiej zaś strony ma na celu uniemożliwienie przerywania dostaw odpadów dla drobnego przemysłu. Dla powzięcia decyzji w sprawie wniosków o celowości produkcji i przeznaczenia surowców wtórnych, WKPG zgodnie z tym paragrafem uchwały zwróć: „...,uwagę między innymi na to, czy przemysł drobny potrafi taniej i lepiej wykonać te same artykuły, z tych samych odpadów, bardziej celowo i racjonalnie wykorzystać odpady do produkcji oraz czy uruchomienie produkcji ubocznej w przedsiębiorstwach... (przemysłu kluczowego) ...,nie pozbawi zakładów drobnego przemysłu zaopatrzenia w surowce odpadowe, a w konsekwencji nie spowoduje postojów w tym przemyśle...”

- c) przeprowadzania w przedsiębiorstwach prowadzących produkcję uboczną — kontroli realizacji przepisów uchwały.

Uprawnienia te dają możliwość WKPG stać się rzeczywistym gospodarzem swego terenu i stanowią poważny instrument regulowania potrzeb terenu w drodze organizowania i zlecania produkcji artykułów powszechnego użytku, na bazie stwierdzonych możliwości produkcyjnych zakładów oraz zapewnienia normalnego biegu dostaw surowców wtórnych dla zakładów drobnej wytwórczości.

Niezależnie od opieki i kontroli WKPG nad produkcją uboczną, uchwała ustala obowiązek kontroli produkcji ubocznej przez resorty nadzorujące przedsiębiorstwa prowadzące produkcję uboczną.

O organizacji zbytu artykułów rozdzielanych centralnie i nadwyżek artykułów dzielonych terenowo mówiliśmy poprzednio. Niezależnie od tego ministrowie względnie kierownicy centralnych urzędów w myśl § 6, 4 i 26 powinni czuwać nad tym, aby:

- a) artykuły produkcji ubocznej cechowała seryjność, masowość i wysoka jakość, do czego poważnie przyczynić się ma obowiązek wprowadzenia przez przedsiębiorstwa kontroli technicznej artykułów produkcji ubocznej,
- b) walczyć z anonimowością produkcji ubocznej, która zmniejsza w zakładach poczucie odpowiedzialności za jakość produkcji — nakazując zaopatrywanie artykułów tej produkcji znakami fabrycznymi,
- c) dążyć, by rodzaj produkcji ubocznej był dostosowany do technicznych możliwości przedsiębiorstwa. a „...,w szczególności aby oddziały produkcji ubocznej o wysokim poziomie wyposażenia wewnętrznego podejmowały produkcję artykułów powszechnego użytku o bardziej sprecyzowanym procesie produkcyjnym i wymagających wyższej precyzji wykonania...”

- d) aby dokumentacja lub prototypy artykułów już produkowanych w ramach produkcji były właściwie zatwierdzane, a produkcja nowych artykułów nie mogła być rozpoczęta przed zatwierdzeniem dokumentacji, względnie prototypu przez dyrekcję przedsiębiorstw i organizacje handlowe, a w wypadku produkcji bardziej skomplikowanych artykułów (ustalonych listą ministerstwa) przez centralne zarządy przemysłu przy współudziale organizacji handlowych,
- e) przeprowadzać kontrole produkcji ubocznej co do zgodności przepisami uchwały oraz zlecić realizację tej uchwały specjalnie wyznaczonym osobom w centralnych zarządach przemysłu,
- i wreszcie, co jest bardziej istotne przy ustaleniu celowości produkcji jest przepis § 17 uchwały, który stwierdza, że przedsiębiorstwa nie mogą wytwarzać artykułów, których cena zbytu nie pokrywa kosztów własnych tych artykułów. Wyjątki są dopuszczalne tylko w okresie 3-miesięcznego okresu rozruchu.

Szczupłość nomenklatury surowców wtórnych obowiązująca przy sortowaniu i zgłaszaniu tych surowców zgodnie z zarządzeniem Przewodniczącego PKPG z 16 września 1952 r. (Monitor Polski 84/52, poz. 1332), która przykładowo w dziale hutnictwa sprowadzała się jedynie do 12 pozycji, poważnie ogranicza właściwe przesortowanie odpadów, a tym samym nie daje możliwości dysponowania tymi odpadami i operatywnego dokonywania przerzutów międzywojewódzkich.

Zarządzenie Przewodniczącego PKPG z dnia 7 sierpnia 1954: (Monitor Polski nr 79, poz. 926) w ważnym stopniu usprawnia gospodarkę odpadami wtórnymi żelaza i stali, a w tym i powstającymi w zakładach przemysłu kluczowego, mającymi być wykorzystanymi przez zakłady drobnej wytwórczości. Zagadnienie całkowitej nowelizacji powołanego zarządzenia i rozszerzenie nomenklatury również w innych branżach jest obecnie w opracowaniu. Zarządzenie z 7 sierpnia 1954 r. nie ogranicza się tylko do wprowadzenia nowej bardziej różniczkowanej nomenklatury odpadów metalowych — zamiast 12 nazw — 50 — ale również reguluje szereg innych spraw na odcinku gospodarki odpadami metalowymi, które zarządzenie określa, jako żelastwo użytkowe podzielone na 4 grupy ściślej określone w załącznikach (nr 1—4) do tego zarządzenia.

Pierwszą grupę stanowią odpady, gospodarka którymi jest zastrzeżona dla Centralnego Zarządu Zbytu Stali Min. Hutnictwa. Drugą grupę stanowią odpady przemysłu hutniczego, którymi również dysponuje Centr. Zarząd Zbytu Min. Hutnictwa. Grupę trzecią stanowią odpady produkcyjne ustalone zał. nr 3 do zarządzenia, gospodarowanymi przez władze terenowe.

Oprócz wprowadzenia szerszej nomenklatury, o czym mówiliśmy, poważnemu znowelizowaniu uległ przepis o obowiązku zgłoszenia żelastwa grupy trzeciej do bilansów terenowych. W zarządzeniu z dnia 16 września 1952 r. obowiązek ten ciążył jedynie na „zakładach przemysłowych”. Dawało to możliwość innym zakładom, mimo posiadania odpadów niezgłaszanie ich do bilansu. Zarządzenie z 7 sierpnia 1954 r., w § 3 nakłada obowiązek „gromadzenia, sortowania i ewidencjonowania” żelastwa użytkowego (odpadów) I, II i III grupy na wszystkie jednostki państwowe, z tym, że zgodnie § 13 tego zarządzenia jednostki te obowiązane są do zgłaszania tych odpadów do bilansów terenowych.

Należy również zwrócić uwagę na ściślejsze i bardziej wyczerpujące zdefiniowanie obowiązku gromadzenia, sortowania i ewidencjonowania odpadów w porównaniu z zarządzeniem z 16 września 1952 r., które umożliwiało w pewnych wypadkach zaniechanie obowiązku sortowania. Zakłady niejednokrotnie wykorzystywały tę możliwość bez należytego uzasadnienia, zarządzenie z 7 sierpnia 1954 r. wyłączyło takie ułatwienie, jak również wprowadziło obowiązek ewidencjonowania odpadów grupy III.

Zarządzenie w § 14 i § 15 reguluje sprzedaż złomu (żelastwo użytkowe grupy IV) na który znajdzie się nabywca umożliwiając wykorzystanie złomu przy zachowaniu warunków określonych zarządzeniem przez zakłady drobnej wytwórczości i rzemiosła.

W § 19 zarządzenie nakłada na WKPG obowiązek opracowania jednocześnie z bilansem surowców wtórnych planów bezpośredniego powiązania zakładów-dostawców z zakładami drobnego przemysłu w zakresie zaopatrzenia surowców wtórnych w żelazo i stal. Ten sam § ustala, że przedstawicielami WKPG dla kontroli zakładów w sprawie sortowania i odprzedaży surowców wtórnych mogą być pracownicy WKPG oraz jednostek podległych MPD i Rz.

Zarządzenie w § 16 z całą stanowczością zakazuje odstępowanie odpadów lub zużycie ich niezgodnie z przepisami zarządzenia, a w § 17 nakazuje, w wypadku stwierdzenia naruszeń, kierowanie doniesień do organów powołanych do ścigania przestępstw lub Państwowej Inspekcji Gospodarki Materialowej, celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Bardziej dokładne i wyczerpujące sprecyzowanie zadań na odcinku gospodarki surowcami wtórnymi, znaczne rozszerzenie uprawnień (a tym samym i obowiązków) Wojewódzkich Komisji Planowania Gospodarczego — powinny obudzić większe niż dotychczas zainteresowanie się tymi zagadnieniami ze strony władz terenowych, powinny spowodować opracowanie przez nie dokładnego planu zbadania i przeanalizowanie możliwości uzyskania surowców wtórnych i należytego ich wykorzystania zgodnie z omawianymi przepisami.

Wojewódzkie Komisje Planowania Gospodarczego i Wydziały Przemysłu muszą uświadomić sobie, że należyte i właściwe wykorzystanie nadanych im uprawnień, mogą i powinny zapewnić usprawnienie wykorzystania odpadów w produkcji ubocznej oraz mogą i powinny zabezpieczyć dostawę surowców wtórnych dla drobnego przemysłu, dla wykonania jego poważnych zadań produkcyjnych.

MELDUNEK

Spółdzielnia pracy „Czystość” w Kaliszu wykonała w dniu 4 października br., tj. na 86 dni przed terminem zadania piątego roku planu 6-letniego w wysokości 104,4%.

Sukces ten załoga sp-ni „Czystość” zawdzięcza przede wszystkim planowej i rytmicznej realizacji swoich zadań oraz masowemu charakterowi współzawodnictwa pracy.

Rozpoczynając szósty rok planu 6-letniego spółdzielnia zobowiązała się do końca 1954 r. wykonać dodatkowo 26% planu rocznego, zorganizować dalsze 3 punkty usługowe oraz 4 brygady lotne dla obsługi wsi.

Formowanie skorupowe

Formowanie skorupowe jest jedną z najnowszych metod wykonywania form odlewniczych, służących do otrzymywania dokładnych odlewów. Metodę tę można zaliczyć do metod odlewania precyzyjnego i aczkolwiek pod względem dokładności ustępuje ona nieco metodzie tracowego wosku, to przy seryjnej i masowej produkcji odlewów o małej i średniej wadze, okazała się metodą bezkonkurencyjną.

Metoda powyższa została opracowana przez Instytut Odlewnictwa oraz zespół racjonalizatorski Zarządu Przemysłu Maszynowego w Stalinogrodzie w osobach inż. inż. R. Najberga, J. Atamana, L. Raka, A. Wiśniewskiego i znalazła zastosowanie przy produkcji odlewów części maszyn do szycia w Fabryce Maszyn i Odlewni Zeliwa „Polna” w Przemysłu.

Istota formowania skorupowego polega na wykonywaniu form odlewniczych przy pomocy mieszaniny odpowiedniego piasku kwarcowego z dodatkiem żywicy syntetycznej. Zastosowana żywica jest typu twardego pod wpływem temperatury i z tego względu powoduje ztwardnienie mieszaniny przy zetknięciu z ogrzanym przedmiotem, tworząc ciekłą skorupę, kształtem odpowiadającą przedmiotowi (modelowi przymocowanemu do płyty modelowej).

Skład procentowy mieszanki formierskiej jest następujący:

- 90,9% przesianego piasku kwarcowego,
- 8,0% żywicy fenolowej (tzw. nowolak fenolowy),
- 1,0% urotropiny (Hexametylenotetramina),
- 0,1% nafty.

Wykonywanie skorupy przeprowadza się na metalowych (najlepiej żeliwnych) płytach modelowych, zaopatrzonych w wypychacze zmontowane na sprężynach (rys. 1 i 2). Przebieg procesu jest następujący:

Formowanie przeprowadza się na zbiorniku obrotowym zaopatrzonym w kołnierze chłodzone wodą. W zbiorniku znajduje się mieszanka formierska. Płytę modelową podgrzewa się w piecu do temperatury 250°C i następnie pokrywa się warstwą oleju krzemowego. Płytę umieszcza się w zbiorniku obrotowym i przymocowuje do niego u-

chwytami (rys. 3a). Przez odwrócenie zbiornika o 180° powoduje się opadnięcie mieszanki na płytę modelową (rys. 3b). Pod wpływem temperatury na powierzchni płyty zaczyna narastać warstwa skorupy, która po 8 sekundach ma grubość około 6 mm. Reszta mieszanki pozostaje w tym czasie sypką. Po upływie 8 sekund, zbiornik odwraca się do położenia wyjściowego, na skutek czego sypka część mieszanki odpada z powrotem do zbiornika (rys. 3c). Na płycie pozostaje przywarta skorupa, która w tym momencie posiada znikomą wytrzymałość.

W celu utworzenia otrzymanej skorupy, płytę modelową (wraz ze skorupą) zdejmuję się ze zbiornika i umieszcza na przeciąg 3 minut w piecu ogrzanym do temperatury 400°C, gdzie następuje zahartowanie skorupy. Po wyjęciu płyty z pieca, przy pomocy wypychaczy odłącza się skorupę od płyty. Od tej chwili następuje powtórzenie cyklu produkcyjnego.

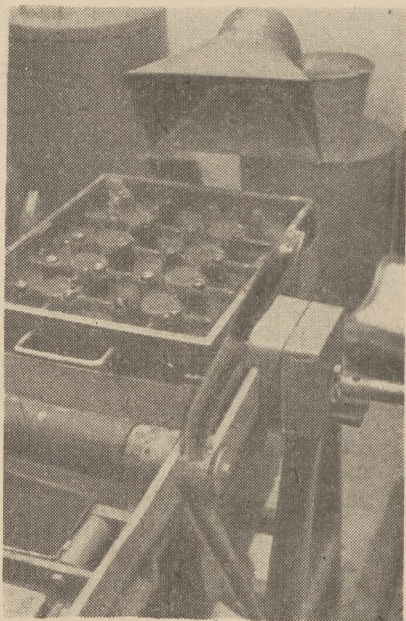
Przy pomocy drugiej płyty wykonuje się w analogiczny sposób drugą połówkę formy skorupowej. Obydwie połówki skorup składa się przy pomocy kołków centrujących, spina spinaczami i zalewa metalem.

W podobny sposób jak formy skorupowe, wykonywać można rdzenie. Do tego celu służą rdzennice metalowe, o podobnej konstrukcji jak normalne rdzennice drewniane, zaopatrzone ewentualnie w urządzenia wypychowe. Rdzennicę taką podgrzewa się do temperatury 250°C i do jej wnętrza wsypuje się mieszankę analogiczną jak przy wykonywaniu form skorupowych. Na ściankach rdzennicy tworzy się skorupa, a środkową sypką resztę wysypuje się przez odwrócenie rdzennicy. Rdzennicę z utworzoną skorupą, wstawia się do pieca (400°C) na przeciąg 3 minut, a po wyjęciu uwalnia gotowy rdzeń, który jest wewnątrz pusty.

Metoda formowania skorupowego wprowadzana przy odlewaniu części maszyn do szycia, może znaleźć zastosowanie w wielu innych dziedzinach produkcji odlewów zarówno z żeliwa szarego, ciągliwego i sferoidalnego, jak również ze staliwa oraz metali nieżelaznych i ich stopów. Na uwagę zasługuje jedynie



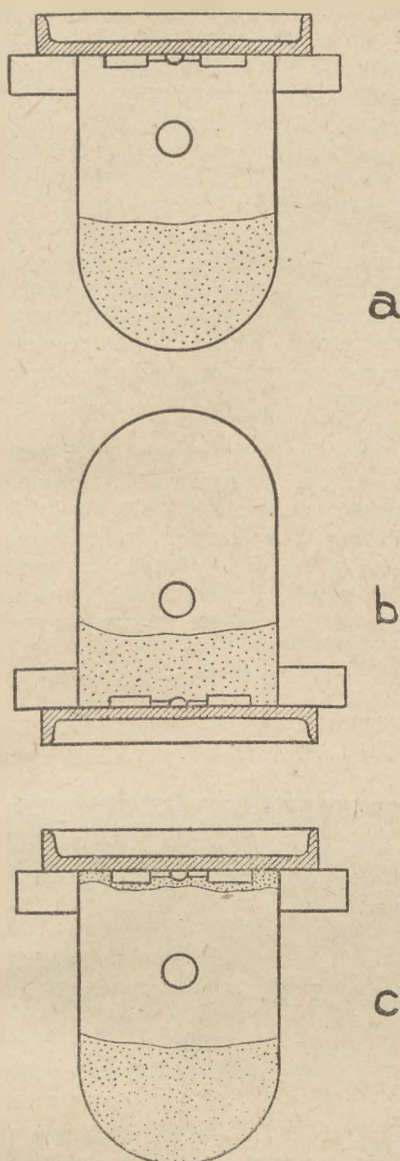
Rys. 1
Czółowa strona płyty modelowej (płyta leży na stole do wypychania skorup).



Rys. 2
Tylna strona płyty modelowej (płyta leży na zbiorniku zasypowym).

fakt, że w obecnej chwili metoda ta nie została opracowana do odlewania stopów cynku, magnezu oraz brązów o większej zawartości cyny i ołowiu. Metoda formowania skorupowego może znaleźć zastosowanie przy wykonywaniu niewielkich odlewów części maszyn, przy produkcji łączników, kurków, zaworów, odlewów przemysłu motoryzacyjnego, jak: cylindry, wentyle, wały wykorbione, artykuły gospodarstwa domowego i wiele innych.

W celu zmniejszenia wysiłku robotnika oraz zwiększenia wydajno-



Rys. 3
Kolejne etapy tworzenia się formy skorupowej.

ści produkcji, opracowano półmechaniczne urządzenia do formowania skorupowego (rys. 4). Wprawdzie literatura zagraniczna podaje szereg maszyn służących do omawianej produkcji, jednak są one bardzo skomplikowane i drogie, a poza tym nie produkowane w kraju. Urządzenie pokazane na rysunku 4 jest prostej konstrukcji i może być wykonane przez każdy zakład przy niewielkim nakładzie kosztów.

Urządzenie składa się z pieca elektrycznego, widocznego po lewej stronie rys. 4 transportera rolkowego, stołu do wypychania skorup (fragment środkowy) oraz obrotowego zbiornika zasypowego (fragment prawej strony rysunku). Urządzenie wyposażone jest w odciąg gazów, zabezpieczający pracownika przed wdychaniem ich podczas pracy oraz w dwa pistolety na sprężone powietrze, z których jeden służy do zdmuchiwania zanieczyszczeń z płyty, a drugi do natryskiwania oleju krzemowego. W tyle poza urządzeniem widoczny jest stojak do magazynowania wykonanych skorup.

Piec elektryczny z automatyczną regulacją temperatur posiada wewnątrz ramę, umożliwiającą załadunek płyt modelowych na dwóch poziomach równocześnie. Ma to na celu całkowite wykorzystanie przestrzeni wewnętrznej komory pieca oraz zwiększenie wydajności urządzenia.

Przed rozpoczęciem cyklu produkcyjnego, do zbiornika zasypowego, wysypuje się minimum 15 kg uprzednio przygotowanej mieszanki. Cykl wykonywania skorup rozpoczyna się nagrzaniem trzech płyt do temperatury 250°C. Następnie pierwszą płytę umieszcza się na stole do wypychania skorup, odmuchiwa ją sprężonym powietrzem i powleka przez natryskiwanie olejem krzemowym (rys. 1). Przy pomocy urządzenia dźwigniowego, płytę przerzuca się na zbiornik obrotowy, gdzie zatrząskuje się ona samoczynnie. Przez odwrócenie zbiornika o 180° powoduje się obsypanie płyty mieszką. Po powrocie zbiornika do położenia wyjściowego, płytę z przywartą do niej skorupą przerzuca się z powrotem na stół, skąd po podniesieniu górnego transportera, przetacza się transporterem dolnym do pieca. Po umieszczeniu pierwszej płyty w dolnym poziomie pieca, następuje formowanie następnej skorupy na kolejnej płycie, według wyżej opisanych operacji. Przed wprowadzeniem drugiej płyty do pieca, przez pociśnięcie pedału, powoduje się podniesienie płyty pierw-

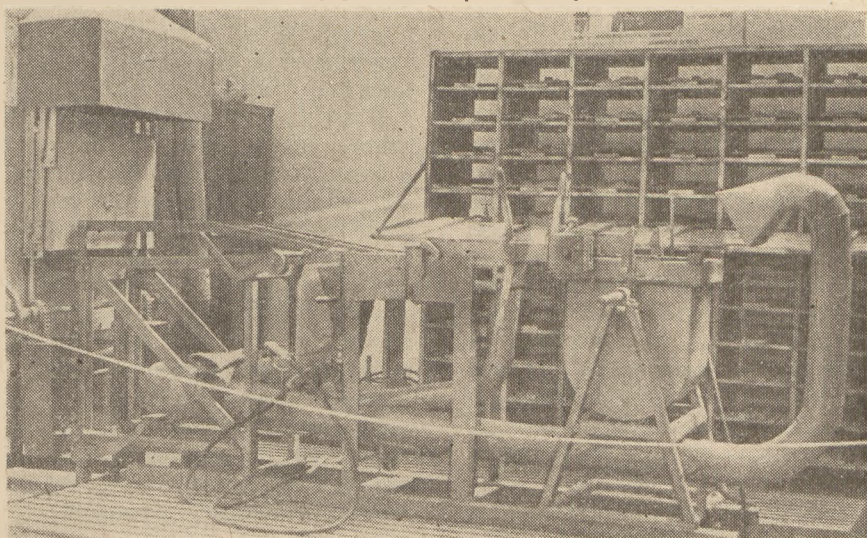
szej z poziomu dolnego na górny poziom pieca. Cykl zamyka trzecia płyta modelowa, na której przeprowadza się poprzednio opisane czynności. Płytę trzecią wtacza się dolnym transporterem do pieca, po wytoczeniu płyty pierwszej z górnego poziomu na górny transporter oraz podniesieniu płyty drugiej na górny poziom.

Czas przebywania każdej płyty w piecu wynosi 3 minuty. Płytę pierwszą, wyciągniętą z pieca, przesuwa się na stół do wypychania skorup, gdzie przez zaciśnięcie dźwigni, powoduje się oddzielenie skorupy od płyty. Zwolniona skorupa umieszczana jest w stojaku do magazynowania. Od tej chwili powtarza się cykl obiegu trzech płyt formujących skorupy.

Wydajność urządzenia wynosi około 40 skorup na godzinę, tj. około 150 kompletnych form na zmianę. Obsługiwane jest ono przez dwóch pracowników: 1 robotnika przyzuczonego i 1 pomocnika.

Nowa metoda formowania skorupowego daje szereg korzyści zarówno natury organizacyjnej, jak i ekonomicznej:

- 1) znaczne skrócenie czasu trwania procesu wykonywania form,
- 2) skrócenie czasu trwania wykonywania rdzeni,
- 3) możliwość wykonywania rdzeni pustych wewnątrz,
- 4) znaczne zmniejszenie zużycia materiałów formierskich (20-krotnie),
- 5) zwiększenie wydajności na 1m² powierzchni odlewni (ok. 3-krotnie),
- 6) polepszenie jakości i dokładności odlewów (brak przestawień),
- 7) dokładniejsze uchwycenie baz pomiarowych,



Rys. 4
Półmechaniczne urządzenie do wykonywania form skorupowych

8) polepszenie gładkości powierzchni odlewów,

9) zmniejszenie możliwości powstawania naprężeń w odlewniach, na skutek stawiania mniejszego oporu przez formę i rdzeń przy kurczeniu się metalu,

10) znaczne polepszenie przepuszczalności form i rdzeni,

11) możliwość magazynowania form i rdzeni przez dowolnie długi okres czasu,

12) możliwość łatwego wykonywania cienkościennych odlewów na skutek dobrych warunków wypełniania form (duża gładkość powierzchni skorupy),

13) łatwość usuwania rdzeni z odlewów na skutek niemal całkowitej straty spoiwości masy skorupowej po zalaniu metalem,

14) możliwość wykorzystania niskokwalifikowanych pracowników w miejsce wysokokwalifikowanych formierzy,

15) uniknięcie zamarzania wilgotnej masy formierskiej w zimie,

16) eliminacja zabielen w żeliwie (specjalnie ważna przy odlewach cienkościennych),

17) możliwość łatwego operowania formami skorupowymi na skutek znacznej ich wytrzymałości i nieznacznego ciężaru,

18) ograniczenie czyszczenia odlewów do obcięcia układu wlewowego,

19) eliminacja pracochłonnych i ciężkich transportów wewnętrznych odlewni,

20) polepszenie warunków BHP na skutek zmniejszenia ciężaru form (zmniejszenie wysiłku fizycznego robotnika) oraz uniknięcie pyłu na odlewni.

Kalkulacja kosztów wytwarzania odlewów starą i nową metodą, przeprowadzona na podstawie rocznej produkcji maszyn do szycia, wykazała oszczędność ponad 800.000

złotych. Obliczenia uwzględniły jedynie nakłady na materiały i robociznę. Nie uwzględniały natomiast korzyści wypływających ze zmniejszenia zużycia metalu, związanego ze znacznym zmniejszeniem naddatków na obróbkę, zwolnionych maszynogodzin, uzyskanych ze względu na mniejsze naddatki, większą dokładność wymiarową oraz znaczne polepszenie gładkości powierzchni, nie uwzględniły również czynników natury organizacyjnej, wśród których na pierwsze miejsce wysuwa się wydátne polepszenie warunków BHP.

Metoda wykonywania form odlewniczych skorupowych zademonstrowana została na Krajowej Wystawie Wynalazczości we Wrocławiu, gdzie w pawilonie Przemysłu Drobego i Rzemiosła pracuje pierwsze w Polsce półmechaniczne urządzenie.

Inż. Ryszard Najberg

Z terenu

Zabawka to instrument nie tylko do zabawy służący

Rozmowę przerwał nam brzęk telefonu. Prezes Ostaszewski zbliżył się do aparatu. — Tu Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Promień” — Wytwórnia Zabawek. Słucham — oznajmił, zdjąwszy z widełek słuchawkę. — ...Varimex...? 62 tuziny wywrotek? ...dobrze...

Położywszy słuchawkę na swoje miejsce, prezes wyjaśnił, że Varimex prosił o wysłanie do Gdyni zabawek, które stamtąd pojadą okrętem do Holandii.

— Takich telefonów i takich zamówień mamy coraz więcej. Bo musicie wiedzieć — ciągnął prezes — że wysyłamy zabawki do Ameryki, Anglii, Szwajcarii, Australii, Włoch, Holandii... Nasz zakład istnieje od 1949 roku, zaczęliśmy eksportować zabawki w r. 1951, ale w owym czasie w zasadzie pracowaliśmy dla rynku krajowego; eksport stanowił zaledwie 15% globalnej produkcji. Od 1 lipca br. zakład nasz fabrykuje zabawki tylko dla zagranicy. Ale przejdźmy do warsztatów, żeby zapoznać się bliżej z produkcją.

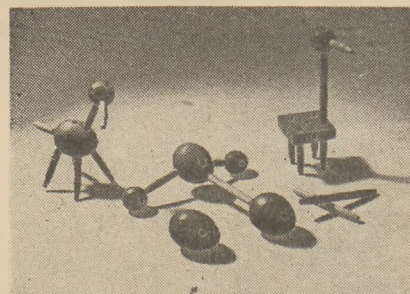
— Oczywiście — skwapliwie zgodziłem się — od tego trzeba by zacząć...

Żeby jednak zacząć od początku, tzn. od stolarni, gdzie z olchy, brzozy i odpadów innych gatunków

drewna robi się „baby” eksportowe, pociągi - pulmany, samochody - wywrotki — trzeba było pojechać tramwajem z ul. Radzymińskiej na Brzeską nr 3, bo tam właśnie znajduje się stolarnia. Wyróżniają się tu stolarze: Ordak, Gościński, Stanisławski, Szpalewski. Kierownik techniczny Mieczysław Ostaszewski to zasłużony racjonalizator. „Baby” toczy się jeszcze ręcznie, ale dni takiej żmudnej roboty są już policzone. Ostaszewski bowiem zbudował prototyp półautomatu, który będzie strugał te „baby” znacznie szybciej i lepiej. To, co jeszcze teraz musi wykonywać ręcznie 6 ludzi, zrobi na automacie jeden człowiek.

Malarnia przy ul. Radzymińskiej zatłoczona jest różnymi rodzajami zabawek: tzw. „spacerówkami” czyli wózekkami dla lalek, kaczkami na podwoziu itp. Wszystkie te zabawki zrobione są z odpadów drzewnych. Są to jeszcze pozostałości z okresu, kiedy zakład wyrabiał zabawki na rynek krajowy; obecnie wykańcza się te zabawki w chwilach mniejszego natężenia robót na zamówienie klientów zagranicznych i czeka się, aż je zabierze stąd dystrybutor, jako że nie może ich pomieścić zbyt szczupły magazyn.

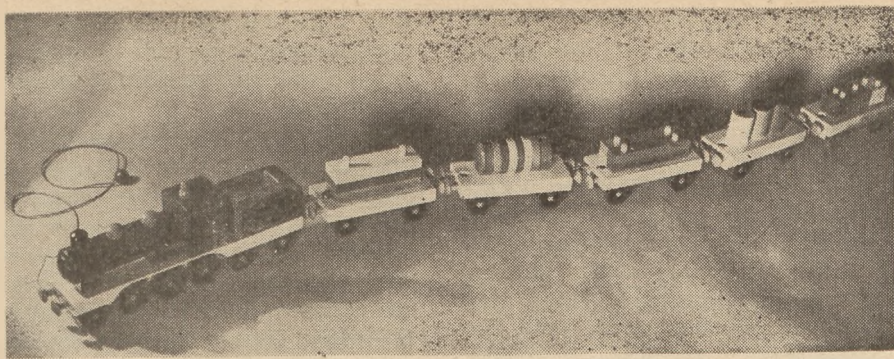
W ogóle nie można powiedzieć, żeby zakład miał dużo „przestrzeni



życiowej”. Ciasnota rzuca się w oczy, ale wszyscy żyją tu nadzieją, że za rok względnie za 2 lata przeprowadzą się do Wawra, gdzie w tej chwili podobno są już w toku przygotowania do wzniesienia nowoczesnych zabudowań fabrycznych.

Tymczasem zaś załoga ochoczo pracuje, ciesząc się, że zabawki polskie coraz większy popyt znajdują na rynkach zagranicznych.

Na stole Marii Nowickiej, malarki-zdobniczki, widzimy stojące rzędem „baby” rozmaitego wieku i tuszy, cierpliwie czekające na „maquillage”. Pędzel malarzki przyozdobił je już w barwne kiecki łowickie; brak jeszcze tylko pewnego wykończenia, mianowicie twarzy. Ale to drobiazg: ob. Nowicka bierze właśnie jedną taką „babę”, wykonuje kilka błyskawicznych ruchów pędzlem w miejscu przeznaczonym na „oblicze” i oto łowiczanka śmieje się już do nas, spoglądając spoza szelmosko przymierzonych powiek.



Nie ulega wątpliwości, ob. Nowicka, pracująca już w „cepii“ 7 lat, posiada wielką rutynę, artystyczną rękę i oko. Podobnie zresztą jak jej koleżanka po pędzlu — Władysława Jankowska. — Jak Wam się tu pracuje? Dbają tu o Was? Dostajecie regularnie mleko? — pytamy się.

— Owszem, zarabia się nieźle, ale co do mleka, to dostajemy tylko 1/2 zamiast 1 litra.

Przechodzimy do sali montażowej. Wystarczy spojrzeć na dziarskie miny takich „chłopców“ z montażu, jak Jagielski czy Perelkiewicz, żeby być pewnym, że chętnie garną się do roboty, że potrafią dzielnie pracować. W rozmowie z nami przyznali, że z przyjemnością tu pracują, bo: nieźle mogą zarobić i krajowi się przysłużyć, „boć przecież za te zabawki — jak mówili — dostajemy dewizy“.

Ale słusznie narzekali na to, że raz mają roboty za mało, a drugi raz tyle, że muszą siedzieć po nocach. Jak z tego widać, coś nie tego jest jeszcze w „Promieniu“ z organizacją pracy, chociaż — trzeba to przyznać — plany są wykonywane z nadwyżką, a jakość zabawek produkowanych przeważnie z odpadów drzewnych — jest b. dobra.

* * *

W Łomiankach koło Warszawy znajdują się należące do nowoutworzonego Zarządu Przemysłu Zabawkarskiego w Łodzi — Warszawskie Zakłady Przemysłu Zabawkarskiego, które od 1 lipca br. również pracują na eksport. Zakład ten ma szerokie perspektywy rozwoju. Narzeka co prawda jeszcze na ciasnotę, ale ma bez porównania lepsze warunki lokalowe niż „Promień“, a i ciasnota jest mankamentem raczej przejściowym, bo w najbliższym czasie zakład ma się bardzo poważnie rozbudować. Warszawskie Zakłady Przemysłu Zabawkarskiego fabrykują zabawki z drewna, w 60 proc. z surowca pełnowartościowe-

go, a w 40 proc. z odpadków. Zdaniem kierownictwa Warszawskich Zakładów Przemysłu Zabawkarskiego, obowiązujące je dotychczas plany nie są całkowicie realne, co jest powodem całego szeregu powikłań.

Wniosek o skorygowanie tych planów ugrzązł widać gdzieś w szufladzie Wydziału Przemysłu WRN, bo — jak nas poinformował kierownik zakładu — nie tylko że nie zrobiono poprawek, ale w ogóle nie udzielono zakładowi odpowiedzi.

* * *

Takich fabryk jak „Promień“, czy Warszawskie Zakłady Przemysłu Zabawkarskiego wyrabiających zabawki na rynek zagraniczny jest u nas coraz więcej. Tak samo zresztą jak i fabryk wyrabiających zabawki na rynek krajowy. Co do tego nie ma wątpliwości. Przemysł zabawkarski zrodził się w Polsce właściwie dopiero po wojnie. Przed wojną prawie wyłącznie sprowadzaliśmy zabawki z zagranicy. Teraz wysyłamy za granicę duże ilości zabawek. To jest duże osiągnięcie. Co prawda z drugiej strony będzie miał trochę racji ten, kto powie, że nie wykonujemy jeszcze w pełni zapotrzebowania naszych dzieci na zabawki. Czemu to przypisać? Czym wytłumaczyć fakt, że na rynku krajowym w zasadzie nie ma zbyt dużego wyboru zabawek, a te, które widzimy w oknach wystawowych, nie zawsze wprawiają nas w zachwyt?

W Łomiankach pod jednym dachem z Warszawskimi Zakładami Przemysłu Zabawkarskiego mieści się Zakład Doświadczalny Przemysłu Zabawkarskiego Biura Studiów dla Zabawek.

Zwiedzając niedawno temu Zakład Doświadczalny oczarowani byliśmy znajdującym się tam pięknym i bogatym zbiorem prototypów zabawek. Podobnie piękne okazy widzieliśmy we wzorcowni Biura Studiów w Warszawie przy ul. Jasnej.

— Dlaczego tak mało takich zabawek widzi się w sklepach? — pytamy.

Zarówno ob. Eustachy Jednorął, kierownik Zakładu Doświadczalnego w Łomiankach, jak i ob. Michał Rosolak, odznaczony srebrnym krzyżem zasługi — kontroler techniczny i artystyczny Biura Studiów z ul. Jasnej — są jednego zdania.

W wielu zakładach zabawkarskich pokutuje jeszcze oportunizm; ich kierownicy przychodzą do Biura Studiów i do Zakładu Doświadczalnego i — wybierają sobie wzory. Niestety — najłatwiejsze, czują bowiem niechęć do wzorów trudnych. Ale to się musi skończyć i to się skończy. Pracownicy Biura Studiów będą jeździli „w teren“ i po zbadaniu zdolności fachowych zespołu oraz stanu maszyn, będą po prostu narzucali odpowiednie wzory.

A druga rzecz — niemniej ważna — to kontrola. Trzeba przeprowadzać częste, ścisłe i niespodziewane kontrole. — Widziałem — zwierzał się nam ob. Jednorął — nasze wzory w niektórych zakładach zabawkarskich, ale tak zmienione, tak zeszpecone, że, jako żywo, nie poznałem ich!

Poza tym — szkolenie! W tej dziedzinie wciąż jeszcze za mało się robi. Zakłady zabawkarskie powinny wysłać od czasu do czasu 2 czy 3 pracowników na 3-miesięczne kursy. Takie kursy mógłby prowadzić Zakład Doświadczalny Biura Studiów. W Polsce nie ma dotychczas żadnej szkoły zabawkarskiej, a taka uczelnia powinna istnieć.

Analizując przyczyny, dla których dotychczas wciąż jeszcze za mało mamy odpowiednich zabawek, nie można tego pominąć milczeniem, że stan maszyn zabawkarskich jest często w stanie mniej lub więcej opłakanym i że odczuwa się w tym przemyśle brak odpowiednich narzędzi, mimo że w tym względzie w ciągu ostatnich 2 lat sytuacja wybitnie zmieniła się na lepsze. Nie ma w tym zresztą nic specjalnie dziwnego. Mimo wszystko musi istnieć hierarchia potrzeb. Plan 6-letni siłą rzeczy nie mógł zbyt wiele uwagi poświęcić sprawom zabawkarskim. Za to plan 5-letni przewiduje znaczny rozwój przemysłu zabawkarskiego i zabezpiecza mu odpowiednie środki.

Ale wracając do niezadowolającej jeszcze u nas sytuacji w dziedzinie zabawkarskiej, trzeba podkreślić, że niezależnie od trudności

obiektywnych, mści się tu jeszcze i to, że nie docenia się dostatecznie tam, gdzie się to doceniać powinno — znaczenia zabawki, tego instrumentu kształtującego osobowość dziecka, tego ważnego czynnika wychowawczego, rozwijającego wyobraźnię, zdolności twórcze, umiejętność logicznego myślenia. Tego instrumentu stępującego egoizmem i złe skłonności i przygotowującego dziecko do życia w gromadzie.

Jak świadczą o tym eksponaty znajdujące się w muzeum zabawkarskim w Sonnenburgu w NRD — 8 tysięcy lat przed naszą erą bawiły się już dzieci zabawkami. Zabawki nie są więc nowością, ale dopiero 70 lat temu zwrócono uwagę na doniosłą rolę, jaką odgrywa zabawka w życiu dziecka.

Zabawka stworzyła pod koniec 19 wieku nową gałąź nauki, psychologii, stała się ważnym instrumentem wychowania. Nie może więc być traktowana jako towar, który można sprzedać z mniejszym lub większym zyskiem, ani jako środek, stosowany bez wyboru i z bez troską przypadkowością, który miałby wyłącznie bawić dziecko i sprawiać, żeby za wszelką cenę zajęło się czymkolwiek i nie przeszkadzało starszym.

Z tym wszystkim łączy się też sprawa niedoceniań znaczenia i roli, jaką powinno odegrać w rozwoju przemysłu zabawkarskiego — Biuro Studiów nad Zabawkami.

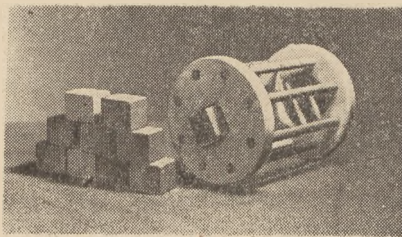
Biuro Studiów ma duże doświadczenie i niemiłe osiągnięcia. W ciągu kilku ostatnich lat dostarczało ono wzorów zabawkarskich zakładom pracy, opracowywało dokumentację techniczną, badało pożyteczność i wartość wychowawczą zabawki, wyszukiwało surowce za-

stępce dla wyrobu zabawek — słowem spełniało tę rolę, jaką pełni Instytut Naukowo-Badawczy „Zabawki” w Zagorsku pod Moskwą, istniejący w Związku Radzieckim od 1932 roku. Wydaje nam się, że Biuro Studiów nad Zabawką słusznie chciałoby odgrywać w Polsce podobną rolę, jaką w Związku Radzieckim odgrywa Instytut „Zabawka”. Wydaje nam się, że Biuro Studiów ma odpowiednio po temu doświadczenie i zdolności, że byłoby to pożyteczne dla rozwoju przemysłu zabawkarskiego.

I dlatego sądzimy, że należałoby rozpisac szeroką ankietę na temat roli, jaką Biuro Studiów mogłoby odegrać w rozwoju przemysłu zabawkarskiego w Polsce i poczekać na wyniki tej ankiety, zanim po weźmie się ostateczną decyzję, co do zamierzonego przyłączenia Biura Studiów jako trzynasty zakład do utworzonego niedawno Zarządu Przemysłu Zabawkarskiego w Łodzi.

Sądzimy, że warto by się zastanowić poważnie nad zagadnieniem, czy nie należałoby, zamiast zwężać działalność Biura Studiów nad Zabawką — rozszerzyć ją, podporządkowując je bezpośrednio Ministerstwu Przemysłu Drobного i Rzemiosła i umożliwiając mu współpracę z wszystkimi zakładami zabawkarskimi w Polsce.

K. Tomaszewski



Oszczędzajmy węgiel

Węgiel, ten czarny diament, jest jednym z naszych największych bogactw narodowych. Zajmujemy piąte miejsce na świecie w produkcji węgla. W bieżącym roku wydobyjemy prawie 2,5 raza więcej węgla niż wydobywały go przed wojną Francja, Włochy i Belgia razem wzięte.

Węgiel to nie tylko źródło różnych rodzajów energii (cieplnej, mechanicznej); to nie tylko surowiec, bez którego np. stanąć by musiały setki tysięcy maszyn poruszanych siłą pary, pochodzącej ze spalania węgla

w kotłach. Z węgla otrzymujemy drogą chemiczną gaz świetlny, koks niezbędny do wyrobu stali i żelaza, a dalej — paliwa płynne, barwniki, materiały wybuchowe, lekarstwa, masy plastyczne itp.

A przy tym trzeba pamiętać, że węgiel, który wydobywamy, nie tylko zaspokaja bezpośrednio potrzeby naszej ludności jako środek opałowy oraz potrzeby przemysłu i komunikacji, ale jest ważnym artykułem eksportowym, w zamian za który otrzymujemy z zagranicy surowce i artykuły, których nie posiada-

my, a które są konieczne dla rozwoju naszego życia gospodarczego i podnoszenia dobrobytu mas pracujących.

Ale mimo że węgla mamy tak dużo, mimo że zwiększa się jego wydobycie (na 1 mieszkańca przypada obecnie trzy razy więcej węgla niż w roku 1938), nie zaspokajamy w pełni naszych potrzeb, bo rozwija się coraz bardziej nasz przemysł, bo rośnie eksport, bo potrzebujemy coraz większej ilości surowców zagranicznych, które można kupić za węgiel.

I dlatego musimy oszczędzać ten drogocenny surowiec. Musimy go oszczędzać przez racjonalne nim gospodarowanie, przez używanie odpadowych gatunków węgla: miału i mułu tzw. niesortu, węgla brunatnego, torfu itd.

Pracownicy przemysłu drobnego i rzemiosła na ogół rozumieją konieczność prowadzenia oszczędnej gospodarki węglem. Pracownicy cegielni drobnego przemysłu rozumieją np. konieczność zastąpienia miału węglowego mułem, mimo że nie jest to wcale dla palaczy wygodniejsze, bo trzeba częściej wysypywać muł do otworów pieca Hoffmanna, wypalającego cegły. Wiele cegielni znajdujących się w gestii Ministerstwa Przemysłu Drobного i Rzemiosła od szeregu miesięcy z powodzeniem stosuje mieszankę mułu i węgla brunatnego. Do takich cegielni należy zakład nr 6 Bielskich Zakładów Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Czechowicach, gdzie palacze: Zejma, Stania, Ochman, Borys, Młynkowski używają przeważnie tzw. przerostów i mułu oraz mieszankę, eliminując węgiel gruby a nawet wartościowy miał, a równocześnie nie obniżając jakości cegły. We wszystkich cegielniach podległych BZPT Mat. Bud. zużycie mułu wynosi około 70% całej ilości paliwa. Zakłady przemysłu drobnego w woj. wrocławskim również od dawna prowadzą skuteczną na ogół akcję oszczędzania węgla. W tartakach spółdzielczych i przemysłu terenowego, w stolarniach i suszarniach pali się trocinami i wiórami, podobnie zresztą jak we wszystkich zakładach tego rodzaju na terenie całej Polski. W cegielnictwie stosuje się przeważnie muł i miał węglowy oraz różne mieszanki. Węgiel drobny używa się jeszcze w niektórych zakładach do rozpalenia pieca, chociaż nawiasem mówiąc cegielnia w Czechowicach należąca do Bielskich Zakładów

Przemysłu Terenowego Mat. Bud. rozpałała w tym roku piec przy użyciu miału i mułu. Piec rozpałał się doskonale i dał dobrą cegłę.

W zakładach drobnego przemysłu w woj. wrocławskim w 1953 roku wyeliminowano węgiel gruby z wyjątkiem 2 zakładów: zakładu w Bolesławcu, gdzie wyrabia się kamionkę glazurowaną oraz zakładu w Jaworznie wyrabiającego klej kostny. Wszędzie indziej — jak poinformował nas Kierownik Wydziału Przemysłu WRN — używa się węgla średniego, miału, mułu, przerostów, niesortów i węgla brunatnego.

Aby móc używać odpadkowe gatunki węgla w roku 1953 przebudowano w kilkunastu zakładach ruszty w piecach, aby przystosować je do używania mułu i miału. Żeby wyeliminować węgiel średni, należałoby jeszcze przebudować piece w wielu zakładach.

— Nie ma u nas fachowców — powiedział w rozmowie z nami Kier. Wydz. Przemysłu — którzy by mogli ocenić, czy warto przebudować te piece, bo koszt jest duży i nie wiadomo czy by się to opłaciło. Prosił mi Ministerstwo o przysłanie specjalnej komisji techniczno-ekonomicznej dla załatwienia tej sprawy, ale jakoś nie możemy się jej doczekać (ponieważ od rozmowy tej upłynęło sporo czasu, sądzimy więc, że sprawa ta jest już chyba załatwiona — przyp. red.). W wielu zakładach przy utrzymaniu dotychczasowych rusztów moglibyśmy zaoszczędzić węgiel średni, gdybyśmy mieli brykiety torfowe.

W I półroczu br. osiągnięto w zakładach przemysłu terenowego w woj. wrocławskim duże oszczędności (1438 ton węgla, czyli 33 tys. zł.) przez zastosowanie dodatkowego wyciągu w kominie w spółdzielni „Przełom“ w Wałbrzychu. Dzięki temu usprawnieniu dokonaniem przez Wojciecha Krupczaka S-nia zużywa wiele mułu węglowego.

Duże ilości mułu węglowego i węgla brunatnego spala też S-nia „Pionier“. Zasłużyło się tu szczególnie pięciu palaczy: Smyk, Głoda, Szwarek, Klejno i Sekur.

Duży postęp w ciągu ostatnich 2 lat w zakresie oszczędnego zużycia węgla uczynił Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych we Wrocławiu.

Trzeba tu podkreślić, że jeśli dzisiaj zakłady te zaoszczędzają wielkie ilości węgla przez stosowanie odpadkowych asortymentów tego

paliwa, jeśli większość zakładów podległych WZPTMB zrozumiała, że można i trzeba oszczędzać, jeśli WZPTMB ma wielu przodujących palaczy (takich np. jak: Tadeusz Kojeci, Władysław Kozłowski, Bronisław Frus i in.), to jest to zasługa całego aparatu technicznego WZPTMB; personel techniczny jeździł do poszczególnych cegielni i tam niezmordowanie uczył palaczy nowych metod palenia, gdy trzeba było sam palić w piecu i tak długo „tkwił“ w terenie, aż przekonał tego czy innego uparciucha, czy konserwatystę o skuteczności stosowania oszczędnościowego systemu gospodarowania paliwem.

Przy okazji trzeba zaznaczyć, że WZPTMB bardzo pragnąłby otrzymywać przydział wszelkiego rodzaju asortymentów węglowych nie na raty, jak to się dzieje dotychczas, ale od razu w oznaczonym terminie cały przydział miesięczny, aby można było obdzielić wszystkie zakłady i uniknąć dodatkowych kosztów.

W trosce o zwiększenie oszczędności węgla zw. branżowy przeprowadził latem br. naradę, na której wskazał konkretne możliwości zastąpienia węgla wysoko-gatunkowego miałem, mułem itd. Postanowiono tam też wysłać palaczy S-ni „Przełom“ w Wałbrzychu, aby zaznajomili się ze sposobem racjonalnego gospodarowania węglem.

Spółdzielczość woj. wrocławskiego zaplanowała obniżyć zużycie węgla średniego w II półroczu br. o 124 tony.

Ważnym etapem w walce o oszczędność węgla była woj. narada, która postawiła sobie za cel radykalne zmniejszenie zużycia węgla w II półroczu. Stwierdzono na tej naradzie, że problemem paliwa muszą się zainteresować nie tylko kierownicy zakładów wytwórczych, ale i pionów wojewódzkich. Częste kontrole przyczynią się do wyszukiwania nowych źródeł oszczędności. Niezbędne jest propagowanie osiągnięć zakładów przodujących, ewidencjonowanie i nagradzanie przodujących palaczy. Samokrytycznie przyznano, że kier. pionów woj. wrocławskiego nie analizowało gruntownie zaopatrzenia pod kątem rzeczywistych potrzeb. W wielu zakładach drobnego przemysłu dużo do życzenia pozostawia gospodarka paliwem z braku właściwego nadzoru. Nie ustalono w wielu zakładach norm zużycia na jednostkę produkcyjną; zużycie niższych gatunków paliwa, mimo istniejących

możliwości nie jest w pełni zadowalające.

WZPTMB uzyskuje coraz większe oszczędności dzięki szkoleniu palaczy, którzy — trzeba to przyznać — nie wszędzie i nie od razu przekonali się do nowych metod. Pozytywne wyniki w zakresie oszczędzania węgla należy przypisać stałym naradom robotniczym i dobrej działalności aktywu partyjnego. Na wspomnianie naradzie postanowiono: wprowadzić na szeroką skalę spalanie węgla brunatnego; stosować gorsze asortymenty węgla, a tam gdzie proces technologiczny wymaga stałej wysokiej temperatury — stosować mieszanki paliwa; opracować normy opałowe dla kotłów parowych i centralnego ogrzewania; postanowiono stosować asortyment opałowy i przeprowadzać próbne spalanie torfu; w dalszym ciągu szkolić palaczy.

W zakładach przemysłu terenowego — niezależnie od stosowania oszczędności węgla — oszczędza się prąd elektryczny m.in. przez przejście z napędu transmisyjnego na osobny napęd dla każdej maszyny, nadto przez dostosowanie mocy silników do istotnych potrzeb danej maszyny. Zdarzało się bowiem, że ta czy inna maszyna posiadała silnik o mocy za dużej w stosunku do jej zapotrzebowania na prąd, który w ten sposób niepotrzebnie się marnował.

* * *

Jak z tego widać przemysł drobny nie pozostaje na tyłach frontu, jaki tworzy dziś cały nasz przemysł, cała gospodarka narodowa, walcząca z marnotrawstwem paliwa, bijąca się o każdą tonę węgla. Naszą ambicją powinno być, by w tej walce przodował. (t)

Sztumskie Zakłady Przemysłu Terenowego produkują z odpadów drzewnych. Józef Petrykowski — kotłodziej wykonuje 200% normy przy produkcji cebrażyków



Jeleniogórskie Zakłady PTMB zdobyły sztandar

Sztandar przechodni ufundowany przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drobno- i Terenowego posiada piękną tradycję walki. Po raz pierwszy zdobyły go Zawierciańskie Zakłady PTMB, w II kwartale 1952 r. i oddały go w III kw. Wolsztyńskim Zakładom w woj. poznańskim. W IV kw. 1952 r. sztandar zdobyły Gorlickie Zakłady PTMB w woj. rzeszowskim. W roku 1953 sztandar zdobyły w I kw. Chojnickie Zakłady PTMB, przekazując go w II kw. Gdańskim Zakładom PTMB, w III kw. 1953 r. sztandar zdobyły Wadowickie Zakłady PTMB. Przez półtora roku sztandar krążył po Polsce mobilizując załogi do lepszej pracy, do większego wysiłku. Żadne przedsiębiorstwo nie mogło go utrzymać przez dwa kolejne kwartały. Po raz pierwszy udało się to Kartuzkim Zakładom, które zdobyły sztandar w IV kw. 1953 r. i utrzymały przez I kw. 1954 r. Załoga Kartuzkich Zakładów, przekazując ten symbol pracy zapowiedziała, że sztandar ten wróci do nich, że załoga dołoży wszystkich sił, aby sztandar zdobyć ponownie i zatrzymać go na zawsze.

Walczy o sztandar przeszło 120 przedsiębiorstw terenowego przemysłu materiałów budowlanych produkujących cegłę, wapno i inne materiały budowlane. Sztandar ich mobilizuje do walki o plan — tysiące robotników zatrudnionych w cegielniach przemysłu terenowego. W wyniku tej szlachetnej walki cegielnie Min. PD i Rz produkujące przeszło 60% produkcji krajowej cegły wykonują swoje plany. W tej walce o wykonanie planu cegły nie mały wkład mają Jeleniogórskie Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych, które w dniu 29 sierpnia otrzymały z rąk towarzyszy z Kartuz symbol zwycięstwa — sztandar przechodni.

Rok temu WZPTMB włożyły się w ogonie przedsiębiorstw woj. wrocławskiego. Poważna mobilizacja nastąpiła w IV kw. 1953 r., kiedy zakłady te po raz pierwszy przystąpiły do międzyzakładowego współzawodnictwa w skali wojewódzkiej. Jednak w pierwszym okresie nie osiągnięto poziomu przodujących przedsiębiorstw. Wprawdzie osiągnięcia produkcyjne były zadowalające, asortymen-

towe plany były wykonywane, ale inne wskaźniki, jak np. wydajność i koszty własne pozostawiały wiele do życzenia. Plan robiony był z wielkim wysiłkiem i można powiedzieć za wszelką cenę. Nastąpił przełom, który trzeba było odpowiednio wykorzystać i umieć poprowadzić całą załogę do zwycięstwa. Ob. Walewski, dyrektor Jeleniogórskich Zakładów PTMB odbył wiele narad z podstawową organizacją partyjną i radą zakładową. Na naradach tych opracowano plan działania. Należało objąć przynależnością związkową całą załogę i doprowadzić do tego, by systematycznie opłacała składki członkowskie, a następnie stawiać nowe zadania. Trzeba stwierdzić, że już w I kw. 100% załogi należało do zw. zaw. i opłacało składki, a 93% przystąpiło do współzawodnictwa, opartego o konkretne zadania.

Wszyscy wiemy, że podstawą pomysłu produkcji materiałów budowlanych jest w ogromnym stopniu właściwe przeprowadzenie kapitalnych remontów. I tę sprawę postawiono na pierwszym planie. Podjęto cały szereg zobowiązań terminowego i dobrego wykonania kapitalnych remontów maszyn parowych, agregatów ceglarskich i piecy ceramicznych. Zobowiązano się otoczyć troskliwą opieką maszyny, dzięki czemu sprowadzono awaryjność do minimum oraz zagwarantowano wykonawstwo surowki. Wczesną wiosną ochraniano wilgotną surowkę przed mrozami, doglądano jej i okrywano jak młode rośliny na wiosnę i w rezultacie uratowano przed zmrożeniem masę surowki mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych. Ale to wszystko było jeszcze nie wystarczające. Okazało się, że trzeba pracować po nowemu, szukać lepszych form, pogłębiać współzawodnictwo.

Postanowiono więc doprowadzić do podpisania umowy między dyrekcją przedsiębiorstwa a załogą w imieniu której wystąpiła rada zakładowa. Konkretnie zobowiązania dyrekcji i rady dały w wyniku to, że nie zanotowano ani jednego wypadku przy pracy. Ochrona maszyn i urządzeń, choć często prymitywna, dała jednak w połączeniu z systematycznym szkoleniem i akcją instruktazową zupełne bezpieczeń-

stwo pracownikom. Nie było wypadku podkopania się pod ścianę gliny i zaważenia się jej na ludzi.

Odnowiono 6 mieszkań, oddano do użytku i udzielono pomocy przy urządzaniu ogródków działkowych. W prezydium MRN uzyskano dla 3 robotników cegielni Kamienna Góra przydziały mieszkań. Uzyskano w Wydz. Zdrowia przywilej przyjmowania pracowników cegielni poza kolejnością, uruchomiono jeszcze jedną kasę zapomogowo-pożyczkową.

W trosce o załogi w wyniku podpisania umowy doprowadzono do systematycznego zaopatrzenia załóg w środki do prania, regularnie dostarczano mleko dla robotników pracujących w trudnych warunkach, systematycznie wymieniano i dostarczano ubrania robocze.

Ze swej strony, załoga zobowiązania swoje wykonała i wykonuje. W wyniku tak pojętej współpracy wzrosła ilość wyprodukowanej cegły. W kwietniu plan cegły wykonano w 101,3%, w maju w 109,6% w czerwcu w 117,2% osiągając plan produkcji globalnej II kw. w 121,6%, a towarowej w 118,2%. Poprawiła się znacznie jakość cegły I gat., który w stosunku do ubiegłego okresu wzrósł o 27%. Cegielnia Kamienna Góra wyprodukowała 94% cegły I gatunku, Marcinów osiągnęła 100% zaplanowanej gatunkowości mimo złego surowca; zgodnie z zobowiązaniem zmniejszyła się ilość braków, zwłaszcza zaś — stłuczki cegły surowki. Podjęto zobowiązania na odcińku zastępstwa węgla wysokogatunkowego stosując prawie wszędzie mieszanki mułu węgla brunatnego i miału, a do lokomobili przerostów obniżając tym samym koszty własne. Trzeba bowiem wiedzieć, że cena 1 tony miału wynosi 44 zł, podczas gdy mułu tylko 13 zł; cena węgla średniego waha się w granicach przeciętnie 60—70 zł, gdy tymczasem cena przerostów wynosi 13 zł. Osiągnięto przez to znaczną obniżkę w zużyciu tak cennego surowca, jakim jest węgiel wysoko-gatunkowy, oszczędzając dla kraju setki ton cennego paliwa. Palacze nie liczyli się z większym wkładem pracy przy stosowaniu zastępczych paliw, — mobilizowało ich do tego zrozumienie konieczności podjęcia walki o obniżkę kosztów własnych.

W wyniku właściwej działalności związkowej w kierunku jak największego zainteresowania całej załogi takimi zagadnieniami, jak: kapitalne remonty w I kw., ochrona surow-

ki wczesną wiosną, nieprzerwanie produkcji w czasie deszczów, ochrona maszyn, troskliwe obchodzenie się z surówką i właściwy sposób wypalania cegły — pobudziło inicjatywę twórczą pracowników; zastosowano 9 pomysłów racjonalizatorskich. Należy tu wymienić pomysł ob. Jeża, który w oparciu o metodę radziecką Duwanowa przyspieszył wypalanie cegły, doprowadzając do tego, że w 1 m³ kanału ogniowego zamiast wypalać jak dawniej 950 sztuk, wypala się obecnie 1300 sztuk cegły.

Te wysiłki załogi konkretnie realizującej zobowiązania dały w efek-

cie wzrost zarobków robotników o 14% w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego. Właściwy styl pracy, charakteryzujący działalność załogi Jeleniogórskich Zakładów, powinien być przykładem dla pracowników całego przemysłu terenowego materiałów budowlanych, powinien ich mobilizować do jeszcze lepszych wyników, gwarantujących budownictwu naszemu większą ilość lepszej i tańszej cegły.

Jeleniogórskim Zakładom Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych i jej załodze życzymy zdobycia sztandaru na własność.

Umowy i zobowiązania to jeszcze nie wszystko

Dziś, kiedy większość przedsiębiorstw i zakładów wprowadziło w życie umowy zbiorowe, spójnijmy z pewnej perspektywy dokonać krótkiego przeglądu warunków w jakich umowy te powstawały i zastanów się czy instancje związkowe wypełniały zadania dotyczące właściwego przygotowania zakładowych umów zbiorowych oraz jak podeszły do kontroli wykonanych zobowiązań.

Wiele ogniw związkowych zrozumiało swoją rolę, usiłując powiązać zagadnienie walki o plan i troskę o człowieka. Praca tych komórek związkowych przyczyniała się niejednokrotnie do rozwinięcia twórczej inicjatywy załóg, do wykrywania rezerw, obniżania kosztów produkcji. W okresie wstępnym, przygotowawczym, jak już nieraz podkreślaliśmy, aktyw związkowy spotykał się często z brakiem zrozumienia czynnika administracyjnego. Zdarzały się też przypadki biernego a nawet negatywnego stosunku do sprawy zawierania umów o długookresowym współzawodnictwie. Miało to np. miejsce w powiatowych poznańskich zakładach przemysłu terenowego, gdzie kierownictwo stwierdziło, że prace w zakresie umów zbiorowych należą wyłącznie do związków zawodowych, bo „administracja waszej roboty wykonywać nie będzie”.

W innych zakładach praca dykcji sprowadzała się do formalnego tylko zawiadomienia załogi o zerbraniu.

Tam znów, gdzie ogniwa związków zawodowych ograniczyły się

tylko do przekazania odpowiednich materiałów, sprawa zobowiązań i umów dwustronnych również wymagała później dodatkowych prac i uzupełnień.

Przypomnijmy sobie, że umowy zbiorowe polegają na obustronnym zobowiązaniu kierownictwa zakładu i załogi. Treścią zakładowych umów są zobowiązania kierownictwa i załogi zmierzające do wykonania i przekraczania planów produkcyjnych, poprawy warunków bezpieczeństwa i ochrony pracy, warunków socjalnych, bytowych, rozwoju akcji kulturalno-oświatowej itd.

Umowy zostały zawarte, załogi nie tylko wysunęły swoje postulaty, ale wzięły również na siebie odpowiedzialność za wykonanie zadań produkcyjnych. Wiele realnych wniosków wprowadzono do umów zakładowych np. w Cieszyńskich Zakładach Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych przyjęto 111 wniosków na 146 zgłoszonych.

W Bielskich Zakładach Przemysłu Terenowego nr 3 przyjęto wszystkie (23) wnioski. Zgłaszane wnioski mówiły o usprawnieniu pracy, o przyspieszeniu realizacji planów produkcyjnych, o założeniu wentylacji, pobudowaniu szatni, by ludzie nie robierali się w salach produkcyjnych, o remontach mieszkań pracowników, o konieczności wyposażenia świetlic.

Zdarzały się też przejawy formalizmu w podjętych zobowiązaniach. Bo czym, jeśli nie zwykłą tylko formalnością pozostaje nastę-

pujące zobowiązanie: „...zwiększyć wydajność surowca przez dokładną i właściwą manipulację wyrzynków, właściwe łuszczenie” itd.

Podobny przykład można przytoczyć z Białostockiej Bazy Remontowej Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych, który głosi, że: „Kierownictwo zobowiązuje się do podniesienia bezpieczeństwa i higieny pracy, warunków socjalnych, warunków kultury fizycznej i sportu, warunków kulturalnych i kwalifikacji zawodowych załogi”.

Podobnych przykładów można by znaleźć więcej; należy przyznać, że zobowiązania robotników były znacznie realniejsze i nie budziły tyle zastrzeżeń, co zobowiązania administracji.

Zobowiązania zakładów, w których odbyły się poprzednio konferencje partyjno-ekonomiczne szły przede wszystkim w kierunku obniżenia kosztów własnych. I tak np. załoga Bielskiej Fabryki Maszyn, która zgłosiła 175 wniosków, wygospodaruje w II półroczu 274 tys. zł oszczędności przekraczając w ten sposób zaplanowaną obniżkę kosztów własnych o ok. 91 tys. zł.

Załoga Piotrkowskiej Fabryki Okuć Budowlanych już w okresie przygotowań do konferencji przekroczyła plan obniżki wynoszący 350 tys. zł o 108.900 zł realizując zadania w 119%.

Wiele zobowiązań mówiło o podniesieniu jakości produkcji. Cieszyńska Cegielnia w Skoczowie zobowiązała się podnieść produkcję I gatunku cegły do 99%, zmniejszając w ten sposób o 20% produkcję gatunku drugiego i trzeciego. Wezwanie rzucone przez załogę tej cegielni podjęło 41 cegielni w woj. stalinogrodzkiej.

Załoga Kaliskich Zakładów PTMB zobowiązała się dać do końca roku ponadplanową produkcję 275,4 tys. sztuk cegły surowej, 140 tys. szt. cegły palonej, 11,6 tys. sztuk kafla surowych i 13,7 tys. szt. kafla palonych. Kaflarnie dały ponad plan 81.000 kafla sur. i 28.000 kafla gotowych.

Załoga Poznańskich Zakładów Metalowych zobowiązała się wykonać plan produkcji rocznej w cenach niezmiennych w 111% przy wykonaniu wszystkich asortymentów. Wiele zobowiązań mierza do usprawnienia procesów technologicznych.

W podjętych zobowiązaniach uderza stosunkowo słabe zainteresowanie załóg i administracji zagadnieniem oszczędności paliw i surowców pomocniczych.

Od zgłoszenia wniosków i podjęcia zobowiązań upłynęło już kilka miesięcy w ciągu których powołano wiele komisji dla opracowania i skontrolowania wykonawstwa, gdyż nie na podstawie słów lecz czynów będzie można wyciągnąć wnioski. Na podstawie realizacji wniosków ocenimy kierownictwo, jego prawdziwą czy też tylko formalną troskę o postęp techniczny, o poprawę warunków bezpieczeństwa i ochrony pracy, o stałą poprawę warunków bytowych pracowników.

Cieszyńskie Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych zgłosiły aż 111 wniosków. Byłoby niezmiernie ciekawe zestawienie ile z tych wniosków jest w realizacji, czy podjęcie zobowiązań nie spowodowało się tylko do złożenia podpisów na umowie. Bo sam podpis jeszcze nie wystarczy, jeśli nie kontroluje się na bieżąco wykonywania poszczególnych postanowień umowy, jeśli nie przeprowadza się rozmów z poszczególnymi ludźmi, nie żąda od nich wyjaśnień, nie pomaga się w pokonywaniu trudności.

Niestety, kierownictwa a często i rady zakładowe, przeprowadzanie kontroli traktują jako jeszcze jedno zebranie. Rozumowanie z gruntu błędne, gdyż systematyczna kontrola przeprowadzana przez rady zakładowe (oddziałowe) przy współudziale przedstawicieli kierownictwa, pracowników inżyniersko-technicznych, przodowników i racjonalizatorów może tylko ulepszyć organizację pracy, zwiększyć stopień wprowadzania nowych metod pracy, wykrywać rezerwy itd.

II Plenum CRZZ postawiło przed wszystkimi ogniwami związkowymi zadanie przeprowadzenia w październiku masowej kontroli podjętych dwustronnie zobowiązań i przebiegu wykonania zakładowych umów zbiorowych. Analiza za I półrocze dowiodła, że obok systematycznie prowadzonej kontroli zdarzają się przykłady lekceważenia swych obowiązków tak przez kierownictwa jak i aktyw związkowy. Analiza wykazała również, że załogi bardzo często wykonują swoje zobowiązania z nadwyżką, administracja natomiast „zapomina” o przyjętych zobowiązaniach w stosunku do załogi i umowa staje się

tylko martwym słowem. Dlatego wciągnięcie jak najszerszego aktywu do kontroli realizacji zobowiązań może pomóc, pobudzić pracownika do zastanowienia się nad tym jak on pracuje: tanio i oszczędnie czy też rozrzutnie? Umowy zakładowe musi mieć stale przed oczyma z jednej strony kierownictwo, z drugiej czynnik społeczny, ale nie dla przeglądania tylko, lecz stałego kontrolowania punkt po punkcie. U nas niestety przyjęło się mniemanie, że kontrolę przeprowadza się dopiero wtedy, gdy z realizacją jakiegos zobowiązania jest już zupełnie źle, a i wtedy całą uwagę skupia się prawie wyłącznie na owym zaniedbanym odcinku nie patrząc, czy na sąsiednim

nie powstaje nowe niedociągnięcie.

Każdy pracownik musi zrozumieć, że systematyczna kontrola, to nie tylko inspekcja, lecz codzienna pomoc w walce o upowszechnienie współzawodnictwa, o wzrost wydajności pracy, to codzienna pomoc w dziedzinie bytowej i socjalnej.

O umowach zakładowych, jako orężu walki o plany produkcyjne i lepsze warunki bytu materialnego i kulturalnego, mówił na II Plenum CRZZ przewodniczący W. Kłosiewicz: „Droga do zaufania mas — to równocześnie wszechstronne rozpatrywanie i załatwianie przez instancje związkowe wszystkich problemów pracy i bytu klasy robotniczej”.

Jan Ostrowski

Liczyb mówią

Już dziś — w IV kwartale br. — możemy stwierdzić, że przeprowadzone w ub. miesiącach konferencje partyjno - ekonomiczne dają pozytywne rezultaty. W wielu zakładach i spółdzielniach dzięki analizie przeprowadzonej na konferencjach wzrosła produkcja, podniosła się jakość, zwiększył się asortyment, a co jest najważniejsze — przez szersze zastosowanie postępu techniki — obniżono wydatnie koszty własne.

Żeby nie być gołosłownymi sięgnijmy po przykłady. Na terenie woj. krakowskiego obok źle dotychczas pracujących nad obniżką kosztów własnych spółdzielni, jak: „Galanteria” (Kraków), „Przyszłość” (Świątniki) i „Metalurgia” (Kraków) mamy spółdzielnie, które można postawić innym za wzór, jak np. Spółdz. „Zegar” w Tarnowie oraz „Motoruch” i „Automat” w Krakowie. Spółdzielnia „Zegar” osiągnęła w I półroczu br. obniżkę kosztów własnych w wysokości 64,2% planu rocznego, „Automat” — 59,5% i „Motoruch” — 58%. Do dobrze pracujących spółdzielni dochodzi również i spółdzielnia im. Szatkowskiego, w której po konferencji dokonano usprawnienia w produkcji. Mianowicie zrealizowano wniosek racjonalizatorski jednego z pracowników i zbudowano aparat do wyciskania gwintów. Dzięki temu zdołano zlikwidować wąskie gardło w spółdzielni. Obecnie spółdzielnia przygotowuje się do dalszej automatyzacji procesów produkcyjnych, co w konsekwencji

przyniesie jej poważną obniżkę kosztów własnych. Na skutek zastosowania nowego aparatu już dziś w ciągu 8 godzin jedna robotnica może wyprodukować 15 tys. sztuk gwintów (a dawniej tylko 5 tys. sztuk).

Szersze zastosowanie automatyzacji procesów produkcyjnych poza wydatnym zwiększeniem masy towarowej dało jeszcze jeden pozytywny wynik. Oto jeden z tokarzy ob. Cholewa uznał za celowe dokonać rewizji norm obowiązujących zarówno jego jak i kierowaną przez niego brygadę. Świadczy to o poważnym wyrobieniu społecznym i politycznym załogi spółdzielni im. Szatkowskiego.

Również poważnie do zagadnień analizowanych na konferencji partyjno - ekonomicznej podeszli członkowie spółdzielni „Zegar” w Tarnowie. Dotychczas spółdzielnia ta wykonywała raczej sposobem ręcznym maszyny zegarmistrzowskie, kowadełka dentystyczne itd. Obecnie na skutek większego zmechanizowania czynności załoga spółdzielni „Zegar” postawiła sobie za zadanie rozpoczęcie produkcji popularnego zegarka i budzika. W tym celu spółdzielnia zamierza powiększyć swe warsztaty. Na razie zrobiono duży krok naprzód — przez wprowadzenie norm technicznych i całkowite zakordowanie prac.

Najpoważniejsze jednak osiągnięcia na odcinku obniżki kosztów własnych spodziewa się mieć spółdzielnia „Motoruch”. Według oceny Zw. Branż. Metalowego w Kra-

kowie „Motoruch“ zaplanowaną przez siebie obniżkę kosztów własnych w wysokości 2 mln zł z łatwością osiągnie i przekroczy. Do osiągnięcia tych poważnych sukcesów dopomogła załodze ogólnokrajowa konferencja partyjno - ekonomiczna zorganizowana na terenie spółdzielni. Do konferencji spółdzielcy z „Motoruchu“ przygotowali się sumiennie. Już wstępne analizy przeprowadzane z pracownikami doprowadziły do jednego: postanowiono do minimum zlikwidować posilkowanie się w produkcji metalami kolorowymi, zastępując je masą plastyczną (wołomit). Postanowienie to dotyczyło zwłaszcza froterek elektrycznych, produkowanych masowo przez spółdzielnię. W wyniku doświadczeń zdołano wyprodukować froterkę elektryczną wysokiej jakości a przy tym tańszą o przeszło tysiąc złotych, bo cena froterki spadła z 2.900 zł do 1.720 zł. Nie jest wykluczone, że cena ta jeszcze będzie obniżona na skutek uproszczenia procesu technologicznego.

W „Motoruchu“ zrewidowano swój dotychczasowy stosunek do odpadów. Od czasu obrad konferencji nie tylko zwiększono w tej spółdzielni zużycie odpadów, ale i zaczęto gromadzić odpady, nie nadające się już do produkcji, a które w innych spółdzielniach mogą stanowić jeszcze pierwszorzędną surowiec. W tym też celu zaopiekowano się powstającymi przy cięciu daszków trójkątnymi ścinkami blachy, dotychczas wyrzucanymi na złom. Ścinki blachy zakupuje inna spółdzielnia do produkcji kłódek. Zwrócić przy tym należy uwagę na fakt, że na skutek tego rodzaju posunięć spółdzielnia uzyskuje dodatkowe korzyści finansowe, gdyż 1 tona tych ścinków blachy przeznaczona na złom dawała 100 zł dochodu, gdy tymczasem sprzedana jako odpad przynosi 700 zł. Różnica rzutuje na obniżkę kosztów własnych.

Poddano także rewizji koszty transportu, które były bardzo wysokie. Dzięki otrzymaniu własnej ciężarówki można było poczynić pewne oszczędności na transporcie zewnętrznym. Gorzej przedstawiała się sprawa zmechanizowania transportu wewnętrznego. Przed konferencją jeden robotnik dziennie przerzucał do 2 ton żelaza, obecnie skasowano dźwiganie ciężarów, wprowadzając w zamian za to

transport przerzutowy (potok), zwłaszcza na szlifierkach.

Pewien wkład pracy w obniżkę kosztów własnych dał również i dział księgowości. Przed konferencją nie usiłowano wykryć źródeł przerosłów w kosztach produkcji. Dzięki analizie przeprowadzonej przez dział księgowości wspólnie z działem technicznym zwrócono przede wszystkim uwagę na zużycie materiałów, robociznę, koszty zbytu i koszty administracyjne.

Na skutek przeprowadzonej dokładnej analizy zdołano wykryć, że w toku produkcji wielu artykułów zmniejszono, dzięki zastosowaniu

nowych usprawnień, ilość operacji (np. za 100 do 83), zmieniono normy zużycia surowców itd. Wszystkie te momenty nie brane były często pod uwagę przy obliczaniu kosztu własnego wyprodukowanego artykułu. A przecież uwzględnienie tych wszystkich momentów doprowadza do obniżki kosztów własnych.

Jak z tych krótkich rozważań przeprowadzonych przykładowo na kilku krakowskich spółdzielniach wynika, obniżka kosztów własnych stała się codzienną troską załóg w zakładach przemysłu drobnego.

Stanisław Jankowski

Pokaż mi swoją świetlicę...

Pokaż mi swoją świetlicę, powiedz jaki jest stopień uświadomienia społeczno-politycznego, jaki poziom kulturalno-oświatowy załogi i kierownictwa, a powiem ci jak kształtuje się w Twoim zakładzie praca produkcyjna...

Wieloma przykładami można by zilustrować słuszność tego twierdzenia. Ograniczymy się tu jedynie do 4 przykładów wziętych z życia cegielni należących do Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych we Wrocławiu.

Załoga cegielni „Leszczyna“ w Kłodzku posiada ładną świetlicę, która jest ośrodkiem bujnie rozwijającego się życia kulturalno-oświatowego. Z żywo i regularnie wydawanej gazetki ściennej widać, że załoga trzyma niejako rękę na pulsie dnia dzisiejszego, że nie zasklepia się w swoich sprawach, ale stara się rozszerzać swoje horyzonty myślowe. Z rozmowy z załogą i kierownictwem wynika, że czyta się tu prasę nie tylko codzienną, ale i periodyczną — fachową.

I tak się też jakoś „składa“ że w tej cegielni poziom produkcji jest b. wysoki. Rozumiejąc konieczność oszczędzania, załoga prowadzi jak najracjonalniejszą gospodarkę węglem, wykorzystując w jak najszerszym zakresie gorsze gatunki paliwa. W I półroczu br. cegielnia zaoszczędziła kilka tysięcy złotych, używając jako opału — mułu węglowego i brunatnego, zamiast jak przedtem bardziej wartościowego paliwa.

Załoga stosuje też szybkościową metodę wypalania systemem Duwanowa. Nawiasem mówiąc metodę tę polegającą na specjalnym układaniu

cegły w piecu, stosując we wrocławskim WZPTMB oprócz cegielni „Leszczyna“ cegielnie w Kamiennej Górze i w Stabłowicach. Zauważmy, że dzięki stosowaniu tej metody otrzymuje się miesięcznie 100 tys. cegły więcej na jednym piecu.

Palacze mają trochę więcej roboty, bo muszą częściej podsycać ogień mułem węglowym, ale robią to chętnie, bo rozumieją, że oszczędzając węgiel pomnażają bogactwo narodowe, a poza tym wiedzą, — sami się o tym namacalnie przekonując — że daje im to doraźnie więcej zarobku jako że palaczom płaci się od ilości zużytego opału. Autochton Józef Hampel, który 30 lat pali już w piecu „Leszczyny“ nigdy nawet nie wyobrażał sobie, że można tyle cegieł wypalić w ciągu 1 miesiąca. No bo przedtem, mówiąc stylem fachowym, robiło się tylko półtora obrotu, wypalając 125 tys. cegieł, a teraz robi się 4 obroty, wypalając 540 tys. cegieł a nawet i więcej.

* * *

Cegielnia w Ząbkowicach Śląskich ma ładną świetlicę, życie kulturalne kwitnie w tym zakładzie, w którym równocześnie rozwija się bujnie i prawidłowo życie gospodarcze. Od roku 1949 czterokrotnie zwiększyła się produkcja cegieł. Zakład oszczędnie gospodarzy paliwem przemysłowym, wykorzystując miał i muł węglowy, węgiel brunatny i niskoprocentowy węgiel. W II kw. br. zakład zaoszczędził w ten sposób 4.800 zł.

Nie można powiedzieć, żeby cegielnia w Byczynie była złą cegielnią, ale nie można też powiedzieć, że należy do najlepszych. To praw-

da, że zakład zaoszczędził w II kw. 1954 r. — 2.593 zł., dosyć racjonalnie wykorzystując paliwo, stosując zamiast węgla miał z tzw. „niesortem“, węgiel brunatny itd. To prawda, że w ostatnim czasie zmniejszyła się ilość braków. Ale i to jest prawda, że zakład ma jeszcze dużo nie wykorzystanych rezerw.

Wiele więcej można by tutaj zrobić, gdyby pobudziło się inicjatywę twórczą pracowników, gdyby otoczyło się ich lepszą opieką, i lepiej wczuwało się w ich potrzeby. Józef Piec i Andrzej Skrobisz to starzy i doświadczeni palacze. Znają się na swojej pracy, kochają ją i rozumieją konieczność oszczędzania. A równocześnie upominają się o to, żeby zakład dał im wytnienie po pracy i bodziec do dalszej, wydajniejszej roboty.

— No cóż — powiedzieli w rozmowie z nami wspomniani palacze, — świetlica niby jest, ale cóż z tego, kiedy pusta... Nie ma w niej gazet, nie mówiąc już o pismach fachowych, które by mogły zwiększyć nasze kwalifikacje, nie ma szachów, chociaż były... nie ma też radia, chociaż pieniądze na radio są, brak tylko kuponu. Ludzie by garnęli się do świetlicy, gdyby...

Tak, niestety... gdyby kierownictwo cegielni doceniało znaczenie spraw kulturalno-oświatowych i gdyby uświadamiało sobie jaki wpływ mają te sprawy na pracownika, to niechybnie cegielnia Bycznia należałaby do przodujących cegielni w WZPTMB we Wrocławiu.

To samo można by powiedzieć o cegielni w Ścinawce Dolnej, która jak dotąd przysparza wiele kłopotów WZPTMB we Wrocławiu. Oprócz cegły zakład wyrabia tutaj ładne dachówki, ale trzeba stwierdzić, że procent braków jest tutaj wciąż jeszcze za duży. Oszczędność węgla mogła by być o wiele większa, a buchalter nie powinien się tak często mylić przy obliczaniu premii na niekorzyść palaczy, bo to budzi rozgoryczenie i na to skarżyli się pracownicy cegielni.

No a skoro już mówimy o tym co powinno się zmienić w cegielni w Ścinawce Dolnej, to koniecznie musimy „zawadzić“ o świetlicę. Bo świetlica jest w cegielni w Ścinawce Dolnej a jakże, tylko że nie ma tam ani krzesła, ani jednego choćby czasopisma. A całą ozdobą tej świetlicy jest gazetka ścienna... z 1949 r.

Czas się zatrzymał w Ścinawce Dolnej, a tymczasem życie rwącym potokiem mknę naprzód.

Spróbujcie je dogonić, pracownicy cegielni w Ścinawce Dolnej zaczynając od niwy kulturalno-oświatowej. Przeorajcie ją i wypleńcie chwasty, podnieście swoją świadomość społeczno-polityczną a wówczas i pole produkcyjne na pewno rozkwitnie obfitym plonem.

Bo jak widać z podanych przykładów kultura i oświata to jakby tlen dla gospodarki, dla produkcji, dla życia (t)

Nowa produkcja

Mały zakład spółdzielczy w Gdyńi zatrudniający zaledwie kilkanaście osób uruchomił w maju 1954 r. produkcję pantofelków z igelitu, która spotkała się na rynku z ogromnym powodzeniem. Estetyczne trepki z żółtych, zielonych, brązowych pasków na podeszwie igelitowej były rozchwytywane.

Produkcja zupełnie prosta, wymaga tylko dużej dokładności i równomiernego zaopatrzenia w surowiec przez zakłady w Wąbrzeźnie.

Aniela Marcoń, Halina Zbyt-niewska, Zofia Garstka i ich koleżanki wyrabiają przeciętnie od 4 — 5 par trepek dziennie. Pracują na razie w dość prymityw-

nych warunkach, które kierownictwo Spółdzielni Szklarsko - Galanteryjnej (której zakład podlega) stara się poprawić. Za długo jednak trwa opracowanie dokumentacji na wyciąg.

Przebywanie cały dzień w powietrzu zatrutym ulatniającym się gazem i przez wytwarzanie się oparu na skutek rozgrzewania masy igelitowej mimo zaopatrywania pracowników w mleko jest szkodliwe i wymaga szybszego zainstalowania wentylacji.

Przypuszczamy, że kiedy czasopismo dotrze do rąk zespołu widocznego na fotografii, biuro dokumentacyjne dawno wywiąże się ze swego obowiązku. (m)



NOWE KSIĄŻKI

Józef Niemiec: Spółdzielczość rzemieślnicza w ZSRR. — Wydawca „Biblioteka Zawodowa“, Biuro Wydawnictw Zw. Sp. Przem. i Rzem.

Cenna to książka świadcząca, że udający się do Zw. Radzieckiego polscy działacze gospodarczy nie tylko zapoznają się sami z wielkimi zdobyczami wiedzy i kultury narodów radzieckich, ale starają się swe spostrzeżenia utrwalić w artykułach czy książkach. Cytowany przez nas autor — znany naszym czytelnikom chociażby z licznych artykułów zamieszczanych w „Drobnej Wytwórczości“, w XV rozdziałach analizując kolejno: organizację, strukturę, planowanie, statystykę, zatrudnienie i

usługi w spółdzielczości rzemieślniczej radzieckiej. W książce tej znajdziemy ciekawe dane dotyczące radzieckich metod w walce o jakość produkcji i usług, zasad finansowania spółdzielczości, stosowania środków reklamy itd.

„Uogólnienie doświadczeń socjalistycznego gospodarowania przodującej w świecie radzieckiej kooperacji rzemieślniczej i jej przodujących spółdzielni, zapoznanie z nimi polskich czytelników — to cel niniejszej książki“ — pisze w przedmowie autor.

Sądzymy, że autor cel osiągnął, co więcej treść jej pomogła do właściwego organizacyjnego ustawienia struktury nowego Centralnego Zw. Spółdzielczości Pracy.

O rozwoju produkcji artykułów spożycia w przedsiębiorstwach przemysłu ciężkiego

Podstawowym zadaniem przemysłu ciężkiego jest produkcja środków produkcji — metalu, węgla, ropy, energii elektrycznej, maszyn i sprzętu oraz materiałów chemicznych, drzewnych i budowlanych.

Obok produkcji środków produkcji przedsiębiorstwa przemysłu ciężkiego wytwarzają dla ludności artykuły o charakterze kulturalno-bytowym i gospodarstwa domowego. Produkcja zegarków, odbiorników radiowych, odbiorników telewizyjnych, aparatów fotograficznych, rowerów, motocykli, maszyn do szycia ześrodkowana jest głównie w przedsiębiorstwach przemysłu ciężkiego. Rozwój produkcji tych artykułów masowego spożycia bezpośrednio związany jest z pomyślnym rozwojem przemysłu ciężkiego. Bez rozwoju budowy maszyn niemożliwe jest organizowanie produkcji wielu wyrobów metalowych masowego spożycia, bez rozwoju przemysłu chemicznego, niemożliwe jest organizowanie masowej produkcji artykułów sanitarnych i higieny, gumowo-technicznych i chemicznych wyrobów masowego spożycia. Zwiększenie produkcji mebli w znacznym stopniu zależy od stanu przemysłu obróbki drzewa. Wiele współczesnych artykułów o charakterze kulturalno-bytowym — to skomplikowane maszyny i mechanizmy, których produkcja wymaga doskonałej techniki i wysokiej kultury produkcji.

Poszczególne ministerstwa przemysłu ciężkiego w zależności od charakteru produkcji odgrywają poważną rolę w produkcji niektórych towarów masowego spożycia. Tak na przykład w przedsiębiorstwach Ministerstwa Metalurgii Metali Czarnych i Ministerstwa Metalurgii Metali Barwnych produkowana jest znaczna część gospodarczych naczyń metalowych, serwisów, łóżek, odlewów piekarniczych i gospodarczych. Przedsiębiorstwa ministerstw budowy maszyn zajmują główne miejsce w produkcji maszyn i mechanizmów o charakterze kulturalno-bytowym — zegarków, rowerów, motocykli, maszyn do szycia, radioodbierników, odbiorników telewizyjnych. Przedsiębiorstwa Ministerstwa Przemysłu Samolotowego produkują duże ilości łóżek, aparatów fotograficznych, lodówek elektrycznych, naczyń metalowych, odkurzaczy. Przedsiębiorstwa Ministerstwa Przemysłu Chemicznego zajmują dominującą pozycję w produkcji obuwia gumowego, gumowych i celuloidowych zabawek, farb artystycznych, przedmiotów sanitarnych i higieny oraz artykułów chemicznych. Przedsiębiorstwa Ministerstwa Przemysłu Materiałów Budowlanych produkują duże ilości naczyń metalowych. Przedsiębiorstwa Ministerstwa Przemysłu Papierniczego i Obróbki Drzewa zajmują poważne miejsce w produkcji mebli i artykułów papierniczych.

Osiągnięty obecnie poziom produkcji wielu towarów o charakterze kulturalno-bytowym i gospodarstwa domowego jest nie wystarczający i nie zaspokaja wzrastającego popytu ludności.

W celu całkowitego zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb ludności należy, obok dalszego wzrostu przemysłowych i żywnościowych artykułów w przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego i spożywczego, szeroko rozwijać produkcję artykułów masowego spożycia w przedsiębiorstwach przemysłu ciężkiego.

W szczególności należy znacznie zwiększyć produkcję maszyn i mechanizmów, polepszających życie ludzi radzieckich i ułatwiających pracę kobiet w domu. Coraz bardziej wzrasta popyt ludności na artykuły gospodarstwa domowego i towary o charakterze kulturalno-bytowym. Z roku na rok poprawiają się warunki mieszkaniowe narodu radzieckiego. Robotnicy, kolchoźnicy, inteligencja chcą urządzić swoje mieszkania, zaopatrując je w dobre meble, wysokojakościowe i ładne łóżka, radioodbierniki, patefony, instrumenty muzyczne, zegary, odkurzacze, lodówki, maszyny do szycia i inne towary.

Jakość produkcji wielu przedsiębiorstw przemysłu związkowego a w szczególności produkcji otrzymywanej z przedsiębiorstw przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy republik związkowych nie zaspokaja rosnących potrzeb ludności. Niedostateczna jest jakość różnych rodzajów mebli, odbiorników radiowych i odbiorników telewizyjnych. Zwłaszcza są uchybienia w zakresie wykańczania towarów i poprawienia ich wyglądu zewnętrznego. Stosunkowo niewielki jest asortyment wielu rodzajów produkcji. Mało produkuje się wysokojakościowych, artystycznie wykonanych naczyń i porcelany.

Poprawienie jakości towarów masowego spożycia jest jednym z istotnych warunków zaspokajania rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb ludności. Jednocześnie podniesienie jakości produkcji jest ważnym źródłem oszczędności w gospodarce narodowej, albowiem przedłuża ono czas posługiwania się artykułami spożycia i sprzyja uwolnieniu rezerw materialnych i pracy w celu dodatkowego zwiększenia produkcji. Partia i rząd radziecki postawiły przed przedsiębiorstwami produkującymi artykuły masowego spożycia zadanie wytwarzania dobrych, ładnie wykonanych i wysokojakościowych towarów, wychodząc z założenia, że stała troska o jakość produkcji jest obowiązkiem każdego przedsiębiorstwa, wszystkich gospodarczych, partyjnych i związkowych organizacji.

W Uchwale Rady Ministrów ZSRR i KC KPZR zawarty jest program dalszego rozwoju ważniejszych artykułów masowego spożycia. Tak na przykład zakłada się, że w 1956 r. wzrośnie w stosunku do r. 1950 produkcja maszyn do szycia — 5,9 razy, rowerów — 5,8 razy, zegarków — 3,2 razy, radioodbierników i odbiorników telewizyjnych — 5 razy, mebli — 3,9 razy.

Jednym z podstawowych artykułów użytku kulturalnego, na który jest szczególny popyt ludności, są zegarki.

W 1955 r. wyprodukowane zostaną 22 miliony sztuk różnych rodzajów zegarków, a w 1956 r. produkcja zegarków przekroczy dziewięciokrotnie poziom produkcji 1940 r. Zwłaszcza poważnie zwiększy się produkcja zegarków ręcznych. Jeżeli w 1940 r. wyprodukowano zegarków ręcznych 210 tysięcy sztuk, a w r. 1950 — 1.532 tys. sztuk, to w 1955 r. zostanie wyprodukowanych 7.150 tys. sztuk, tj. produkcja tych zegarków zwiększy się w 1955 r. w porównaniu z 1940 r. 34 razy.

Od 1 stycznia 1955 r. są w opracowaniu nowe typy rowerów. W ciągu lat 1954—55 znacznie zwiększy się ilość rowerów.

Jasnym dowodem podniesienia kulturalnego poziomu i poprawienia materialnej sytuacji narodu radzieckiego jest systematyczny wzrost popytu ludności na aparaty radiowe i odbiorniki telewizyjne, na instrumenty muzyczne (pianina, fortepiany, akordeony, instrumenty smyczkowe itp.), na patefony, aparaty fotograficzne itp. W 1955 r. zostanie wyprodukowanych 3.767 tysięcy sztuk aparatów radiowych i 760 tys. sztuk odbiorników telewizyjnych, a w 1956 r. — 4.400 tys. sztuk aparatów radiowych i jeden milion odbiorników telewizyjnych, tymczasem gdy w 1940 r. wyprodukowano zaledwie 200 tys. sztuk aparatów radiowych, a odbiorniki telewizyjne w ogóle nie były produkowane.

Produkcja aparatów fotograficznych zwiększy się w 1954 r. do 756 tys. sztuk, a w 1955 r. do 1 miliona sztuk. Szczególnie szybko rośnie produkcja doskonałych typów aparatów fotograficznych — „Zorkij” 2 i 3, „Kijew” 2 i 3, „Zenit”, „Moment”.

Ludzie radzieccy coraz szerzej korzystają z urządzeń gospodarstwa domowego. Na skutek wzrastającego popytu ludności wzrosła w ciągu dwu ostatnich lat produkcja pralek 18 razy, maszyn do szycia 3 razy, lodówek — 5 razy, odkurzaczy — 7,4 razy.

Poważnie wzrosła ilość naczyń metalowych. W zależności od rodzaju tych naczyń produkcja ich w 1955 r. przekroczy poziom r. 1950 od trzech do siedmiu razy. Obecnie stoją poważne zadania przed przedsiębiorstwami przemysłowymi w dziedzinie rozszerzenia asortymentu i poprawienia jakości naczyń metalowych.

Znacznie wzrosła ilość mebli, aczkolwiek pod względem jakości i wykończenia nasuwa się szereg zastrzeżeń zwłaszcza w stosunku do produkcji tych artykułów przez przedsiębiorstwa przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy. W 1956 r. produkcja mebli wzrosła w porównaniu z 1950 r. około 4 razy. Jednocześnie zostanie znacznie rozszerzony asortyment mebli. Będzie znacznie zwiększona produkcja giętych krzeseł, kredensów, szaf, bibliotek oraz mebli dziecięcych.

Stworzony w latach pięciolatek potężny, ciężki przemysł, pomyślnie zaopatrując wszystkie gałęzie gospodarki narodowej w doskonałe maszyny i sprzęt, będzie nadal zwiększać swoją produkcję środków produkcji. Jednocześnie przemysł ten będzie we wzrastającym stosunku zajmować się produkcją artykułów masowego spożycia.

W pierwszym półroczu 1954 r. poważnie wzrosła produkcja artykułów masowego spożycia w porównaniu z pierwszym półroczem 1953 r.: produkcja rowerów zwiększyła się o 30 %, aparatów radiowych o 107 %, odbiorników telewizyjnych o 188 %, patefonów o 32 %, maszyn do szycia o 25 %, zegarków o 29 %, aparatów fotograficznych o 42 %, pianin i fortepianów o 24 %, lodówek o 216 %, odkurzaczy o 349 %, łóżek metalowych o 72 %, mebli o 28 %.

W organizacji produkcji artykułów masowego spożycia są jeszcze istotne niedociągnięcia, co powoduje że ustalone przez plan zadania nie są realizowane w stosunku do wszystkich rodzajów produkcji. W niektórych ministerstwach jeszcze za wolno rozwiązują się zagadnienia organizacji i poprawienia technologii produkcji artykułów masowego spożycia, specjalizacji przedsiębiorstw w produkcji określonych rodzajów wytwórczości, nie są podejmowane środki na odcinku likwidacji „wąskich gardeł” w produkcji i wyposażenia poszczególnych działów, produkujących artykuły masowego spożycia, w wykwalifikowanych robotników oraz inżynieryjno-technicznych pracowników.

Nie są należycie prowadzone prace w zakresie pod-

niesienia kultury produkcji, mechanizacji procesów pracochłonnych, likwidacji płynności siły roboczej, rozszerzenia asortymentów i poprawienia jakości oraz przysylenia produkcji nowych rodzajów wytwórczości. Zły wpływ na realizację planu wywierają przerwy w zaopatrzeniu poszczególnych przedsiębiorstw w surowce i materiały.

Przedsiębiorstwa ministerstw przemysłu ciężkiego dysponują wszystkimi możliwościami w dziale realizacji przekroczenia planu 1954 r. produkcji artykułów masowego spożycia. Zadanie polega na tym, żeby przyspieszyć wprowadzenie środków mających na celu usprawnienie organizacji produkcji i zwiększenie produkcji artykułów masowego spożycia.

Zasadniczym warunkiem pomyślnego wykonania uchwał partii i rządu, dotyczących znacznego wzrostu produkcji artykułów masowego spożycia jest przełamanie tkwiącego u niektórych działaczy gospodarczych lekceważenia produkcji towarów o charakterze kulturalno-bytowym i użytku gospodarczego. Niektórzy działacze gospodarczy uważają artykuły masowego spożycia za mało ważne i drugorzędne i nie poświęcają należytej uwagi rozwojowi ich produkcji. Ten niewłaściwy stosunek do produkcji artykułów masowego spożycia spowodował, że w szeregu fabryk albo w ogóle nie ma działu produkującego artykuły masowego spożycia, albo też działy te gnieźdzą się w ciasnych, mało przystosowanych do produkcji pomieszczeniach. Jeżeli podstawowe działy fabryk z reguły są zaopatrzone w pierwszorzędą technikę, a mechanizacja i kultura produkcji jest doprowadzona w nich do wysokiego poziomu, to działy produkujące artykuły masowego spożycia w znacznym stopniu wyposażone są w przestarzałe i mało wydajne urządzenia, a w wielu operacjach stosowana jest ręczna praca. Tym się między innymi tłumaczy wysoki poziom kosztów własnych produkcji tych działów.

Kierownicy wielu przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego powinni poważnie zmienić swój stosunek do produkcji artykułów masowego spożycia. Zadanie polega na tym, żeby w całości zastosować środki przeznaczone na budownictwo i rekonstrukcję działów, produkujących artykuły masowego spożycia, polepszać i udoskonalać technologię produkcji, ujawniać nie wykorzystane rezerwy mocy produkcyjnych, surowców, materiałów i zabezpieczyć na tej podstawie pełną realizację ustalonego przez partię i rząd programu produkcji artykułów masowego spożycia. 1)

M. Sz.

1) Streszczenie pracy G. Drampiana p.t. „O rozwoju produkcji artykułów spożycia w przedsiębiorstwach przemysłu ciężkiego” zamieszczonej w czasopiśmie „Planowe Choziajstwo” nr. 4 r. 1954.

CZĘŚCI MASZYN

Ostatnio ukazała się zbiorowa praca radzieckich autorów W. S. Polakowa, W. N. Kudriawcewa, M. P. Zubanova, A. S. Anasowa, I. D. Barboza i W. D. Miagkowa w ujęciu redakcyjnym profesora doktora nauk technicznych H. I. Kołczina pt. „Części Maszyn”. 1)

Praca ta zawiera podstawy obliczeń i budowy części maszyn, przekładni mechanicznych i reduktorów na bazie ogólnotechnicznych dyscyplin.

Książka ta może służyć studentom wyższych zakładów naukowych budowy maszyn jako podręcznik; może też być użyteczna dla inżynieryjno-technicznych pracowników konstrukcyjnych biur zakładów oraz instytucji projektowych.

Książka zawiera: osiągnięcia nauki i techniki w dziedzinie obliczeń części maszyn, bogate doświadczenie radzieckiego przemysłu budowy maszyn oraz specjalne monografie na temat obliczeń i konstrukcji maszyn.

Omawiana praca, zawierająca 720 stron i olbrzymią ilość schematów, wykresów, zestawień, rysunków i wzorów, łącząca poważne studium teoretyczne z praktycznym rozwiązywaniem zadań, tematów i zagadnień jest cenną pozycją w literaturze technicznej nie tylko dla studiujących, lecz i dla pracowników stykających się bezpośrednio z techniką, a mających ambicję pogłębienia swej wiedzy.

1) Państwowe Naukowo-Techniczne Wydawnictwo Literatury Budowy Maszyn i Okrętów, Moskwa 1954 Leningrad. M. Sz.

KORESPONDENCI i CZYTELNICY



CPLiA W KRAKOWIE NA I MIEJSCU

Przy ocenie wyników współzawodnictwa pracy Rejonowych Biur Handlowych CPLiA za II kw. 1954 r. Rejonowe Biuro Handlowe Kraków uzyskało pierwsze miejsce w skali ogólnokrajowej.

To zaszczytne wyróżnienie spotkało RBH Kraków za wybitne osiągnięcia gospodarcze, organizacyjne i społeczne.

STANISŁAW LIPECKI
Kraków

WIĘCEJ DAJCIE NAM TAKICH IMPREZ

Niedawno temu spółdzielnia nasza (Spółdzielnia Pracy Tkaczy i Dziewarzy im. Norberta Barlickiego w Kamienicy Polskiej) urządziła dla swego zespołu mandolinistów jednodniową wycieczkę PKS-em do Ojcowa.

Wycieczkowicze po drodze zwiedzili Ogródzieniec, Piaskową Skale, a w samym Ojcowie — Grotę Łokietka, Grotę Jasną oraz zamek i muzeum. Cały zespół, nadzwyczaj zadowolony z wycieczki, prosił o więcej takich imprez. Gdyby dopisała pogoda, wycieczka byłaby jeszcze bardziej udana. Można by było na świeżym powietrzu dać koncert gry mandolinowej. Ale i tak członkowie zespołu i to nawet starsi byli naprawdę oczarowani; nie mieściło im się w głowie, że coś podobnego może istnieć i nigdy się nie spodziewali, że kiedyś coś podobnego zobaczą.

JULIAN SZULC
Kamienica Polska

NIECH TO ZACHĘCI INNYCH

W 1952 r. powstał z inicjatywy pracowników Spółdzielni zespół dramatyczny liczący wówczas 6 członków. Zagraliśmy wtedy jako pierwszą sztukę Rachmanowa i Ryssa pt. „Okno w lesie”. Ze sztuką tą wyjeżdżaliśmy kilkakrotnie do okolicznych wsi w ramach łączności miasta ze wsią. Graliśmy również w Bielsku dla pracowników Spółdzielni oraz na walnym zgromadzeniu. Jako drugą pozycję wybraliśmy komedię A. Fredry pt. „Pan Jowialski”. Sztuka ta była grana m. in. kilkakrotnie w okolicznych wioskach. Na konkursie amatorskim zespołów teatralnych zorganizowanym w listopadzie przez Zw. Branżowy Budowlany w Stalinogrodzie uzyskaliśmy I miejsce za wystawienie „Pana Jowialskiego”. W styczniu 1954 r. przystąpiliśmy do opracowania sztuki na festiwal X-lecia Polski Ludowej. Wybraliśmy dramat St. Żeromskiego pt. „Grzech”. W eliminacjach powiatowych zdobyliśmy I miejsce.

„Grzech” wystawiliśmy również w Zabrzu na uroczystości wręczenia sztandaru przechodniego Zw. Branżowego Budowlanego w Stalinogrodzie.

W ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wystawiliśmy „Grzech” w Wapienicy k/Bielska na zorganizowanej w tej wiosce akademii.

Scena z I aktu „Grzechu” Żeromskiego w interpretacji zespołu dramatycznego pracowników Spółdzielni Pracy „Remont” w Bielsko-Białej



ŻŁE POJĘTA OBNIŻKA KOSZTÓW WŁASNYCH

W oddziałach metalowych Zakładów Przemysłu Terenowego w Gnieźnie do obróbki metalu używa się noży tokarskich i wiertel z węglików spiekanych. Do ostrzenia tych narzędzi używają mależy tarczy ściernych o specjalnym tworzywie i ziarnistości. W naszym zakładzie do ostrzenia narzędzi z węglików spiekanych używa się złych tarczy ściernych. Noża tokarskiego nie tylko nie można naostrzyć, lecz psuje się go po prostu. W ten sposób niszczy się narzędzia w bardzo krótkim czasie, co na pewno nie wpływa dodatnio na obniżkę kosztów własnych. Szkoda, że dyrekcja zakładów i pracownicy działu zaopatrzenia zbywają półśłówkami! prośby o zakupienie odpowiednich tarczy.

ZBIGNIEW GULCZYŃSKI
Gniezno

NIEWIDOMI CORAZ BARDZIEJ WLĄCZAJĄ SIĘ W NURT ŻYCIA GOSPODARCZEGO

Na terenie miasta Grudziądza zamieszkuje 36 niewidomych, przy czym wszyscy są zrzeszeni w Polskim Związku Niewidomych. 12 niewidomych obu płci zatrudnia Spółdzielnia Ociemniałych „Gryf” w Wytwórn: Szczotek w Grudziądzu przy ul. 22 Lipca, gdzie ociemniały wykonują szcztotki techniczne i do użytku gospodarstwa domowego.

Produkty niewidomych są bardzo chętnie nabywane przez „Arge” i „Samopomoc Chłopską”. W pracy szcztotkarskiej przodują Marta Otłowska, która wykonuje przeciętnie 230 % normy i Kłosiński, który wykonuje 190 % normy. Na szczególne wyróżnienie zasługuje Leonard Szmidski, który jest w 100 % ociemniały i nie posiada lewej dłoni. Mimo tak wielkiego kalectwa Szmidski wykonuje 120 % normy.

W stu procentach ociemniały inwalida Figurski poza pracą zawodową uczęszcza do Liceum Ogólnokształcącego i jest celującym uczniem.

Wszyscy ociemniały umieją czytać i pisać metodą Braille’a oraz prenumerują czasopismo p. t. „Pochodnia”.

JAN RĄCZY
Grudziądz

JUŻ PÓŁ ROKU CZEKAMY NA ZATWIERDZENIE PROJEKTU

W miesiącu lutym br. racjonalizatorzy Wielkopolskich Zakładów Mechanicznych w Ostrowiu Wlkp. — Kazimierz Sikora i Marian Marciniak złożyli w zakładowej Komisji Wynalazczości wniosek racjonalizatorski, dotyczący zmiany konstrukcji wyspów do podnośników pojedynczych o wydajności 50 t/godz.

Zakładowa Komisja Wynalazczości po rozpatrzeniu wniosku, uznała go za racjonalny i wystąpiła z wnioskiem do Dyrekcji Spichrzów Zbożowych w Budowie w Warszawie ul. Jasna 14/16 celem rozpatrzenia i opiniowania go — wprowadzenia ewentualnej zmiany w produkcji. Do

pisma skierowanego do Warszawy były dołączone także rysunki.

Na nasze pismo z dnia 29 lutego br. otrzymaliśmy z Warszawy odpowiedź, że pomysł dotyczący zmiany konstrukcji został uznany za racjonalny, a projekt wymaga bliższego opracowania konstrukcyjnego przez Biuro Konstrukcyjne.

Od marca upłynęło już sześć miesięcy. W tym czasie zakładowa Komisja Wynalazczości dwukrotnie zwracała się z prośbą do przedsiębiorstwa Spichrzów Zbożowych w Warszawie, ale do dziś dnia nie otrzymała konkretnej odpowiedzi na pytanie czy należałoby wprowadzić wspomniane zmiany przy wyspach do podnośników, czy też pozostać przy starym systemie więcej pracochłonnym i powodującym większe zużycie materiału.

Na załatwienie wspomnianego usprawienia czekają: projektodawcy, Zakładowa Komisja Wynalazczości, kierownictwo zakładu i załoga, gdyż wszystkim zależy na wprowadzeniu tych zmian, które usprawnią produkcję.

MATEUSZ PERKOWSKI
Ostrów Wlkp.

KARYGODNE ZANIEDBANIA W OBORNICKICH ZAKŁADACH PRZEMYSŁU TERENOWEGO

Obornickie Zakłady Przemysłu Terenowego mają wiele niedociągnięć w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz zabezpieczenia przeciwpożarowego. I tak np. na terenie tartaku przy ul. Poznańskiej jest jeden zupełnie nie nadający się do użytku ustęp drewniany, w tartaku przy ul. Szamotulskiej w ubikacji odpada tynk z sufitu, światła są uszkodzone a sedesy bez pokryw; na terenie drukarni przy ul. Lipowej ustęp jest po prostu nie do użytku: zarywa się i rozpada, a pracownicy już od kilku miesięcy bezskutecznie proszą o nowy ustęp. W tartaku przy ul. Szamotulskiej nie ma przechowalni rowerów, które umieszcza się w halach produkcyjnych; w tymże tartaku w halach brak wentylatorów, ludzie pracują w kurzu i pyłe, kobiety chodzą obok maszyn w fartuchach zamiast w odzieży obcisłej — w kombinizonach, które leżą sobie w magazynach. Lampy elektryczne nad maszynami są ledwie zawieszone i nie przepisowo podłączone, co grozi z powodu pyłu niebezpieczeństwem pożaru, a także porażenia ludzi. Wiele lamp wiszą z popsutymi żarówkami, dach nad kotłownią przecieka, w kotłowni brak lamp hermetycznych, na kominach brak piorunochronów. W tartaku brak szatni dla mężczyzn, nie ma tam też umywalni z ciepłą wodą, ani pomieszczenia na spożywanie posiłków. Śniadania są konsumowane w halach produkcyjnych lub w świetlicy; tuż przy hali produkcyjnej jest miejsce otwarte na składanie popiołu i śmieci, które leżą tam tygodniami, tor dla wagoników do transportu drewna jest zasypyany; w stajni podłoga uszkodzona, obok stajni brak odpowiedniego pomieszczenia na mierzwę, brak tu osobnej portierni, a materiały łatwopalne są umieszczane pod drewnianą klatką schodo-

Wielką bolączką zespołu jest brak świetlicy. Próby odbywają się w pracowni malarskiej w warunkach, które absolutnie nie odpowiadają temu celowi. Zarząd przy poparciu Zw. Branżowego uzyskał już kredyt na budowę świetlicy. Pracownicy spółdzielni zobowiązali się pomóc przy budowie świetlicy.

W pracy naszego zespołu dramatycznego biorą udział również 2 koleżanki ze Spółdzielni Introligatorskiej. Ambicją zespołu jest stworzyć na terenie Bielska-Białej zespół dramatyczny Spółdzielni Pracy. Podkreślić należy udział w zespole 62-letniego malarza Pawelka, który mimo podeszłego wieku z pełnym poświęceniem pracuje dla zespołu grając w „Grzechu“ rolę Jaskrowicza. Z innych członków zespołu na pochwałę zasługują tacy członkowie, jak: Karolina Fajferek, organizator zespołu Czesław Wolski oraz kol. J. Michalik, M. Sikora, K. Niemczyk, A. Kobielska i H. Pawlik.

Zespół składa się w 70% z pracowników fizycznych. Poza zespołem dramatycznym istnieje przy naszej Spółdzielni „Remont“ chór męski.

Od września br. istnieje u nas sekcja plastyków, którzy przygotowują swoje prace na wystawę dorobku X-lecia Polski Ludowej.

W najbliższej przyszłości powstanie również orkiestra mandolinistów.

Istnieje u nas również sekcja szachistów, która rozegrała już kilka turniejów szachowych.

Poza osiągnięciami artystycznymi możemy poszczycić się osiągnięciami w organizowaniu wycieczek krajoznawczych. Od 1950 r. zwiedziliśmy niemal cały kraj. Byliśmy m. in. w Warszawie, Gdyni, Gdańsku, Szczecinie, Poznaniu, Krakowie, Wieliczce, Oświęcimiu, Pieninach, Zakopanem, Cieszynie, Pszczynie, Nowej Hucie.

Z chwilą otrzymania własnej świetlicy ambitni spółdzielcy przyrzekają, że będą jeszcze ofiarniej pracować na niwie kulturalnej.

ALBIN BAKALARSKI
Bielsko-Biała

NIEDOMAGANIA Drukarni w Jarosławiu

Poważnym niedomaganiem drukarni w Jarosławiu jest brakoróbstwo, zła organizacja pracy i słaba dyscyplina pracy. Dużo braków wychodzi spod ręki ob. Filomeny Schönborn, pracownicy zatrudnionej w introligatorni; swoim brakoróbstwem ob. Schönborn utrudnia pracę innym pracownikom powodując częste postoje m. in. często niedbale przecina papier do druku. Ostatnio np. niedbale przecięła papier do kopii formatu 1/3—70/100; po wydrukowaniu 10.000 egzemplarzy okazało się, iż niesposób jest wykonać pracę końcową z powodu nierówno przeciętego papieru. I dopiero tutaj przydała się spóźniona interwencja kierownictwa technicznego, które oderwało od innych prac robotnice, aby po jednym arkuszu wyrównywały nożyczkami krzywiznę papieru, bo w innym wypadku nie nadawałby się do użytku.

Uważam, że ob. Schönborn Filomena powinna wrócić do maszynowni i tam pracować jako nakładaczka, a na miejsce ob. Schönborn powinno się przyjąć siłę fachową.

Uważam też, że kierownictwo techniczne za mało interesuje się biegiem pracy i stanem maszyn w introligatorni, tolerując przy tym marnotrawienie czasu służbowego przez niektóre pracownice (nakładaczki).

LUDWIK KANIKUŁA
Jarosław

WARTO STOSOWAĆ METODĘ DUWANOWA

Zaczął się od tego, że aktyw polityczno-gospodarczy cegielni Strumień na jednej ze swoich narad doszedł do wniosku, że nie można dać już więcej cegły palonej, bo piec więcej nie przepuści. A szkoda. Mamy przecież najlepsze urządzenia; mamy suszarnie kellerowskie. A może dałoby się jakoś przyspieszyć wypalanie cegły — wspomniał ktoś — przecież była taka instrukcja o stosowaniu przyspieszonego wypalania cegły metodą Duwanowa. Tak, była taka instrukcja i dużo mówiło się o niej. Ale stało na tym, że nie możemy tego zastosować w naszych cegielniach. No bo warunkiem zastosowania metody Duwanowa jest surówka bezwzględnie sucha, posiadająca nie więcej jak 7—8% wilgoci i wymaga pracy na trzy zmiany nie wyłączając niedziel i świąt. Cała tajemnica szybkiego „prowadzenia“ ognia polega na odpowiednim ułożeniu surówki w piecu. Z pracą na trzy zmiany jest trudno, bo nie ma etatów, ale surówkę suchą mamy. Ostatnio zastosowano pomysł racjonalizatorski ob. Tyrtani, polegający na przetłaczaniu gorącego powietrza ze strefy studzenia pieca do suszarni kellerowskich przy pomocy wentylatora. Zastosowanie tego pomysłu skracając cykl suszenia o trzy dni i daje bardziej suchą surówkę.

Nie możemy zastosować „czystej“ metody Duwanowa, ale możemy skrócić z jego doświadczeń i zastosować system zbliżony do jego metody. Zmienimy dotychczasowy sposób układania cegły w piecu czyli tzw. „ustawkę“ na „ustawkę“ rzadszą, taką właśnie jaką zaleca Duwanow. Długo jeszcze dyskutowano nad tym, bo byli i tacy, którzy twierdzili, że rozrzedzenie „ustawki“ nie tylko nie zwiększy, ale obniży wydajność pieca, nie dając

oszczędności paliwa. Przecież im gęstsza „ustawka“, tym więcej cegły w piecu i tym lepsze wykorzystanie ciepła — mówili.

Potem jednak wyszukano zarzuconą instrukcję, układacze uzgodnili z palaczami sposób współpracy na nowych zasadach — i zaczęto „układkę“ metodą Duwanowa.

Nie od razu szło wszystko „jak po maśle“. Nie ma bowiem ścisłej recepty, która by mówiła, że na 1 m³ kanału ogniowego należy ułożyć 200 a nie 210 sztuk cegieł, a przy tym każdy piec ma swoje właściwości; piec woroneżskiej cegielni, gdzie pracował Duwanow, też je posiadał. Ale od czego próby i praktyka. Wielkość ciągu pieca jest dobra i wystarczyło niewielkie zmniejszenie „układki“, żeby widoczne były dobre rezultaty. Jakość cegły palonej nie uległa pogorszeniu, a znikli „kominarze“. Zastosowanie rzadszej „układki“ jest tym bardziej celowe, że można przy tym używać gorszych gatunków węgla, np. nieresortu i mułu. Wielkie ilości popiołu swobodniej opadają i nie stanowią „oporów“ w przepływie ognia. Cegielnię w Strumieniu naśladową inną: Nierodzim, Skoczów itp. Choć te ostatnie nie zawsze mają surowkę o odpowiednio małym procencie wilgotności, to jednak w okresie letnim suszarnie połowe dają dosyć suchej surowki, by móc wypróbować nowe metody, by produkować więcej, szybciej i taniej.

FERDYNAND JAROSZ
Cieszyn



ostrzem krytyki

WSTYDLIWY LUKSUS



— Będzie Pan zadowolony — rzekł sprzedawca jednej z warszawskich drogerii, pokazując mi luksusowy krem do obuwia, z napisem „Buvi-ekstra“, Veritas — Kraków — i zachęcając do kupna.

Kupiłem tedy, za 7 zł, ów krem luksusowy spowity w tubkę z impregnowanego papieru, już z góry ciesząc się na to, że buty moje będą błyszczeć niezwykłym blaskiem.

I przyznać muszę, że buty błyszczą, jako że sama pasta jest niezła. Tylko że z początku ani rusz nie można jej było zmusić do wyjścia z tubki, a gdy wreszcie, pod wpływem nacisku zniecierpliwionych palców „ośmieliła się“ trochę i wyszła, zrobiła to nie przewidzianym do tego celu otworem, prze-

bijając „luksusowe“ opakowanie i wychodząc już całkiem bezwstydnie na zewnątrz w wielkim nadmiarze.

Żeby nie zmarnować tego „luksusu“ musiałem znaleźć stare pudełko od pasty do obuwia, by przenieść do niego ów krem doskonały, sprzedawany w wielce niedoskonałym opakowaniu.

Wydaje nam się, że „Buvi-ekstra“ niekoniecznie musi być sprzedawany w luksusowych pudełeczkach blaszanych; niech pakuje się go np. do słoików szklanych, ale niech się nie zmusza klienta, żeby sam sobie szukał opakowania, które by mu pozwoliło użytkować kupiony towar.

wą, gdzie znajdują się biura. W halach jest kurz na oknach i pajęczyny. W tartaku przy ul. Poznańskiej brak światła, mimo że linie z przewodami prądu elektrycznego są przeprowadzone. Tereny obu tartaków są zachwaszczone. Pracownicy nie mają rękawiczek, nie wiadomo też ile mydła należy się pracownikowi na miesiąc i stąd bywają spory. Oto najważniejsze niedociągnięcia w zakresie BHP, a jest ich jeszcze dużo więcej. Takı stan rzeczy trwa już od dawna. Kto ponosi winę za te karygodne zaniedbania?

Myślałby kto, że jest to przede wszystkim wina technika BHP i referenta P-Poż. Niestety w tym wypadku tak nie jest. Technik BHP jest „w porządku“, wszelkie niedociągnięcia zostały szczegółowo spisane w protokołach lustracyjnych; wydano też odpowiednie zarządzenia. Protokół otrzymał dyrektor Obornickich Zakładów, kierownik techniczny i zaopatrzeniowiec, jak również i inspektor BHP przy Woj. Zarządzie P. T. w Poznaniu. Winę ponosi tu głównie kierownik techniczny DZPT, który mimo wydanych zarządzeń, sprawy BHP i P-Poż. bagatelizuje i który potrafił powiedzieć: „tak długo było dobrze, a teraz nagle takie wymagania“. Winę ponosi też sam dyrektor zakładów, bo nie potrafi wpłynąć, by zarządzenia w kierunku usunięcia niedociągnięć zostały jak najszybciej wykonane. Nie bez winy jest też miejskie przedsiębiorstwo budowlane w Obornikach i Spółdzielnia Rzemieślnicza, które mimo przyjętych zleceń nie przysyłają ludzi do wykonania zleconych prac. Trzeba stwierdzić, że źle jest w OZPT w Obornikach jeśli chodzi o BHP. Co na to Wojewódzki Inspektor BHP przy Woj. Zarządzie P. T. w Poznaniu? Co na to dyrekcja OZPT w Obornikach i jej kierownik techniczny. Czyżby nie znali uchwały rządu o poprawie warunków bytowych w zakładach pracy?

St. Inspektor Ochrony P-Pożarowej
WZPT
MARIAN ROSADA
Poznań

WARUNKI PRENUMERATY NA ROK 1955

Prenumeratę na rok 1955 przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe oraz listonosze na zasadzie pełnych przedpłat.

Prenumerata przyjmowana jest na okresy kwartalne, półroczne i roczne.

Prenumeratę na okresy kwartalne należy zamawiać i opłacać do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego kwartał.

Na I kwartał 1955 r. do dnia 10 grudnia 1954 r.

Na okresy półroczne do dnia 10 grudnia 1954 r. na pierwsze półrocze i do dnia 10 czerwca 1955 r. na drugie półrocze.

Na okres roczny do dnia 10 grudnia 1954 r.

Reklamacje z tytułu nieregularnego doręczania zaprenumerowanych numerów należy zgłaszać w miejscu zamówienia i opłacenia prenumeraty.

Polskie Wydawnictwa Gospodarcze oraz Redakcje nie zajmują się kolportażem wydawanych czasopism.

Cena prenumeraty

kwartalnie 15.—

1/2 rocznie 30.—

rocznie 60.—

cena egz. 5.—

Drobna Wytwórczość

MIESIĘCZNIK



Cena egz. 5 zł